

Danuta Smaga
starostą



strona 9

Czy nasz szpital
straci dyrektora?



strona 8

strona R2



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota puławsk

pulawy.24wspolnota.pl

13 - 19 listopada 2018 r. ■ nr 46 (283) ■ Cena 2,70 zł (w tym VAT 5%)



M. Kydryński:
W Puławach
pознаłem moją
żonę - Annę
Marię Jopek

BARANÓW ■ JANOWIEC ■ KAZIMIERZ DOLNY ■ KOŃSKOWA ■ KURÓW ■ MARKUSZÓW ■ NAŁĘCZÓW ■ WĄWOLNICA ■ ŻYRZYN

Kurów: Wojskowy odpowie za śmierć strażaka



**Kierowca po pół roku usłyszał
zarzut spowodowania wypadku
z skutkiem śmiertelnym.**

W majowym
wypadku zginął
prezes OSP Kurów
Witold Drażkiewicz

Przeczytaj komentarze na:
pulawy.24wspolnota.pl

9

Policjant podejrzewany o jazdę po pijaku

s. R14

Prezydent Puław - elekt zapowiada zmiany w urzędzie.



**Paweł
Maj**

s. 18-19

Fot. Kamil Węgił

REKLAMA

SKUP AUT
KASACJA POJAZDÓW

PŁACIMY GOTÓWKĄ
881 372 442
721 565 926

Przedsiębiorco,
prowadź nasz s. R13
punkt ogłoszeń!

KASACJA
POJAZDÓW
Tel. 500 813 500

AgroNero SKŁADY OPAŁU
• węgiel • ekogroszek • pellet
• drewno opałowe i kominkowe
Dowóz do 20 km gratis!!!
Skład Wilków k. Kazimierza Wilków 69 (plac GS) 24-313 Wilków tel.: 790-770-311
Skład Baranów nad Wieprzem ul. Spółdzielcza 1 24-105 Baranów tel.: 514-021-857, 601-287-730

Puławy: Urzednicy już odchodzą z ratusza

s. 8



Ewa Wójcik,
wiceprezydent Puław



Paweł Wójcik,
były asystent prezydenta Puław

Fot. Kamil Węgił

KASACJA POJAZDÓW
PŁACIMY NAJWIĘCEJ
ODBIÓR AUTA OD KLIENTA GRATIS

507156808
512843897
ul. Dęblńska 39 Puławy

AUTO
KASACJA
- NAJLEPSZE CENY
- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE
Auto - kasacja 607 987 777
Sprzedaż części 605 995 355
Hurtowy skup złomu 600 424 588

Dominika i Radek wygrali WEEKEND W SPA

s. R15



S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji:

ul. Fierdorfa-Niła 18/9, 24-100 Puławy
pulawy@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:

Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadzący:

Marta Pietroni, tel. 780 029 979

Dziennikarze:

Kamil Wąsik, tel. 792 045 126

wasik@24wspolnota.pl

Agnieszka Kalinowska, tel. 511 746 305

kalinowska@24wspolnota.pl

Mateusz Polynka (sport), tel. 516 019 184

polynka@24wspolnota.pl

Monika Głos-Oszatowska, tel. 791 132 007

glos@24wspolnota.pl

Dominik Kęsik, tel. 780 029 981

Reklama:

Monika Szaruga, specjalista ds. reklamy

tel. 780 029 980

reklamamsz@o2.pl

Ogłoszenia:

tel. 516 019 188

Kolportaż:

Anna Chacewicz, tel. 510 166 892

Wydawca:

Wydawnictwo Wspólnota

Mateusz Orzechowski

Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Skład:

Jarosław Pałys

Druk:

Polska Press o/Poligrafia

Drukarnia Łódź

ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

PUŁAWY

• Agencja ubezpieczeniowa
Iwona Kula-Przeździecka,
ul. Piłsudskiego 45• "VMD-SYSTEM" Artur
Dziekoński, ul. Partyzantów 4• Ubezpieczenia Iwona Rusiniak,
GALERIA ZIELONA, ul. Lubelska 2

KURÓW

• Biuro Ubezpieczeń Łukasz Piłat,
ul. Głowackiego 1/18
(przy sklepie Dino)

WĄWOLNICA

• Punkt usługowo-handlowy
Stanisława Jakubaszek
ul. Rynek 30

GWIAZDKI I SZPILE

Za osiągnięcia przyznajemy
gwiazdki, za wpadki szpile.
W skali od jednego do pięciu.**Eliza Sulima,**
dyrektor Biblioteki Miejskiej w Puławach
Trzy gwiazdki przyznajemy
kierownictwu miejskiej księżnicy
za zorganizowanie spotkania z
Marcinem Kydryńskim i innymi
ciekawymi osobamiPokażmy, jak zmieniły się
Puławy

Tym razem prezentujemy fotografię wykonaną na początku lat 80-tych ubiegłego wieku. Zdjęcie znalazł w swoich albumach i przyniósł do redakcji pan Jerzy Wolski.

Na naszych łamach publikujemy stare zdjęcia, wykonane w Puławach lub okolicznych miejscowościach wiele lat temu. Prezentowaliśmy już zdjęcia z pochodów 1 majowych, pokazywaliśmy, jak kiedyś wyglądało nasze miasto, kiedy jeszcze budowały się poszczególne osiedla. Dziś z kolei, dzięki uprzejmości naszego czytelnika możemy przypomnieć, szczególnie parafianom uroczystości z 1983 roku. Wtedy jedna z puławskich parafii świętowała nawiedzenie obrazu Matki Bożej. Nasz czytelnik nie pamięta, gdzie dokładnie zostały wykonane zdjęcia, najprawdopodobniej przy kościele „na Górze”. Jeśli jesteście w błędzie, prosimy o sygnał.

Marta Pietroni



Takie zdjęcie z uroczystości kościelnych jest pewnie w domu wielu parafian

Odkurz archiwum!

Masz zdjęcia wykonane w Puławach 10, 20, 30, 40 czy 50 lat temu? Pochwal się nimi. Jak to zrobić? Wystarczy przysłać z fotografią/

fotografiami do naszej redakcji przy ul. gen. Fierdorfa-Niła 18/9 w Puławach, albo przesłać je z krótkim opisem (kto i co jest na zdjęciu oraz kiedy zostało zrobione) na adres pulawy@24wspolnota.pl.

Dostarczone do nas zdjęcia zostaną opublikowane na łamach Wspólnoty.

W zamian przygotowaliśmy dla naszych czytelników drobne upominki.

CZYTELNICZY KOMENTUJĄ

Nasze artykuły możecie czytać i komentować na naszej stronie internetowej www.24wspolnota.pl oraz na naszych profilach na Facebooku Wspólnota Puławska oraz Puławy TuKlikam.

„Paweł Maj został prezydentem Puław - wyniki”

Don Puław:)

No to teraz tylko, ore ore siaba-daba da amore, ore ore!

reb

To teraz w urzędzie miasta pełne obe(...)nie chyba.

Gospodyni

Gratuluję i deklaruję, że gdybym była w czymkolwiek pomocna, to chętnie, idea narodowa jest mi bardzo bliska, Pana Pawła podziwiam i wiem ile zrobił. Bravo !!!

gospodyni

Wazelina.

Gospodyni

Komuś widocznie przeszkadza, że wybrano Polaka.

Gospodyni

To jedź na marsz narodowców do Warszawy a nowej władzy się nie podlizuj bo to obrzydliwe. I tak stołki nie dla ciebie.

Czytelnik

Odkąd wygrał Maj to i pogoda jakby się zmieniła na korzyść

Hahahaha

Wazelina, wazelina.

Zosia

Myślę, że Pan Maj wygrał dlatego, że wszyscy głosowali przeciwko Pani Wójcik. Tak, tak, nie przeciwko Panu Grobłowi tylko przeciwko Pani Wójcik. Dała się kobieta wszystkim we znaki.

Facebook Wspólnota Puławska

„W Nałęczowie będzie rządził Pardyka” (okładka)

Konrad

3 głosy różnicy w Nałęczowie. To tak na dowód tego, że jeden głos się liczy

„Paweł Maj został prezydentem Puław”

Władysława

Gratulacje. Może będzie więcej pracy w tych Puławach i układy układziki pójda spać. Szanowani starsi po 50 i bezdomni. Coś dla zwykłych mieszkańców Puław więcej zakładów pracy. Życzę Powodzenia i mądrego rządzenia owocnego dla społeczeństwa Puław.

Wojciech

Proszę się wziosć za ul. Romow i ich długi cyganów. My Polacy opłacamy czynsze co miesiąc i za OPEC

Marta Pietroni

Znajdź nas na
Facebook

PRZYCHODNIA
PCK – PUŁAWSKIE
CENTRUM KARDIOLOGICZNE

PRZYCHODNIA SPECJALISTYCZNA

24-100 PUŁAWY,

UL. GOŚCIŃCZYK 57 D,

TEL. (81) 888 14 89

LUB

690 997 070

PORADNIA KARDIOLOGICZNA:
DIAGNOSTYKA I LECZENIE CHOROBY SERCA
I UKŁADU KRĄŻENIA

PRACOWNIA
ECHOKARDIOGRAFII
(ECHO SERCA PUŁAWY)

PRACOWNIA PRÓB
WYSIŁKOWYCH
(PRÓBA WYSIŁKOWA, PUŁAWY)

PRACOWNIA HOLTERA
(HOLTER EKG I HOLTER CIŚNIENIA, PUŁAWY)

INFORMATOR
INSTYTUCJE
I URZĘDY

URZĄD MIASTA:

81 458 60 01

STAROSTWO POWIATOWE:

81 886 11 00

URZĄD SKARBOWY:

81 887 96 41

URZĄD STANU

CYWILNEGO:

81 880 45 54

SĄD REJONOWY:

81 888 93 00

PROKURATURA REJONOWA:

81 886 10 06

SZPITAL SPECJALISTYCZNY:

81 450 22 74

URZĄD CELNY:

81 886 82 91

SANEPID:

81 886 48 91

BIBLIOTEKA MIEJSKA:

81 451 19 00

POWIATOWY LEKARZ

WETERYNARI:

81 886 33 20

URZĄD PRACY:

81 886 40 96

USŁUGI

FRYZJER:

Salon Fryzjerski K i M Puławy

KOMINIARZ:

Mariusz Ołpiński Puławy

600 231 032

KOSMETOLOG:

Be BeautyClinic Gabinet

Kosmetyczny 697 370 337

KRAWCOWA:

Agnieszka Grzeja 603 401 765

PRZEPROWADZKI:

Usługi transportowe Fiołka Trans

603 472 217, 727 524 050

886 996 166

UBEZPIECZENIA:

Iwona Kula-Przeździecka

604 129 283

USŁUGI PRAWNE:

Biuro Usług Prawnych

604 797 922

USŁUGI SZEWSKIE:

Mariusz Węgliński 81 888 80 01

USŁUGI SZKLARSKIE:

Szkło Instal 669 422 544

TAPICER:

Marcin Kędziora 504 789 259

WETERYNARZ:

Marwet Puławy 509 104 036

WYWÓZ NIECZYSTOŚCI:

Usługi Asenizacyjne Grześ

Grzegorz Jędryś 668 251 541

NAPRAWY

AGD:

Autoryzowany Serwis AGD,

Zuh Elmar 81 888 60 60

ZEGARMISTRZ I

DORABIANIE KLUCZY:

Wiesław Grotnik 609 463 956

TRANSPORT

USŁUGI TRANSPORTOWE:

Fiołka Trans 603 472 217,

727 524 050

TAXI:

Taxi Elmo, całonocowo

81 887 30 40, 80 011 96 64

BUDOWLANO-

REMONTOWE

Johnbud, Janusz Wrzeszykowski

887 076 949

ELEKTRYK:

El-Bud – Tomasz Wiejak

889 195 075

HYDRAULIK:

Hydro-Tech Artur Gojdz

505 046 034

FINANSOWE

Kantor Exchange Artur Bielecki

881 339 122

ZDROWIE

STOMATOLOGIA:

Dental-Med, Pełen Zakres Usług

696 080 999

DENTYSTA:

Anna Olejnik 501 688 522

GASTRONOMIA

PAPOO – Restauracja i Pub

i Catering 537 659 888

Pizzeria Czarny Piotruś

81 887 88 22

Restauracja Pod Dębami

tel. 691024470

Trudne sąsiedztwo uprzykrza życie puławianom i ich córkom

Chcemy uciec z Wólki

- Wyzywano nas, grożono nam i niszczone naszą własność. Boimy się tu mieszkać - mówią Monika i Dariusz, mieszkańcy osiedla komunalnego na Wólce Profeckiej w Puławach. Proszą miasto o przeniesienie w inne miejsce. To jednak nie jest proste - muszą czekać aż zwolni się jakiś lokal.

Sąsiedzi nie dają spokojnie żyć

Z panią Moniką i Dariuszem nawiązaliśmy kontakt po jednej z ostatnich sesji Rady Miasta Puław, gdzie prosili o pomoc radnych. Para mieszka z córkami pani Moniki w bloku komunalnym na Wólce Profeckiej. Ich problemem jest trudne sąsiedztwo, które uprzykrza im życie i doprowadza do strachu.

- Dokuczają nam nasi najbliżsi sąsiedzi. Cygan i Polka. Wszystko zaczęło się, gdy raz partner zwrócił uwagę na głośne zachowanie, bo była tam jakaś awantura. Tamten od razu rwał się do bicia - mówi pani Monika. Po tym incydencie, który musiała przerwać interwencja policji, sąsiedzi utrudniali życie naszym rozmówcom na różne sposoby

- Pranie rozłożone na suszarce mieliśmy zachłapane jakimś czerwonym roztworem, którego nie dało się zmyć, drzwi skopane. Córkę straszono i wyzywano. Gdy została sama w domu straszono ją, przejeżdżając nożem po drzwiach - opowiada pani Monika.

Kobieta wspomina, jak w mieszkaniu obok nich odbywał się pokątny handel spirytusem. Pod drzwiami kręciło się nieciekawe towarzystwo, a nieraz przez pomyłkę pijani ludzie

dobijali się do nich, a czasami, gdy pani Monika zapomniiała zamknąć drzwi, „ładowali się” do środka. Jak tłumaczy najgorsze było to, że przy każdej próbie zwrócenia sąsiadom uwagi na złe zachowanie, zbiegała się cała grupa rozszoszczonych Romów, rodzina sąsiada.

Grożą, że nas znajdą

Pani Monika złożyła na policję zawiadomienie o groźbach karalnych.

- Tego już było za wiele. Straszili, że pourywią nam łby i obleją twarze kwasem. Boimy się, bo mówili, że Puławy są małe i nawet na mieście nas znajdą - mówi kobieta. Miasto proponowało inny lokal, na ul. Norblina, ale ta zamiana nie rozwiązałaby ich problemów.

- Wiele razy chodziliśmy do pana Adama i właśnie mieliśmy propozycję przenosin na Romów lub do większego mieszkania na Wólce. Ale oni i tak nie daliby nam żyć, nawet na Romów, gdzie mają mnóstwo znajomych - mówi pani Monika.

- Na Wólce weszliśmy do mieszkania w opłakanym stanie. Tam była ruina. Włożyliśmy wiele pracy i pieniędzy na remonty. Dlatego teraz boimy się przenosić na Romów. Bo tam są znajomi tych stąd i jeżeli znów będziemy musieli stamtąd uciekać, to znów nasze nakłady pójdą na nic - dodaje pan Dariusz.

Będą pierwsi na liście?

Nasi bohaterowie o problemie rozmawiali z Bożeną Krygier, przewodniczącą rady miejskiej, pracującą również w komisji mieszkaniowej. Obiecała pomóc.

- Ci państwo byli u mnie. Mam zamiar dalej pracować w komisji mieszkaniowej, dlatego będę chciała przekonać nowy skład, by pomógł tym ludziom. Mam na liście takie

osoby, które bardzo długo oczekują na zmianę mieszkania, natomiast zdarzają się takie sytuacje, które wymagają pierwszeństwa. Sytuacja tych państwa jest wyjątkowo trudna. Oczywiście mieszkanie w mieście nie zwalnia się często, ale na pewno będziemy mieć państwa na względzie - mówi Bożena Krygier przyznając, że w komisji mieszkaniowej radni mają najtrudniejszą pracę. Wiąże się z decydowaniem o ludzkim losie i za te decyzje gremium musi brać odpowiedzialność. Pani Monice i Dariuszowi pozostaje czekać.

Miasto nie ma wolnych lokali w mieście

Adam Giza, zastępca kierownika w Wydziale Nadzoru Komunalnego i Spraw Lokalowych UM Puławy przyznaje, że część osób wynajmujących lokale od miasta, oczekuje na zmianę miejsca zamieszkania, licząc na lepsze sąsiedztwo.

- Mam sporo wniosków od osób mieszkających na Wólce Profeckiej i ul. Norblina o zmianę mieszkań w inny rejon miasta. Głównym argumentem jest trudne środowisko. To specyficzne osiedla, z racji tego, że trafiają tam ludzie z różnymi problemami, które czasem przenoszą się na otoczenie - tłumaczy urzędnik. O lokale w centralnej części miasta nie jest jednak łatwo. Łącznie miasto dysponuje około 400 lokalami komunalnymi rozszoszczonymi w różnych budynkach w mieście, jednak rzadko te mieszkania się zwalniają.

- Najczęściej są to sytuacje, gdy ktoś kto mieszkał sam umiera. Wtedy miasto odzyskuje takie mieszkanie. To sporadyczne przypadki, maksymalnie kilka w ciągu roku. Zdarzają się też przypadki, gdy ktoś nie płaci za mieszkanie i w wyniku eksmisji jest przenoszony na Wólkę

lub Norblina - wyjaśnia Giza.

Decyzję o tym, która rodzina otrzyma wolne mieszkanie podejmuje komisja mieszkaniowa.

Choć nie wynika to z żadnych przepisów, komisja dotychczas miała taką zasadę, że gdy zwalnia się lokal w mieście, w pierwszej kolejności brane były pod uwagę osoby oczekujące na zmianę z Norblina lub z Wólki.

- To osoby, które sprawdziły się jako najemcy, przez kilka lat zamieszkiwania płaciły regularnie, nie było żadnych skarg. Wybierając osoby wnioskujące o przeniesienie, przy okazji jednego wolnego mieszkania można pomóc dwóm rodzinom - tej, która oczekuje na zmianę, a w wyniku zwolnienia lokalu również drugiej, która na liście czeka na pierwsze mieszkanie. Zobaczymy, jak do tego będzie podchodzić nowa komisja - tłumaczy Adam Giza.

Mnóstwo próśb, każdy wniosek rozpatrywany indywidualnie

W tej chwili w urzędzie na rozpatrzenie czeka 224 wnioski o poprawę warunków mieszkaniowych (przyznanie bądź zamiana lokalu mieszkalnego). W debacie przed wyborami prezydent Janusz Grobel powiedział, że na mieszkanie średnio rodziny oczekują cztery i pół roku. Adam Giza rozwija ten wątek.

- Są to wyliczenia czysto statystyczne, bo zdarzają się sytuacje, gdy rodzina po kilku miesiącach od złożenia wniosku otrzymuje mieszkanie oraz takie, gdy ktoś czeka kilkanaście lat. Zawsze decyduje o tym komisja mieszkaniowa, która musi ocenić sytuację danego człowieka czy rodziny. To duża odpowiedzialność decydować o czyimś losie i zawsze trudna decyzja - przyznaje urzędnik.

Kamil Wąsik

Mieszkańcy Karmanowic upamiętnią swoich bohaterów

Z narażeniem życia transportowali eksponaty z Zamku Królewskiego na Wawelu, aby uratować je przed niemiecką grabieżą. Karmanowiczanie pamiętają o bohaterskich czynach swoich przodków i chcą ich upamiętnić specjalną tablicą.

Był wrzesień 1939 roku. Europa była ogarnięta wojną, niemieckie wojska przedzierały się przez terytorium Polski, zabijając wielu Polaków, niszcząc wioski i miasta, rabując dobytek. W obliczu rozwoju sytuacji dyrekcja Muzeum na zamku w Krakowie podjęła decyzję o wywiezieniu z kraju najcenniejszych eksponatów.

- Ewakuacja odbywała się drogą wiślaną do Kazimierza Dolnego, a stąd eskortowali je karmanowiczanie na swoich wozach zaprzęgniętych w mocne konie. Dziesięciu gospodarzy transportowało na swoich furmankach 264 eksponaty z Zamku Królewskiego na Wawelu: arras, insygnia królewskie, chorągwie, szczerbiec, złożone w 21 kutych skrzyniach i w 8 metalowych rulonach - przytacza historię bohaterskiego czynu karmanowiczanie Marzena Wartacz-Zadora, dy-

rektor Szkoły Podstawowej w Karmanowicach, która jest jednym z organizatorów wydarzenia.

Mało kto wie, że wawelskie skarby ukryto przed Niemcami w pobliskim lesie.

- Następnie ruszyły w dalszą drogę przez Wojciechów do Tomaszowic, a dalej już transportem samochodowym pod opieką wojska, przez Zamość, Tarnopol do Rumunii, później do Francji, do Wielkiej Brytanii i ostatecznie do Kanady. Do roku 1959 skarby narodowe przebywały na obczyźnie. Część powróciła do kraju w 1959r. reszta w 1961r. - dodaje dyrektor Wartacz-Zadora.

Uroczystości odbędą się w najbliższą niedzielę 18 listopada w Szkole Podstawowej w Karmanowicach. Najpierw o godz. 12.00 zostanie odprawiona msza święta w intencji bohaterów oraz obecnych mieszkańców miejscowości. Potem nastąpi punkt kulminacyjny - odsłonięcie tablicy upamiętniającej karmanowiczanie, ratujących skarby dziedzictwa narodowego. Uczestnicy wydarzenia będą mieli także okazję poznać wiele ciekawostek na temat miejscowości i jej mieszkańców na początku XX w. oraz wysłuchać koncertu patriotycznego. Warto podkreślić, że w uroczystości weźmie udział jeden z bohaterów - pan Julian Karczmarczyk.

Marta Pietroni

CO, GDZIE, KIEDY?

Od koncertów po spotkania

Festiwal Wszystkie Strony Świata

Jeszcze do soboty 17 listopada w Puławach będzie można posłuchać melodii ze wszystkich stron świata. W tym tygodniu zaplanowano jeszcze 4 koncerty - 14 - 16.11. o godz. 19.00 muzyki zagrają w restauracji Sybilla. Koncert finałowy zaplanowano na sobotę 17.11. (godz. 19.00) w sali kongresowej Pałacu Czartoryskich. Bilety w cenie 15 zł do nabycia w kasie POK „Dom Chemika” (ul. Wojska Polskiego 4), od poniedziałku do piątku w godzinach 08:00–18:00 oraz na pół godziny przed każdym koncertem w miejscu jego odbywania się, tel. 81 886 20 24.

Turniej Maszyn Wiatrowych

22 listopada w ZST w Puławach uczniowie szkół podstawowych, gimnazjów i średnich zmierzą się w konkursie polegającym na zbudowaniu modelu maszyny przetwarzającej energię wiatru na energię

mechaniczną. Głównym zadaniem jest zaprojektowanie i wykonanie łopatek wiatraka o średnicy do 500 mm.

Spotkanie autorskie z Mają Wolny

24 listopada o godz. 16.00 w Kazimierskim Ośrodku Kultury Promocji i Turystyki odbędzie się spotkanie z Mają Wolny, pisarką, która ostatnio otrzymała prestiżową belgijską nagrodę literacką Hercule Poirotprjis za powieść „Księgobójca”. Wstęp wolny.

Zobacz występ żonglerzy

W niedzielę 25 listopada godz. 17.00 w hali ZST w Puławach odbędzie się spektakl pt. „Spektrum”. Artyści będą prezentować całe spektrum możliwości przy wykorzystywaniu cyrkowych rekwizytów. Całość widowiska będzie trwała 50 minut. Bilety w cenie 20 złotych do nabycia w kasie POK „Dom Chemika”.

Dominik Kęsik/MP

Ceny paliw

	95	98	ON	LPG
PUŁAWY				
ORLEN	5,11	5,41	5,35	2,70
MZK	4,99	-	5,24	2,52
TESCO	4,99	5,31	5,15	2,52
BP	5,12	5,49	5,32	2,65
CARREFOUR	4,97	5,29	5,10	-
GÓRA PUŁAWSKA				
STACJA PALIW	5,08	5,40	5,27	2,60
KAZIMIERZ DOLNY				
ORLEN	5,14	5,47	5,36	2,66

PODPATRZONE



Na ulicy Norwida, w pobliżu skrzyżowania z Partyzantów stanęła wiata przystankowa. Do tej pory pasażerowie MZK czekali na autobus pod chmurką. Podobna wiata stanęła również przy ul. Wodnej obok MPWiK Puławy

PROFESJONALNE
**PRANIE
DYWANÓW**
tel 505 000 550

**TRANSPORT
GRATIS NA TERENIE PUŁAW OD 10m²**

Tak Puławy świętowały 100 - le

Podsumowanie wielkiej akcji zbierania pamiątkowych podpisów

„Te podpisy będą oglądać nasi potomkowie”

Setna rocznica odzyskania przez Polskę niepodległości w Starostwie Powiatowym w Puławach była okazją do podsumowania niezwyklej akcji „Podpis dla Niepodległej”. Dla uczczenia stulecia przez cały rok zbierano pamiątkowe podpisy mieszkańców powiatu i nie tylko. W sumie zebrano ich ponad 15 tysięcy.

- Już na początku roku Rada Powiatu Puławskiego podjęła stanowisko mówiące o włączeniu się w jubileuszowe obchody stulecia niepodległości. Wspólnie z zarządem powiatu i instytucjami powiatowymi podjęto szereg projektów uświetniających ten jubileusz, a jednym z nich była inicjatywa „Podpis dla Niepodległej”. Dziś zgromadziłyśmy się, by dokonać uroczystego podsumowania tej akcji. Bardzo dziękuję za liczne i spontaniczne włączenie się w zbieranie podpisów - mówiła Danuta Smaga, przewodnicząca rady powiatu, otwierając uroczystość.



Członek Zarządu Powiatu Puławskiego, Leszek Gorgol, zaprezentował zebranym w Sali Pompejańskiej jedną z dwóch opasłych ksiąg zawierających pamiątkowe podpisy. Wiele stron dodatkowo ozdobiono - na zdjęciu przepiękna strona tytułowa

O przebiegu i efektach akcji opowiedział Leszek Gorgol z zarządu powiatu. Podpisy zbierano w powiecie i nie tylko. W akcję włączyły się znane osoby, na czele z Premierem RP Mateuszem Morawiecki. Podpisy złożył wojewoda lubelski, 5 posłów i europoseł. Podpisywali się puławscy policjanci i strażacy, pracownicy administracji, uczniowie i przedszkolacy. Dzieci niepotrafiące jeszcze pisać składały swoje odciski palców. Podpisy zbierano zarówno w Puławach, jak i w gminach powiatu. W sumie zebrano 15 032 podpisy.

- To wcale nie mało, bo więcej niż 10 % społeczności powiatu. To duży efekt. Księgi pamiątkowe będą złożone w formie wieczystego prze-

chowywania i mam nadzieję, że za następne sto lat nasi potomkowie będą oglądać te podpisy - mówił Leszek Gorgol.

Podczas uroczystości przedstawicielom instytucji zaangażowanych w akcję wręczono pamiątkowe statuetki.

Kamil Wąsik

Całoroczne

Można było poczuć historyczny klimat, tak jak na lekcjach historii. W Szkole Podstawowej nr 4 im. Mikołaja Kopernika w Puławach zorganizowano Wieczornicę, w której zostały przedstawione treści patriotyczne ukazujące losy ojczyzny i Polaków na przestrzeni XX wieku.

Okazja do wspólnego spotkania i świętowania

W szkole pojawiło się mnóstwo zainteresowanych. W wydarzeniu wzięli udział nie tylko uczniowie i nauczyciele SP nr 4, ale i także przedstawiciele władz. Pojawili się m.in. Teresa Misiuk

- lubelski kurator oświaty, Ewa Wójcik - wiceprezydent Puław czy Zbigniew Śliwiński - dyrektor Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika”, który co ciekawe jest absolwentem „Czwórki”. Goście mogli zobaczyć historię zmieniającej się Polski, która po 123 latach zaborów odzyskała Niepodległość 11 listopada 1918 r. Na scenie pojawili się również artyści ze Szkoły Muzycznej w Puławach, którzy zaprezentowali swoje zdolności muzyczne. - W naszej szkole bardzo duży nacisk kładziemy na wychowanie uczniów na prawych obywateli i Polaków. Dlatego przez cały jubileuszowy rok 2018 organizowaliśmy przedsięwzięcia kształtujące postawy patriotyzmu. Były to: wystawy, konkursy, spotkania z ciekawymi ludźmi, itp. Dla podkreślenia wagi rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości zorganizowaliśmy Wieczornicę, która w ujęciu metaforycznym i retrospektywnym stworzyła historyczny kli-

Uroczysta sesja i odsłonięcie pamiątkowej tablicy



Finałem uroczystego spotkania miejskiego samorządu było odsłonięcie przez prezydenta Janusza Grobela pamiątkowej tablicy.

W Puławach głównym elementem świętowania stulecia była uroczysta sesja rady miasta, zorganizowana w przededniu święta. 11 listopada tradycyjnie świętowano przy kościele na Włostowicach.

Puławski samorząd wyjątkową rocznicę uczcił uroczystą sesją rady miasta 10 listopada. Było to ostatnie spotkanie w takim składzie rady. Podczas posiedzenia wykład o drodze do niepodległości wygłosił dr

Marek Chrzanowski. Historyk opowiedział o ważnych postaciach z czasów zaborów i odzyskiwania niezależności państwowej m.in. o Tadeuszu Kościuszcze, Józefie Bemie, Joachimie Lelewelu, Ignacym Daszyńskim, Ignacym Janie Paderewskim czy Wojciechu Korfantom. Rada miasta przyjęła uroczyste stanowisko w sprawie jubileuszu stulecia odzyskania niepodległości. Uroczystość uświetnił profesjonalny występ muzyczny. Na koniec zebrani przenieśli się na plac przed ratuszem, gdzie prezydent Janusz Grobel odsłonił pamiątkową tablicę. Na sesji świętowanie stulecia się nie zakończyło - wieczorem w obchody wpisywał się koncert inauguracyjny festiwal Wszyst-



Uczestników uroczystości zachwycił profesjonalny występ uczennic Zespołu Szkół Europejskich im. Szarych Szeregów w Puławach. Pod kierunkiem Michała Matrasa przygotowały na tę okazję kilka piosenek m.in. „Sanitariuszkę Małgorzatę” - utwór stworzony w czasie Powstania Warszawskiego - czy „Nie pytaj o Polskę” Obywatela GC. Zespół otrzymał naprawdę głośne, długie brawa.

kie Strony Świata. W murach Pałacu Czartoryskich zagrała Orkiestra Symfoniczna Filhar-

monii Kaliskiej. 11 listopada przed południem tradycyjne obchody odbyły się na Wło-

stowicach przy pomniku Odzyskania Niepodległości.

Kamil Wąsik



kpt. Waldemar Żerek
kombatant Armii Krajowej

- Mam dość liczną rodzinę i tylko mój 10-letni braciszek Tadeusz nie walczył w podziemiu. Taki wtedy był patriotyzm. Dziś bycie patriotą to luksus - niczego nie musimy się bać, nikt nikogo nie bije, nie wszadza do kryminału. Dużo łatwiej być dziś patriotą. I bezwzględnie należy być, bo nie ma nic tak cennego jak wolność

cie odzyskania niepodległości

świętowanie zakończyli „Wieczornicą”



Uczniowie ze Szkoły Podstawowej nr 4 do Wieczornicy przygotowywali się przez miesiąc

mat mijającego wieku. Setne urodziny Wybitnego Jubilata – Polski uświetniły występy artystów ze Szkoły Podstawowej nr 4 i Szkoły Muzycznej w Puławach. Na jednej scenie połączyliśmy różnorodne formy artystycznego przekazu takie jak: teatr cieni, taniec, śpiew chóru, prezentację multimedialną czy insceniza-

cję. Koncepcją programu było wywołanie wśród widzów wspomnień, zadumy i uśmiechu – mówi dla Wspólnoty Jolanta Lenartowicz, wicedyrektor w SP nr 4.

Niepowtarzalny nastrój

Po spotkaniu słowno-muzycznym głos zabrali przed-

stawiciele szkoły i władz tłumacząc, że odzyskanie przez Polskę Niepodległości, to bardzo ważne wydarzenie dla wszystkich Polaków. Urszula Furtak, nauczycielka języka polskiego w SP nr 4 była bardzo zadowolona z przygotowanej Wieczornicy.

- Ze względu na wielowymiarowy charakter wieczor-

nicy w jej organizację została zaangażowana cała społeczność szkolna. Dzieci z wielkim entuzjazmem i pieczołowitością przygotowywały swoje występy. Chętnie brały też udział w konkursach poświęconych 100-leciu odzyskania niepodległości. Piękne prace konkursowe zdobiją teraz szkołę, przypominając



Wojciech Kamiński,
uczeń szóstej klasy podstawowej w SP nr 4
Rola nie wymagała żadnych przygotowań. Był to duży stres, ponieważ w krótkim tekście można było się pomylić. Jedno zdanie potrafiłem ćwiczyć przez półgodziny, a z grupą ćwiczyliśmy około 5 godzin lekcyjnych



Aleksandra Mazur,
uczenica szóstej klasy podstawowej w SP nr 4
Występowałam na przedstawieniu, było bardzo fajnie, ponieważ mieliśmy kontakt z publicznością

nam w wspianym jubileuszu - przyznaje nauczycielka. Na zakończenie dla wszystkich gości czekał słodki poczęstunek. - Dzięki spotkaniu mogliśmy zintegrować gości reprezentujących różne środowiska oraz podziękować im za wyteżoną pracę na rzecz naszego miasta i szkoły. Chcieliśmy również przek-

zać przesłanie: szanujmy siebie nawzajem i bądźmy dumni z naszej wolnej Ojczyzny. Pamiętając o fundamentach przeszłości, myślimy również o przyszłości, bo „ważne są dni, na które czekamy...” - dodaje na sam koniec wicedyrektor Lenartowicz.

Dominik Kęsik

Pobiegli i pojechali rowerami dla Niepodległej



Biegacze z dużym zainteresowaniem włączyli się w obchody 100-lecia odzyskania Niepodległości

Sportowa niedziela

11 listopada w Puławach czczone na różne sposoby m.in. poprzez aktywny wypoczynek na świeżym powietrzu. Na Skwerze Niepodległości zorganizowano XXIX Ogólnopolski Bieg Niepodległości, w którym uczestniczyli zarówno najmłodsi, jak i najstarsi biegacze. Rywalizowano w 12 kategoriach wiekowych. W zależności od wieku, bieg był podzielony na trzy trasy. Najkrótsza liczyła 600 metrów, a najdłuższa 2,5 km i przebiegała ona m.in. przez Osadę Pałacową. Start i zakończenie zlokalizowano na Skwerze Niepodległości. W tym samym czasie ze skwerku obok Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji ruszył Rajd Rowerowy. W trakcie jazdy cykliści zatrzymali się przy pomniku upamiętniającym

odzyskanie niepodległości na Włostowicach. Chętni mogli kontynuować jazdę do Kazimierza Dolnego.

Mieszkańcy Puław zaśpiewali hymn

Najważniejszym punktem obchodów 11 listopada było odśpiewanie hymnu państwowego. O godzinie 12 na Plac Chopina przybyli mieszkańcy, aby wziąć udział w akcji „Hymn dla Niepodległej”. Wszyscy wspólnie zaśpiewali „Mazurek Dąbrowskiego”. Kiluminutową uroczystość poprowadził dyrektor Puławskiego Ośrodka Kultury „Dom Chemika” - Zbigniew Śliwiński. Na zakończenie uczestnikom rozdano białoczerwone kotyliony.

Dominik Kęsik



Czesław Ulanowski,
uczestnik rajdu rowerowego
Od wielu lat biorę udział w takich akcjach. Spotykam się ze znajomymi, jeździmy i jesteśmy aktywni. W ten sposób czcimy sobie ten dzień 11 listopada



Aktywną niedzielę spędzili także rowerzyści, którzy zorganizowali rajd rowerowy



W samo południe na placu Chopina mieszkańcy Puław wspólnie odśpiewali hymn narodowy „Mazurek Dąbrowskiego”

Podczas kolacji charytatywnej udało się zebrać 200 tys. zł dla rodziny Świdrów

Rozenek i Majdan pomagają wybudować dom rodzinie spod Opola



Kolację charytatywną zakończyła sesja zdjęciowa. Na zdjęciu od lewej Waldemar i Grażyna Zyska, Alicja Lubicz, Andżelika, Weronika, Krystyna, Damian i Dariusz Świdrowie oraz Łukasz Lubicz



Na kolacji charytatywnej w Grand Hotel Lubicz zjawili się w sobotę 165 osób - celebryci, sportowcy i biznesmeni z Pomorza

Powiat opolski: Największe marzenie rodziny niepełnosprawnego Damiana z Kopaniny Kamińskiej spełnia się. W sobotę celebryci, sportowcy i biznesmeni z Pomorza nie szczędzili im grosza na budowę nowego domu.

- To wszystko to jedna wielka bajka - mówią ze łzami w oczach Krystyna i Dariusz Świdrowie z gminy Łaziska, którzy z córkami Weroniką i Andżeliką oraz niepełnosprawnym Damianem od tygodnia goszczą w Ustce. Dobry wiatr przywiał ich nad Bałtyk, do uzdrowiska Grand Hotel Lubicz.

Są tu dzięki zaangażowaniu Grażyny Zyski, mieszkanki wsi Bór i pochodzącemu z Lublina dziennikarzowi telewizji Polsat Pawłowi Gregorowiczowi. To dzięki nim wyemitowany został w programie Interwencja odcinek poświęcony właśnie rodzinie Świdrów.

Obejrżeli go właściciele hotelu w Ustce, wzruszyli się i postanowili pomóc organizując kolację charytatywną.

- Rodzina ta znajduje się w bardzo trudnej sytuacji. Pomimo czterech lat mojej pracy nie mogłam jej dostatecznie pomóc. A w tej chwili najbardziej potrzebny jest tej rodzinie nowy dom - podkreślała w sobotę na kolacji charytatywnej Grażyna Zyska, opiekun rodziny.

Zjawili się na niej ponad 160 osób, celebryci, sportowcy i lokalni biznesmeni. Wszyscy

chcieli dołożyć swoją cegiełkę do budowy domu dla Świdrów.

Pieniądze zbierane były podczas aukcji i loterii fantowej. Licytację poprowadzili Małgorzata Rozenek - Majdan i Radosław Majdan. A licytowane były wouchery pobytowe w renomowanych nadmorskich hotelach, a także piłki i koszulki znanych sportowców. I to gadżety sportowe osiągnęły najwyższe ceny. Piłka z podpisami drużyny Klubu F.C. Barcelona poszła za 22,5 tys. zł, koszulka Roberta Lewandowskiego za 9 tys. zł, a Kuby Błaszczykowskiego za 5 tys. zł. Na aukcję piłkę przekazał również były piłkarz reprezentacji Polski Tomasz Iwan. Kupiona została za 7 tys. zł.

W sumie udało się zbierać ponad 183,5 tys. zł.

- Po kolacji poszedł do mnie pewien pan i powiedział mi,



Wspomóc Damiana i jego rodzinę można było również podczas loterii fantowej



Łukasz Lubicz, właściciel Hotelu Grand Lubicz w Ustce
Warto pomagać. Satysfakcja jest ogromna tym bardziej, gdy widzimy tak wspaniałą rodzinę, która ma do siebie tak ogromny szacunek, tyle miłości i ciepła. Mam nadzieję, że te środki, które przekazemy wpłyną na poprawę ich warunków życiowych, pomogą w rehabilitacji dziecka, pomogą w budowie tych własnych czterech kątów. Kolacja zakończyła się ogromnym sukcesem.

że tę kwotę dorówna do 200 tys. zł - przyznał w rozmowie z nami Łukasz Lubicz, właściciel hotelu Grand Hotel Lubicz. Na zakończenie kolacji do sali poproszona została cała rodzina Świdrów. Witani byli oklaskami na stojąco. Na twarzach rodziny, organizatorów i gości pojawiły się łzy wzruszenia, które odbierały wszystkim głos.

- Wiedzieliśmy, że będzie tu wyjazd, że będzie kolacja, zbiórka. To przerosło nasze marzenia. Brakuje mi słów... Dziękujemy za tak ogrom-

ne serca, naprawdę nie da się opowiedzieć tego, co czujemy. Bardzo ślicznie dziękujemy. Jesteśmy państwu ogromnie wdzięczni - mówił przez łzy pan Dariusz Świder.

Przez tydzień rodzina Świdrów do dyspozycji ma apartament prezydencki i mnóstwo atrakcji. Damian poddawany jest codziennej rehabilitacji. Na kolejną, 14-dniową, będzie mógł wyjechać do Puszkowa. Taką niespodziankę przygotował dla chłopca jeden z gości kolacji.

Agnieszka Ciekot



Tomasz Iwan, były piłkarz reprezentacji Polski
Pochodzę z Ustki, przyjaźnimy się z rodziną Lubiczów. Czas pozwolił, więc postanowiłem wziąć udział w tej kolacji charytatywnej, przy okazji odwiedziłem rodziców. Bardzo fajna inicjatywa. Naprawdę to, co dzisiaj tutaj widzieliśmy, łapie za serce. Radość rodziny nie do opisania. Wiemy, że pomagać trzeba i należy, więc pomagamy. Dla takich chwil warto żyć i to chyba nam uświadamia, że tą dobrocią, którą mamy należy się dzielić, bo tylko to jest cenne i tak naprawdę warte wszystkiego



Radosław Majdan, były bramkarz reprezentacji Polski
Jest to szczytny cel. Trudno się nie zgodzić z tezą, że pomaganie jest głębszym sensem naszego życia. Dla nas poprowadzić dziś tutaj aukcję to jest duża przyjemność. Liczyliśmy na ułaską fantazję gości, licytujących i ta fantazja pojawiła się. Byłem kiedyś sportowcem i wszystko, co robiłem w swoim życiu bazowało na zdrowiu. Nic bardziej nie chwytą za serce jak krzywdy dzieci. Spotkaliśmy wraz z Małgosią rodzinę Świdrów w windzie. Ta miłość bijąca z tej rodziny jest bardzo zauważalna



Małgorzata Rozenek, prezenterka telewizyjna
Bierzemy udział w takich kolacjach, aukcjach. Jesteśmy ogromnie wzruszeni, obserwujemy tę sytuację z ogromnym wzruszeniem. Wszyscy okazali tak ogromne serce i wspaniały gest dla tej rodziny. Cieszę się, że rodzina Świdrów ma tak wspaniałych przyjaciół jak rodzina państwa Lubiczów i ich przyjaciół. Bardzo dziękuję im za to, że pokazują jak wspaniałymi ludźmi można być i trzeba być

Uczcić niepodległość ojczyzny można na wiele sposobów

20 litrów krwi na 100 lat wolności



Uczniowie z I LO stanęli na wysokości zadania oddając krew. Razem udało się zebrać około 20 litrów krwi

Ponad 20 litrów krwi oddali uczniowie i nauczyciele I Liceum Ogólnokształcącego im. Ks. A. J. Czartoryskiego w Puławach. Społeczność szkolna przyłączyła się do akcji pt. „Przelej krew dla Niepodległej”.

Przyłączyli się, aby pomóc innym

W akcji mogły wziąć zdrowe osoby, które ukończyły 18 lat, a ich waga musiała przekraczać co najmniej 50 kilogramów. Przed oddaniem krwi darczyńcy musieli spożyć lekkostrawne śniadanie, a także nie mogli przyjmować żadnych leków. W pomoc włączyli się tegoroczni maturzyści z trzeciej klasy liceum i nie tylko.

- W związku z obchodzoną w tym roku wyjątkową rocznicą - stulecia odzyskania przez Polskę niepodległości, uczniowie naszego liceum mogą uczcić ten jubileusz poprzez udział w akcji honorowego oddawania krwi „Przelej krew dla Niepodległej” - mówi Monika Cios, nauczycielka w I LO i jeden z organizatorów akcji.

58 osób, 20 litrów krwi

Uczniowie przekonywali, że warto oddawać krew, ponieważ dzięki temu możemy pomóc ludziom, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji.

- Od wielu lat nasi uczniowie oddają krew. Staramy się również zaprosić rodziców, absolwentów naszej szkoły do oddawania krwi i wspomagania nas. Akcję prowadzimy co roku, żeby ratować ludzkie życie. Potrafimy zmobilizować uczniów i uczyć, że krew to najcenniejszy dar. Nie ma cenniejszego daru niż krew. Cieszymy się ogromnie, że podejmujemy to z rozmachem. Organizowaliśmy akcję podczas 100-lecia szkoły i chcieliśmy, żeby wydarzenie na 100-lecie odzyskania niepodległości było znaczące - opowiada Wspólnocie Beata Trzcińska - Staszczuk, dyrektor w I LO.

Chętnych do udziału w akcji nie brakowało.

- Akcje honorowego krwiodawstwa co roku spotykają się z ogromnym zainteresowaniem ze strony społeczności szkolnej. Uczestniczą w nich zarówno uczniowie jak i nauczyciele. Zarejestrowało się łącznie 58 osób. Dzięki czemu, udało się zebrać ok. 20 litrów krwi - dodaje na zakończenie Monika Cios.

Dominik Kęsik



Monika Cios,
nauczycielka Edukacji dla Bezpieczeństwa w I LO, jedna z organizatorek akcji

Organizowanie tego typu przedsięwzięć jest formą kształtowania wśród młodzieży wrażliwości społecznej. Oddanie krwi, to możliwość niesienia pomocy drugiemu człowiekowi, a jednocześnie wyraz szacunku i miłości dla ojczyzny



Michał Ślęk,
uczeń klasy 3C w I LO
Według mnie warto oddać krew, ponieważ w ten sposób możemy pomóc innym. Ja miałem możliwość oddawania krwi po raz pierwszy. Zamierzam teraz regularnie oddawać krew



Piotr Kulig,
uczeń klasy 3H w I LO
Krew jest bardzo potrzebna, dodatkowo niestety jest jej deficyt, więc każdy powinien oddawać kto może. Oddaję krew po raz pierwszy, ponieważ nie dawno skończyłem 18 lat. Warto pomagać



Maja Głuch,
uczenica klasy 3D w I LO
Uważam, że to jest nasz obowiązek dla każdego, ponieważ wszyscy potrzebują naszej pomocy. Najważniejsze jest to, że możemy komuś uratować życie. Oddaję krew po raz pierwszy, zainspirowała mnie moja mama, która jest honorowym dawcą. Polecam każdemu, to jest tylko kilka minut



Monika Gieźma,
uczenica klasy 3G w I LO
Oddałam krew po raz pierwszy. Uważam, że bardzo ważne jest oddawanie krwi, ponieważ krwi nie da się wyprodukować, jest wiele osób potrzebujących, a nas nic to nie kosztuje



Kacper Lenart,
uczeń klasy 3F w I LO
Myślę, że warto oddać krew, ponieważ w ten sposób można pomóc innym, którzy mogą tego potrzebować. Oddałam krew po raz pierwszy

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Puławach		
Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Magazynier	Puławy / MARS Dystrybucja Sp. z o.o.	od 2600 zł
Diagnosta samochodowy	Puławy / MOTO BLOK Michał Bicki	od 3000 zł
Operator maszyn do obróbki drewna	Kurów	od 2100 zł
Pracownik produkcji	Klementowice / DORKO DOROTA KOŁODYŃSKA-WÓJCIK	od 2100 zł
Kucharz	Puławy	od 1300 zł
Pracownik gospodarczy	Puławy / Nordic Industry Sp. z o.o.	od 2100 zł
Sprzedawca	Wąwolnica / Tomasz Boczuński-SUPER-MARKET	od 2100 zł
Kucharz	Kazimierz Dolny / Dom Architekta SARP Aneta Marciniak, Restauracja	od 2100 zł
Doradca klienta	Puławy / FABRYKA OKULARÓW Doktor Marchewka	od 2100 zł
Majster budowy	Puławy / ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH TECH-DOM	od 2100 zł
Kierownik budowy	Puławy / ZAKŁAD USŁUG REMONTOWO-BUDOWLANYCH TECH-DOM	od 2100 zł
Pomoc kuchenna	Rudy	od 2100 zł
Pracownik przygotowujący posiłki typu Fast Food - Kucharz	Puławy	od 1100 zł
Przedstawiciel handlowy	Puławy	od 2400 zł
Robotnik budowlany	Puławy	od 2100 zł
Pracownik ochrony	Drzewce / GRUPA SOLID SECURITY SP. Z O.O.	od 2100 zł
Majster brygadzysta	Lublin / Piotr Włodarczyk Usługi Ogólnobudowlane	od 2100 zł
Operator koparki	Puławy / PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO USŁUGOWE	od 2500 zł
Piekarz	Gołęb / ZAKŁAD PRODUKCJI NO-HANDLOWY	od 2500 zł do 3000 zł
Cukiernik	Gołęb / ZAKŁAD PRODUKCJI NO-HANDLOWY	od 2500 zł do 3000 zł
Kierowca/ Magazynier	Puławy / DrewMax W. M. Biełkowsky Sp. Jawna	od 3500 zł
Sprzedawca	Puławy / PPHU BARBARA SZATKOWSKA	od 2100 zł
Kierowca Kat. C+E	Puławy / TRANSPORT KRAJOWY I MIĘDZYNARODOWY	od 3000 zł
Pracownik fizyczny budowlany	Puławy / PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANO USŁUGOWE	od 2100 zł
Kierowca kat. C+E	Puławy / MASTRANS Marcin Stępień	od 2100 zł
Ekspedient sprzedaży wysyłkowej	Puławy	od 2100 zł
Kierowca samochodu ciężarowego	Puławy	od 2100 zł

Powiatowy Urząd Pracy w Opolu Lubelskim		
Stanowisko	Miejsce pracy/ Pracodawca	Płaca (brutto)
Pracownik budowlany	Trusków / USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE ŁUKASZ MROCZKOWSKI	od 3000 zł
Sprzedawca / Kasjer	Zagłoba / AURELIA MAKOS	od 2100 zł
Kierowca, operator wózków jezdniowych	Niezdów	od 2100 zł
Robotnik gospodarczy	Chodel	od 1050 zł
Pomoc fizjoterapeuty	Romanówka	od 2100 zł
Pozostali pracownicy wykonujący dorywcze prace proste	Godów	od 14,7 zł

Z bolącym zębem do Kazimierza

Po rezygnacji puławskiej przychodni ze świadczenia całodobowej pomocy dentystrycznej, pacjenci z powiatu puławskiego byli pozbawieni ratunku w nagłych przypadkach. Zgodnie z zapowiedziami, teraz z pogotowia stomatologicznego będzie można skorzystać w Kazimierzku Dolnym.

Jak przekazuje „Wspólnocie” Małgorzata Bartoszek, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału NFZ, od 15 października, po rozstrzygnięciu postępowania konkursowego, świadczenia stomatologicznej pomocy doraźnej na terenie powiatu puławskiego realizuje HOLIDENTAL Daniel Domański, Poradnia stomatologiczna w Kazimierzku Dolnym, ul. Lubelska 32/34. Telefon: 508 808 868. To do tej placówki powinniśmy się zgłosić, jeśli nagle w nocy zaatakujecie nas ból zęba.

- Poradnia udziela świadczenia stomatologiczne od poniedziałku do piątku w godzinach od 19.00 do 7.00 oraz całodobowo w soboty, niedziele i dni świąteczne - informuje rzecznik NFZ.

Wcześniej w powiecie puławskim doraźną pomocą stomatologiczną zajmowała się prywatna przychodnia PRIMA-MED w Puławach (ul. Lubelska), jednak 30 czerwca rozwiązano umowę.

Warto dodać, że całodobowa pomoc stomatologiczna na Lubelszczyźnie nie jest regułą, dlatego mieszkańcy powiatu puławskiego powinni docenić taką możliwość.

- Aktualnie na terenie województwa lubelskiego świadczenia w omawianym zakresie realizuje 6 placówek medycznych zlokalizowanych w następujących miejscowościach: Lublin, Zamość, Łuków, Janów Lubelski, Kraśnik oraz Kazimierz Dolny - mówi Bartoszek.

Kamil Wąsik

NEKROLOGI

PUŁAWY

Jan Bednara, Kurów, 72 lata, zm. 26.10.
Leokadia Siwiec, Kazimierz Dolny, 86 lat, zm. 26.10.
Mieczysław Drobisz, Nałęczów, 87 lat, zm. 27.10.
Irena Kutera, Puławy, 84 lata, zm. 28.10.
Józef Kozdrun, Nałęczów, 89 lat, zm. 29.10.
Kazimierz Gruda, 91 lat, Parafianka, zm. 29.10.
Jan Matras, Puławy, 68 lat, zm. 29.10.
Stanisława Jędrak, Klementowice, 99 lat, zm. 30.10.
Ryszard Skocz, Kazimierz Dolny, 67 lat, zm. 30.10.
Jerzy Koza, Puławy, 67 lat, zm. 30.10.

Jan Rybka, Puławy, 61 lat, zm. 01.11.
Andrzej Makarewicz, Puławy, 69 lat, zm. 01.11.
Grzegorz Kaźmierczak, Puławy, 50 lat, zm. 01.11.
Aniela Ziębowicz-Włodarkiewicz, Puławy, 78 lat, zm. 03.11.
Janina Piotrowska, Puławy, 74 lata, zm. 04.11.
Anna Haber, Puławy, 70 lat, zm. 04.11.
Jan Kuciński, Baranów, 85 lat, zm. 05.11.
Eugeniusz Zamojski, Puławy, 78 lat, zm. 06.11.
Łucja Szwed, Gołęb, 85 lat, zm. 07.11.

Zakład Pogrzebowy „ACHERON I”
Miroslaw Kuflewski
24-100 Puławy, ul. Bema 8
tel. 81 887 99 18, 606 119 721

PONIATOWA

Janina Strawa, Opole Lubelskie, 67 lat, zm. 2.11.
Stanisław Jerzyna, Poniatowa, 88 lat, zm. 3.11.
Zofia Stanisława Kutyna, Poniatowa, 72 lata, zm. 3.11.
Stanisław Matysiak, Poniatowa, 96 lat, zm. 6.11.
Zygmunt Dubil, Poniatowa, 72 lata, zm. 7.11.
Janina Grzegorska, Poniatowa, 78 lat, zm. 6.11.
Wiesław Mróz, Kraczevice Rządowe, 80 lat, zm. 8.11.

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Poniatowej – Usługi Pogrzebowe, ul. Młodzieżowa 4, tel. 502 625 687

OPOLE LUBELSKIE

Genowefa Sochaj, Kosiorów, 90 lat, zm. 2.11.
Helena Nowak, Niedźwiada, 83 lata, zm. 3.11.
Edward Ogonek, Polanówka, 89 lat, zm. 5.11.
Ks. kan. Władysław Osuch, Piotrawin, 83 lata, zm. 6.11.
Marianna Nagnajewicz, Matczyn, 82 lata, zm. 6.11.
Otolia Woźniak, Karczmiska, 96 lat, zm. 6.11.
Witold Koziół, Kępa Solecka, 64 lata, zm. 7.11.

Zakład pogrzebowy Onyx
Opole Lubelskie, ul. Długa 102, tel. 81 827 21 20, 502 210 880

“MEMENTO MORI”
Zakład pogrzebowy
Grazyna Woźniak
Puławy ul. Piaskowa
(przy cmentarzu parafialnym)
692 359 032
(tel. całodobowy)
www.mementomori.pulawy.pl

Powyborcze zmiany mogą dać się we znaki pacjentom z Puław

Czy puławski szpital straci dyrektora?

Piotr Rybak dostał się do Rady Powiatu Łęczyńskiego. Wiele wskazuje na to, że dyrektor SP ZOZ w Puławach może zostać tamtejszym starostą. Wtedy będzie musiał zrezygnować ze stanowiska w szpitalu.

Szpital wychodzi na prostą

Piotr Rybak funkcję dyrektora puławskiego szpitala pełni od ponad 3 lat. Kierowanie stojącą na skraju bankructwa placówką przejął po Jolancie H., która z SP ZOZ-u odeszła w niesławie (usłyszała m.in. zarzuty przyjmowania korzyści majątkowych w związku z przetargiem na posiłki dla pacjentów). Od tamtej pory w lecznicy wiele się zmieniło. Szpital sukcesywnie wychodzi z długów, modernizowane są kolejne oddziały i podległe mu przychodnie.

Dyrektor zostanie starostą?

Jednak bardzo możliwe, że wkrótce będą musiały szukać jego następcy. Powód? Niewykluczone, że Piotr Rybak zostanie wybrany na nowego starostę łęczyńskiego.

Choć dyrektor puławskiego szpitala na co pracuje w Puławach i tu spędza większość czasu, to jest mieszkańcem powiatu łęczyńskiego, konkretnie miejscowości Milejów-Osada. I właśnie na tamtym terenie z ramienia Prawa i Sprawiedliwości wystartował w wyborach do rady powiatu. Jego kandydaturę poparło 740 wyborców, co wystarczyło, aby znaleźć się w składzie gremium.

Już po ogłoszeniu wyników głosowania pojawiły się spekulacje na temat tego, kto ty razem pokieruje łęczyńskim starostwem. Wśród 7 potencjalnych kandydatów na to stanowisko



Wkrótce przekonamy się, czy władze powiatu puławskiego będą musiały szukać nowego dyrektora szpitala. Od połowy 2015 roku placówką kieruje Piotr Rybak. To dzięki niemu szpital zmniejszył zadłużenie i wychodzi na prostą



Piotr Rybak,
dyrektor puławskiego szpitala
Aby zostać starostą jeszcze daleka droga. Wszystko rozstrzygnie się 22 lub 23 listopada



Danuta Smaga,
Przewodnicząca Rady Powiatu Puławskiego i przyszły starosta
Jeśli rzeczywiście taka sytuacja się zadzieje, wtedy zapewne podejmiemy odpowiednie kroki

jest także Piotr Rybak. Wszystko rozstrzygnie się na pierwszej sesji Rady Powiatu Łęczyńskiego, już w tym tygodniu. Jeśli zostanie wytypowany na starostę i zechce podjąć się tego zadanie, będzie musiał zrezygnować z kierowania puławską placówką. Jak do tego podchodzi?

- Mieszkam w powiecie łęczyńskim i leży mi na sercu dobro tego powiatu. Ale do tego, aby zostać starostą jeszcze daleka droga. Wszystko rozstrzygnie się 22 lub 23 listopada - mówi Piotr Rybak i dodaje:

- Chciałbym dokończyć to, co zacząłem w szpitalu Puławach, bo uważam, że jeszcze jest sporo do

zrobienia i sporo spraw mamy otwartych. Mam nadzieję, że będzie mi to dane.

Będzie następca Rybaka?

Piotr Rybak przypomina jednocześnie, że jego zwierzchnikiem jest starostwo powiatowe. Tymczasem po wyborach zmienia się układ sił w powiecie, skład rady oraz zarządu, który musi akceptować jego działania jako dyrektora podległej placówki. O to, jak do sprawy podchodzą władze powiatowe zapytaliśmy obecną przewodniczącą Rady Powiatu Puławskiego i jednocześnie kandydatkę

Piotr Rybak ma 55 lat. W czerwcu 2015 roku wygrał konkurs na dyrektora puławskiego szpitala. Komisja konkursowa spośród czterech kandydatów (wśród nich był m.in. ówczesny wicedyrektor szpitala ds. ekonomicznych Wojciech Tarłowski i Zbigniew Waćławski szef Ośrodka Diagnostyki Radiologicznej w Puławach) wybrała właśnie jego. Zanim stanął na czele puławskiej placówki przez siedem lat kierował Szpitalem Powiatowym w Łęcznej.

Rybak ma wyższe wykształcenie techniczne, skończył również studia podyplomowe z zarządzania służbą zdrowia. Poza kierowaniem placówkami medycznymi piastował także stanowisko wicewójta gminy Milejów i funkcję radnego tej gminy z ramienia Prawa i Sprawiedliwości.

na nowego starostę. Czy zostanie ogłoszony kolejny konkurs na szefa SP ZOZ-u? Jak zaznacza Danuta Smaga, żadna oficjalna informacja do niej nie dotarła.

- Myślę, że jeśli rzeczywiście taka sytuacja się zadzieje, a szpital musi funkcjonować i mieć dyrektora, wtedy zapewne podejmiemy odpowiednie kroki. W tej chwili trudno wyrokować - mówi Smaga.

Marta Pietroni

Urzędnicy odchodzą z ratusza

Choć Paweł Maj, nowy prezydent Puław, nie został jeszcze nawet zaprzysiężony, dwójka bliskich współpracowników Janusza Grobla zdecydowała się zakończyć pracę w ratuszu. To wiceprezydent Ewa Wójcik i pracownik Wydziału Komunikacji Społecznej, Paweł Wójcik (przypadkowa zbieżność nazwisk).



Ewa Wójcik w puławskim ratuszu pracowała 16 lat. Najpierw była sekretarzem, a potem Janusz Grobel powołał ją na wiceprezydenta

Wiceprezydent nie czeka na zwolnienie

W zeszłym tygodniu wiceprezydent Ewa Wójcik postanowiła odejść ze stanowiska. 7 listopada rozwiązała umowę o pracę. Informację potwierdził Wydział Komunikacji Społecznej UM Puław. W medialnych komentarzach prezydent-elekt wielokrotnie krytykował Ewę Wójcik i już zapowiedział, że nie chce pozostawiać jej na stanowisku wiceprezydenta. Podczas mijającej kadencji Maj i Wójcik nie darzyli się sympatią, co można było zauważyć podczas posiedzeń rady miasta. Spotkali się nawet w sądzie, gdy Wójcik wytoczyła Majowi proces o pomówienie. Ostatecznie pozew wycofała. Teraz rolę w samorządzie się odwróci - Janusz Grobel i Ewa Wójcik jako radni będą mogli recenzować pracę Maja na stanowisku prezydenta.

Ewa Wójcik w urzędzie miasta pracowała od 2002 roku. Najpierw była sekretarzem miasta, później objęła stanowisko wiceprezydenta. Jeszcze wcześniej, w latach 1994-2002 była radną miejską (rada II i III kadencji).

Rzecznik postanowił zrezygnować

Kolejną osobą, która w minionym tygodniu postanowiła zakończyć pracę w urzędzie jest Paweł Wójcik. Naszą redakcję poinformował o tym w krótkim mailu.

- Podjąłem decyzję o odejściu z Urzędu Miasta Puławy. Serdecznie dziękuję za dotychczasową



Paweł Wójcik,
pracował w UM Puławy od 2013 r.
Podjąłem decyzję o odejściu z Urzędu Miasta Puławy

współpracę i życzę wszystkim Państwu powodzenia. Mam nadzieję, że będziecie mieli Państwo okazję opisywać i relacjonować same dobre informacje o Puławach - napisał Wójcik. W urzędzie pracował od 2013 roku. Podlegał pod Wydział Komunikacji Społecznej i blisko współpracował z Januszem Groblem, choć nie lubił, gdy w artykułach nazywaliśmy go asystentem prezydenta. Paweł Wójcik odpowiadał za kontakt z mediami, przygotowywał konferencje prasowe i wystąpienia prezydenta.

Kamil Wąsik

Nowe miejsca parkingowe na Niwie i Gościńczyku

Dobra wiadomość dla mieszkańców dwóch puławskich osiedli. Przybędzie miejsc, gdzie będą mogli zaparkować swoje auta. Dodatkowe miejsca powstają przy ul. Gościńczyk oraz między ul. Sikorskiego a Batalionów Chłopskich.

Pracownicy spółdzielni już kilka dni temu pojawili się w obydwu miejscach. Jak podkreśla informuje kierownictwo osiedla obecne działania to efekt prośb mieszkańców. Między ul. Sikorskiego i Batalionów Chłopskich, tuż obok pizzerii „Czarny Piotruś” powstanie 7 miejsc parkingowych, wjazd i plac manewrowy. Jednak nie będzie to parking, jakie znajdują się w pobliżu. W tym miejscu nie będzie kostki brukowej. Miejsca postojowe zostaną utwardzone tzw. kratką z podsypką żwirową, która z cza-



Między ul. Sikorskiego i Batalionów Chłopskich powstanie 7 miejsc parkingowych

sem będzie mogła zazielenić się trawa. Chodzi o to, aby nawierzchnia pochłaniała wodę, a jednocześnie zachować zielony charakter otoczenia wewnątrz osiedla. - Będzie to parking tymczasowy - tłumaczy Wacław Strzelec, prezes Puławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Dlaczego tymczasowy? Okazuje

się, że spółdzielnia nie jest właścicielem terenu, a jedynie dzierżawi go od miasta. Jak informuje prezes Strzelec chciał zrezygnować z dzierżawy, ale ratusz odmówił. PSM próbował zainteresować terenem przyległym do lokalu gastronomicznego jego właściciela, ale bezskutecznie. Poza tym, jak podkreślają władze PSM na przygotowanie tego rodzaju parkingu nie jest potrzebna dokumentacja, której przygotowanie także wymagałoby czasu i pieniędzy. Z kolei na osiedlu Gościńczyk przebudowywany jest parking między blokami 7, 9 i 11 przy ul. Gościńczyk. W miejscu dotychczasowych placów zieleni na krańcach istniejącego parkingu

przybędzie 6 dodatkowych miejsc dla aut. Swoje samochody na wyznaczonych miejscach będą mogły również zaparkować osoby niepełnosprawne, mieszkające w sąsiednich budynkach. Część robót od strony bloku nr 9 już wykonano. Aktualnie trwają prace od strony wjazdu. A wszystko w ramach dostosowywania dróg pożarowych do nowych przepisów. - Wszędzie gdzie pozwalają przepisy i jest to logicznie umotywowane, staramy się uzupełniać miejsca. Tym bardziej, że często mieszkańcy sami wnioskuje o to. Więc jeśli jest to zgodne z prawem i odległościami od budynku, to staramy się poprawiać stan osiedla i modernizować

je dla potrzeb mieszkańców - mówi Waldemar Miazga, kierownik osiedla Niwa, Norwida i Gościńczyk w Puławach. Jak informuje kierownik Miazga na razie spółdzielnia skupia się na dostosowaniu dróg pożarowych do nowych przepisów, ale nie wyklucza w przyszłości przygotowania kolejnych parkingów. - Po wykonaniu dróg pożarowych jeszcze raz osiedle będzie analizowane. Jeśli będzie jeszcze miejsce i taka możliwość oraz sugestie to rada (rada osiedla - przyp. red.) będzie rozważała co zrobić w tym kierunku - zaznacza Miazga.

Marta Pietroni

Już wiadomo, kto

Danuta Smaga nowym starostą puławskim

Przewodnicząca Rady Powiatu Puławskiego kończącej się właśnie kadencji, niebawem pokieruje starostwem. To właśnie ona ma teraz pełnić najważniejszą funkcję w powiecie.

PiS przejmuje powiat

O tym, kto znajdzie się w nowym zarządzie powiatu puławskiego mówiło się już od ogłoszenia wyników wyborów z 21 października. Większość mandatów zdobyli przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości. Rola rządzącego dotąd Polskiego Stronnictwa Ludowego została zmarginalizowana – do rady weszli tylko trzej kandydaci PSL – obecny starosta Witold Popiołek, Waldemar Żaba oraz ustępujący ze stanowiska wójt gminy Kurów Stanisław Wójcicki. Wiadomo, że Popiołek na pewno nie zachowa stanowiska, bo w tej kadencji karty będzie rozdawać partia rządząca.

Przewodnicząca awansowała

Na giełdzie nazwisk, które padały jako potencjalni członkowie zarządu powiatu od początku pojawiali się Danuta Smaga, Leszek Gorgol i Jan Ziomka. Szef lokalnych struktur PiS poseł Krzysztof Szulowski zaznaczał również, że skład nowego czteroosobowego zarządu zostanie odmłodzony. W tym kontekście mówiło się o tym, że skład może zasilić również Grzegorz Kuna albo Mariusz Wicik.

Decyzja o tym, kto ostatecznie obejmie stanowisko starosty puławskiego zapadła na nieformalnym zebraniu członków puławskiego środowiska



Danuta Smaga nie ukrywa, że zdaje sobie sprawę z tego, że przed nią stoi duże wyzwanie

PiS. Stery po Witoldzie Popiołku przejmie Danuta Smaga, która przez cztery ostatnie lata przewodniczyła obradom rady powiatu.

- Liczyłam się z taką sytuacją, więc nie jest to dla mnie zbyt duże zaskoczenie. Decydując się na start w wyborach samorządowych musiałam brać pod uwagę, że może tak się zdarzyć, że funkcja starosty przypadnie komuś z naszego ugrupowania i mogę to być ja. Niemniej jednak, kiedy taka decyzja w naszym gremium zapadła, poczułam się bardzo doceniona. To dla mnie ogromny zaszczyt i wyróżnienie. Aczkolwiek, jako człowiek świadomy obowiązków, które mnie czekają na tym stanowisku, zdaję sobie sprawę z tego,

że będę miała dużo pracy, ale z wyzwaniami trzeba się zmierzyć. Stanie na czele powiatu puławskiego jest dużą odpowiedzialnością. Ale myślę, że przy dobrej współpracy z innymi członkami zarządu, nową radą dam sobie radę i sprostam zadaniom, które mnie czekają - mówi Danuta Smaga.

Na co dzień pretendentka na stanowisko starosty jest dyrektorem Gimnazjum im. J.Ossolińskiego w Gołębiu. Obecnie na tym etapie edukacji naukę kontynuuje ostatni rocznik gimnazjalistów. Potem, zgodnie z obowiązującą reformą edukacji, gimnazja zostaną zlikwidowane. Zatem z końcem sierpnia przestałaby pełnić funkcję dyrektora szkoły. Jak zaznacza w rozmowie ze

Wspólnotą ten fakt także miał duże znaczenie.

- Na mojej decyzji zaważyła też reforma oświaty, bo jak wiadomo gimnazja będą zlikwidowane. Musiałam podjąć decyzję co do mojej dalszej pracy zawodowej. To też była jedna z przyczyn, dla których zdecydowałam się na start w wyborach samorządowych - dodaje obecna przewodnicząca Rady Powiatu Puławskiego.

Jednak, aby objąć stanowisko starosty już teraz musi zrezygnować z kierowania placówką. Jak przyznaje z żalem rozstanie się z pracą pedagoga.

- Mam za sobą 30 lat pracy zawodowej. Przez 18 lat byłam dyrektorem gimnazjum. Żyłam się z młodzieżą, będzie żał mi kontaktu z nią. Nauczyciel to specyficzny zawód, dający poczucie wiecznej młodości. Obcując z młodymi ludźmi człowiek musi za nimi nadążać, być partnerem. Czuję, że kończy się pewien etap w moim życiu - mówi Danuta Smaga.

Danuta Smaga
Kiedy taka decyzja w naszym gremium zapadła, poczułam się bardzo doceniona. To dla mnie ogromny zaszczyt i wyróżnienie

Na razie zarząd lokalnych struktur PiS nie zdradza, kto oprócz Danuty Smagi wejdzie do zarządu powiatu. Nieoficjalnie mówi się, że w kierowaniu starostwem będą ją wspierać Gorgol, Ziomka i Kuna. Również obecny wicestarosta Michał Godliński nie pozostanie bez ważnej funkcji. Najprawdopodobniej to właśnie on będzie teraz Przewodniczącym Rady Powiatu Puławskiego.

Marta Pietróń

Kurów: Wojskowy odpowie za śmierć prezesa OSP



Witold Dąbkiewicz zginął w maju na drodze S17, gdzie jako pracownik służby drogowej pojechał zabezpieczać inny wypadek. Miał 55 lat. Od 2006 roku pełnił funkcję prezesa OSP w Kurowie

Po 6 miesiącach śledztwa kierowca podejrzewany o spowodowanie wypadku, w którym zginął Witold Dąbkiewicz usłyszał zarzuty. Grozi mu do 8 lat pozbawienia wolności.

Wracamy do sprawy tragicznego wypadku, w którym zginął prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Kurowie Witold Dąbkiewicz. Do zdarzenia doszło 19 maja na odcinku łączącym drogi S17 i S12. Prezes Witold Dąbkiewicz pracował w firmie służby drogowej, która zabezpieczała miejsce innego wypadku. 47-letni kierowca audi jadący tą trasą uderzył w samochody służby drogowej i jej dwóch pracowników. Następnie rozpedzone auto staranowało radiowóz policyjny i zatrzymało się na barierach energochłonnych.

Po przewiezieniu do szpitala, z powodu licznych odniesionych obrażeń Witold Dąbkiewicz zmarł, a dwaj inni pracownicy zostali ranni.

Przełom w śledztwie

Od tragicznego w skutkach zdarzenia minęło już pół roku. Cały czas śledczy z Prokuratury Rejonowej w Lublinie zwlekali z postawieniem zarzutów podejrzanemu o spowodowanie tego wypadku. Swoje postępowanie tłumaczyli brakiem gotowej opinii ze strony biegłego, który cały czas bada i analizuje stan zdrowia dwóch innych osób pokrzywdzonych w tym zdarzeniu. W ostatnim czasie sytuacja uległa zmianie i na-

stał się przełom w śledztwie. Mimo niegotowej nadal opinii biegłego 47 - latek kierujący audi usłyszał zarzuty.

Odpowiedź za wypadek ze skutkiem śmiertelnym

- Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił nam postawić podejrzanemu zarzuty z artykułu 177 § 2 Kodeksu Karnego (spowodowanie wypadku ze skutkiem śmiertelnym - przyp. red.). Grozi mu kara pozbawienia wolności od 6 miesięcy do 8 lat - informuje ppłk Robert Dąbek, zastępca Prokuratora Rejonowego ds. wojskowych w Lublinie i dodaje:

ppłk Robert Dąbek,
zastępca Prokuratora Rejonowego ds. wojskowych w Lublinie
Nie mamy niestety jeszcze opinii biegłego. Jeśli się tylko ona pojawi skierujemy sprawę do sądu

- Nie mamy niestety jeszcze opinii biegłego. Jeśli się tylko ona pojawi skierujemy sprawę do sądu. Być może nastąpi to jeszcze w tym miesiącu.

Wojskowy, który jest podejrzewany o spowodowanie wypadku nie przyznał się do winy. Z badań przeprowadzonych po zdarzeniu wynikało, że był trzeźwy. Prokurator podjął więc decyzję, że będzie odpowiadał z wolnej stopy.

Monika Głos - Oszatowska

24-latek zginął w wypadku w Opatkowicach

Młody kierowca zjechał na przeciwny pas ruchu, wprost pod koła ciężarówki. Zginął na miejscu.

Jak informuje nadkom. Renata Laszcza-Rusek, rzecznik prasowy KWP w Lublinie do tragicznego wypadku doszło w piątek wieczorem w miejscowości Opatkowice pod Puławami. Tego wieczoru na

drodze panowały kiepskie warunki do jazdy. Panowała gęsta mgła. Kierujący volkswagenem polo 24-letni kierowca zjechał ze swojego pasa ruchu doprowadzając do czołowego zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku samochodem ciężarowym. Młody mężczyzna prowadzący osobówkę zginął na miejscu zdarzenia. Jego ciało, decyzją prokuratora, zabezpieczono w Zakładzie Medycyny Sądowej. Kierujący samochodem marki scania był trzeźwy.



Nadkom. Renata Laszcza-Rusek

KWP w Lublinie

Kierujący volkswagenem zjechał ze swojego pasa ruchu doprowadzając do czołowego zderzenia z jadącym z przeciwnego kierunku samochodem ciężarowym. 24 -letni kierowca polo zginął na miejscu zdarzenia.

- Apelujemy o ostrożną i bezpieczną jazdę. Na drogach panują trudne warunki atmosferyczne, a gęsta mgła

utrudnia widoczność - ostrzega nadkom. Rusek.

kpw

PIŁKA NOŻNA Lider IV ligi do końca drżał o zwycięstwo. W niedzielę ostatni akord jesieni

Dobrze mimo porażki

Powiślak przegrał z Hetmanem Zamość, który ma najsilniejszy skład i w przyszłym sezonie będzie występował w wyższej klasie rozgrywkowej.

Pozytywnie

- Szkoda. Nie zdobyliśmy punktów, chociaż piłkarsko nie byliśmy drużyną słabszą. Były fragmenty, gdzie lepiej operowaliśmy piłką. Jestem zadowolony z postawy zawodników. To budujące, że zespół, który do tej pory przegrał jeden mecz, do końca musi martwić się o to, czy wygra spotkanie - mówi Łukasz Giza.

Gole

Jego podopieczni przegrywali od 7 minuty. Po dograniu z bocznej strefy boiska, próbę Rafała Kycki obronił Oskar Kasperek, jednak wobec dobitki Kamila Oziemczuka był bez szans. Dla byłego napastnika Górnika Łęczna było to 12 trafienie w sezonie. Znakomitą okazję do wyrównania zmarnował Maciej Pięta, który w sytuacji sam na sam nie trafił w bramkę. W doliczonym czasie gry Powiślak miał powo-



Radość drużyny po wyrównującym голу „Łydy”

dy do radości. Z rzutu różnego dośrodkował Wiktor Bogusz, zaś celnie główkował Patryk Grzegorzczak. „Łyda” zaliczył trzeciego gola w sezonie. Rozstrzygnięcie padło tuż przed upływem godziny gry. Oziemczuk zagrał na piąty metr, a Dawid Skoczylas nie miał problemów ze skierowaniem piłki do siatki. - W drugiej połowie mieliśmy dużo dośrodkowań. Po uderzeniu Damiana Kopruchy z wolnego obrońca głową wybił futbolówkę z linii bramkowej - opowiada „Gizmen”.

Niewygodny rywal

- Nie byliśmy słabsi. Rywale podkreślali, że rozegraliśmy wy-

równany mecz. Mówi się szkoda i trzeba grać dalej. Przed nami ostatni akord jesieni. Przyjedzie do nas Kryształ Werbkowice. To mecz z pierwszej rundy rewanżowej. Przegraliśmy tam 1:2, więc będziemy chcieli się odegrać. Jeśli podejmiemy do meczu z takim zaangażowaniem i pokażemy takie walory jak z Hetmanem, powinno być dobrze - dodaje. Szkoleniowiec podkreśla, że być może nie będzie mógł skorzystać z dwóch ważnych zawodników. Damiana Kopruchę i Roberta Kazubskiego mogą zatrzymać sprawy zawodowe. - Obaj będą starać się o zwolnienie z zajęć i pojawiają się w Końskowoli - mówi Giza.



Moment, w którym Patryk Grzegorzczak głową pokonał bramkarza gości

Powiślak Końskowola - Hetman Zamość 1:2 (1:1)

Bramki: Grzegorzczak 45+1' - Oziemczuk 7', Skoczylas 56'.

Powiślak: Kasperek - Antoniak, Grzegorzczak, Leszczyński (67' Pyda), Kazubski (80' Kamola), Bogusz, Miazga (46' Mietlicki), Pięta, Dudkowski (67' Kłyk), Koprucha, Bielak.

Hetman: Kowalczyk - Byszewski (73' Pupeć), Dudek, Żmuda, Daszkiewicz, Kanarek, Turczyn (63' Skiba), Oziemczuk (78' Olszak), Kycko (90' Markowski), Skoczylas (88' Barnor), Myśliwiecki.

Żółte kartki: Bielak, Grzegor-

czyk, Miazga, Antoniak - Barnor, Skoczylas, Byszewski.

Sędziował: Woliński (Lublin).

Spotkanie napastników

Starcie Powiślaka z Hetmanem było spotkaniem po latach Giza z Jackiem Ziarkowskim.

Obaj reprezentowali Hetman Zamość. Drugi z nich został królem strzelców II ligi i zapracował sobie na transfer do Odry Wodzisław Śląski, grającej wówczas w Ekstraklasie. - Wtedy graliśmy na trzech napastników. Ja byłem na boku, a „Ziarno” kończył akcje. Fajne czasy, miło wspominać - mówi „Gizmen”.

M.P.

Opolanin górą

Rezerwy Wisły uległy zespołowi z Opola Lubelskiego i zakończyły rundę jesienną na dziewiątej pozycji.

Goście bardzo szybko wyszli na prowadzenie. W polu karnym Pacocha zagrał ręką, a jeden z przeciwników wykorzystał „jedenastkę”. Nadzieje na dobry wynik dał Adrian Popiołek. Zawodnik z pierwszej drużyny Wisły wyrównał, jednak 10 minut później Opolanin ponownie miał powody do radości.

- W drugiej części atakowaliśmy przeciwników, mieliśmy przewagę, częściej przebywaliśmy na połowie zespołu z Opola Lubelskiego, jednak brakowało szczęścia. Rywal wyszedł z kontrą i podwyższył. Nie mieliśmy nic do stracenia i zaatakowaliśmy - mówi Piotr Grabarz, asystent Roberta Złotnika. Puławianie zapłacili za to stratą czwartej bramki. - Nie zdążyliśmy wrócić i zostaliśmy skarceni. Goście strzelili fantastyczną bramkę, której nie powstydziłyby się największe telewizje na świecie. Myślę, że Opolanin wygrał zasłużenie.

Mają młody skład i duże nadzieje na przyszłość - dodaje.

Wisła II Puławy - Opolanin Opole Lubelskie 1:4 (1:2)

Bramki: Popiołek 25' - 8' (k), 35', 75', 80'.

Wisła II: Owczarzak - Król (60' Bernat), Piotrowski, Dębowski, Pacocha (75' Plewka), Krzyszto-szek, Capała (60' Kursa), Kusał, Popiołek, Chudyba (80' Koprzyński), Szymanek (70' Tosiak).

Żółta kartka: Piotrowski.

M.P.



Piotr Owczarzak i spółka przegraną zakończyli rundę jesienną

Mateusz i Szymon ze złotem

Czterech zawodników Wisły Puławy wzięło udział w Ogólnopolskim Pucharze Roztocza w podnoszeniu ciężarów.

W Zamościu podopieczni Dariusza Butryna i Roberta Boruckiego wywalczyli dwa pierwsze miejsca. W kategorii do 56 kg Mateusz Fiut nie miał sobie równych. Zawodnik Wisły triumfował z wynikiem 145 kg (65 kg w rwaniu i 80 kg w podrzucie). Jego wyczyn powtórzył chwilę później Szymon



W Zamościu podopieczni Dariusza Butryna i Roberta Boruckiego wywalczyli dwa pierwsze miejsca

Gruszecki, który wygrał grupę 69 kg. Wynik to 177 kg (77 kg w rwaniu i 100 kg w podrzu-

cie). Wiktor Stańczyk w kat. 105 kg zajął piąte miejsce - 175 kg (75 kg w rwaniu i 100



Mateusz Fiut wygrał kategorię 56 kg ze 145 kg w dwuboju

kg w podrzucie). Patryk Staniszewski w kat. 77 kg uplasował się na siódmej pozycji z wyni-

kiem 185 kg (85 kg w rwaniu i 100 kg w podrzucie).

M.P.

IV LIGA

WYNIKI 15. KOLEJKI

Orlęta - Start 1:0

Bramka: Bulak 2'.

Kłos - Górnik II 0:2

Bramki: Zuber 24', Szewczyk 29'.

Polesie - Kryształ 1:2

Bramki: Cybul 70' - Rybka 30', A. Wołoch 89'.

Powiślak - Hetman 1:2

Bramki: Grzegorzczak 45+1' - Oziemczuk 7', Skoczylas 56'.

Ruch - Włodawianka 2:5

Bramki: Bułhak 9' (k), P. Osójca 32' - Więcaszek 25', 26', 56' (k), 82', Musz 28'.

Victoria - Lewart 1:2

Bramki: Stańczykowski 59' - Szkutnik 78', Fularski 90+3'.

Huczwa - Lublin. 2:1

Bramki: Raczkiewicz 80', Ziółkowski 90+4' Rejmak 37'.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Hetman Zamość	15	42	53:11
2	Lublinianka Lubin	15	32	29:16
3	Lewart Lubartów	15	31	37:10
4	Górnik II Łęczna	15	28	36:25
5	Powiślak Końskowola	15	28	30:15
6	Kryształ Werbkowice	15	28	23:20
7	Tomasovia Tom. Lub.	15	25	27:19
8	Victoria Żmudź	15	21	30:24
9	Włodawianka Włodawa	15	20	23:34
10	Orlęta Łuków	15	19	20:24
11	Start Krasnostaw	15	14	13:23
12	Kłos Chełm	15	14	23:32
13	Huczwa Tyszowce	15	13	20:36
14	Łada Biłgoraj	15	11	15:31
15	Polesie Kock	15	9	16:36
16	Ruch Ryki	15	3	13:52

OSTATNIA KOLEJKA (18.11., godz. 13:00): Powiślak - Kryształ, Orlęta - Włodawianka, Kłos - Lewart, Victoria - Start, Ruch - Hetman, Polesie - Lublinianka, Huczwa - Tomasovia, Łada - Górnik II.

M.P.

KLASA O

WYNIKI 15. KOLEJKI

Wisła II - Opolanin 1:4

Piaskovia - Avia II 0:3

Sokół - Świdnicz. 2:0

Orion - Granit 2:0

Janow. - Mazowsze 0:1

POM Iskra - Sygnał 2:1

Stal - Stróża 1:1

Tur - Unia 3:4

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orion Niedzwica Duża	15	33	26:12
2	Granit Bychawa	15	30	34:13
3	Avia II Świdnik	15	28	35:15
4	Mazowsze Stężyca	15	27	23:21
5	POM Iskra Piotrowice	15	27	31:18
6	Stal Poniatowa	15	25	22:18
7	LKS Stróża	15	24	28:20
8	Sokół Konopnica	15	23	20:21
9	Wisła II Puławy	15	20	30:30
10	Opolanin	15	19	24:20
11	Sygnał Lublin	15	18	30:34
12	Świdniczanka	15	18	24:22
13	Janowianka	15	16	18:22
14	Piaskovia Piaski	15	16	19:26
15	Unia Wilkołaz	15	10	21:44
16	Tur Milejów	15	1	12:61

Piłkarze Klasy Okręgowej zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

M.P.

Niegościnni gospodarze

Już po raz XXXIII odbył się Ogólnopolski Turniej Lig TKKF w Koszykówce o Puchar Prezesa PTKKF. Na starcie tradycyjnie stanęły cztery zespoły, reprezentujące środowiska koszykarskie w swych miastach.

W półfinałach nie było większych emocji, bo puławska A.R. Altra łatwo uporała się z Odysem Białą Podlaską, a Camaro Zamość z RLK Team Ryki. W starciach o miejsca na podium działało już zdecydowanie więcej. Najpierw w potyczce o trzecią lokatę ekipa z Ryki musiała się dość mocno napracować by pokonać gości z Białej Podlaskiej, a prawdziwe apogeum emocji przyniosła finałowa konfrontacja. A.R. Altra Puławy pokonała Camaro Zamość 51:50, zdobywając decydujące punkty na dwie sekundy przed zakończeniem spotkania.



Pamiątkowe zdjęcie uczestników rywalizacji

Podczas uroczystego zakończenia imprezy wszystkie, biorące w niej udział ekipy nagrodzone zostały okazałymi pucharami. Przyznano również wyróżnienia dodatkowe w postaci pucharów i nagród rzeczowych, które trafiły w ręce: Grzegorza Koszółko (Odys) jako najsukuteczniejszego zawodnika, Marka Nieściora (Camaro) najlepiej rzucającego za 3 punkty, oraz wybranych

najlepszymi zawodnikami swoich drużyn: Krzesimira Szymankiewicza (A.R. Altra), Michała Swacha (Camaro), Marka Majchrzaka (RLK Team) i Michała Jaszczyńskiego (Odys).

Impreza mogła się odbyć i posiadać taką pulę nagród, dzięki wsparciu Urzędu Miasta Puławy i Starostwa Powiatowego.

MECZ PÓŁFINAŁOWY

A.R. Altra - Odys Biała Podlaska
64:32
(20:0, 14:18, 12:8, 18:6)

A.R. Altra: Norbert Wasilek 2, Rafał Dębski 4, Daniel Pyśniak 6, Krzesimir Szymankiewicz 16, Konrad Zolech 2, Michał Szponder 23, Eryk Maruszak 7, Jakub Niemczuk 4.

MECZ O I MIEJSCE

A.R. Altra - Camaro Zamość
51:50
(13:9, 11:15, 14:13, 13:13)

A.R. Altra: Norbert Wasilek 6, Rafał Dębski 3, Daniel Pyśniak 5, Krzesimir Szymankiewicz 12, Michał Szponder 3, Eryk Maruszak 14, Jakub Niemczuk 8.

Zagraj w lidze

Trwają zapisy do kolejnej edycji Puławskiej Ligi Koszykówki. Więcej informacji można uzyskać u Zbigniewa Chojnackiego pod nr tel. 605 430 839.

M.P.

Grali fani piłeczki celulooidowej

Ponad 30 zawodników walczyło w w kolejnym turnieju w ramach Grad Prix Puław 2018 w tenisie stołowym w poszczególnych grupach triumfowali: Cezary Domagalski (18-39 lat, open), Jarzy Stępnia (40-55 lat), Marek Taczalski (56 lat i starsi), Łukasz Chudzik/Cezary Domagalski (debel).

KLASYFIKACJA KOŃCOWA 18-39 LAT

1. Cezary Domagalski (MKS MOW Puławy), 2. Piotr Bocian (MKS MOW), 3. Łukasz Chudzik (MKS MOW), 4. Kacper Woźniak (Sygnał Lublin), 5-6. Mariusz Dydio (Puławy), Dawid Koral (Witoszyn), 7-8. Kamil Chabros (Topspin Kurów), Jacek Kępka (Rudy), 9-10. Kazimierz Matraszek (Wronów), Paweł Pelc (Puławy).

40-55 LAT

1. Jerzy Stępnia (MKS MOW), 2. Bogdan Grzybek (Chodel), 3. Leszek Gawdział (MKS MOW), 4. Leszek Bigaj (Lublin), 5-6. Radosław Poświatowski (Puławy), Norbert Mazurkiewicz (Łęczna), 7-8. Dariusz Smaga (Opole Lubelskie), Piotr Mitruczuk, 9-12. Ryszard Zawadzki (Puławy), Sylwester Jasdiocha (Topspin Kurów), Marek Krupa (Orzeł Komasyce), Tomasz Ciurkowski (Puławy), 13-14. Sławomir Skrzęta (Końskowola), Zbigniew Ciołek (Wojciechówka).

M.P.

56 LAT I STARSI

1. Marek Taczalski (Zakrzówek), 2. Andrzej Głodek (Żelechów), 3. Tadeusz Berliński, 4. Stanisław Kowalczyk, 5. Bogdan Kotulski (Wszystcy Puławy).

DEBEL

1. Łukasz Chudzik i Cezary Domagalski, 2. Leszek Gawdział i Norbert Mazurkiewicz, 3. Sylwester Jasdiocha i Marek Taczalski, 4. Radosław Poświatowski i Piotr Bocian, 5-6. Piotr Mitruczuk i Zbigniew Ciołek, Bogdan Grzybek i Dariusz Smaga, 7-8. Mariusz Dydio i Tomasz Ciurkowski, Kazimierz Matraszek i Jacek Kępka, 9-12. Jerzy Stępnia i Andrzej Głodek, Kamil Chabros i Sławomir Kowalczyk, Ryszard Zawadzki i Tadeusz Berliński, 13-14. Bartłomiej Kramek i Jakub Fiuk, Marek Krupa i Bogdan Kotulski.

Zagraj z nami

Kolejny turniej z cyklu Grand Prix odbędzie się w najbliższą niedzielę. Chętni będą rywalizować w kategoriach: do 13 lat, 14-17 lat, 18-39 lat, 40-55 lat, 56 lat i starsi oraz w grupie open. Areną będzie hala ZSO nr 1 im. KEN (ul. Kaniowczyków) w Puławach. Początek o godz. 10. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do udziału w bojach przy stołach.

M.P.

REKLAMA

USŁUGI BUDOWLANE

- Gładzie na mokro (bezpytowe)
- Malowanie
- Układanie paneli podłogowych i ściennych
- Układanie kamienia dekoracyjnego
- ściany i sufity z płyt gipsowych
- Układanie terakoty i glazury
- Montaż stolarki okiennej i drzwiowej
- Tynki dekoracyjne

PUŁAWY **514 012 218**

REKLAMA

Dental-Med

Gabinet stomatologiczny

NFZ
Narodowy Fundusz Zdrowia

Gabinet stomatologii dziecięcej

- leczenie w podtlenku azotu (gaz rozwesalający)
- bezbolesne, komputerowe znieczulanie
- bezwzględne leczenie próchnicy – ICON
- ortodoncja
- przegląd stomatologiczny z użyciem kamery wewnątrzustnej

leczymy dzieci

- stomatologia (ogólna, estetyczna)
- PROTETYKA
- chirurgia
- wybielanie
- RTG
- IMPLANTY
- medycyna estetyczna

Dental-Med
Centrum Stomatologii

Wykonujemy
Bezpłatne protezy zębowe w ramach NFZ

zapisy/rejestracja

Puławy, al. Partyzantów 48/L7 (w bloku obok Szkoły Muzycznej)

tel. 696 080 999
www.dentalmed.pulawy.pl

profesjonalna pralnia dywanów

parowo.pl

ecofresh

Moszczanka 98c, 08-500 Ryki
f /myjniaecofresh

Odbiór dywanów od klienta

Ryki, Dęblin, Puławy
Kozienice i okolice

509 907 911 **509 501 606**

OPOWIEDZ NAM O SPORCIE

Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we Wspólnocie. Zapraszamy do współpracy.

Mateusz Polynka
lys162@poczta.onet.pl
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PRZYSTĘPIA • WESELA • URODZINY • BANKIETY • CHRZCINY ORAZ INNE IMPREZY

Restauracja "POD DĘBAMI"

www.poddebami.pulawy.pl

Dwie klimatyzowane sale:

- Sala główna, która jest w stanie pomieścić do 250 osób.
- Sala na bardziej kameralne uroczystości do 50 osób.
- Posiadamy parking przy lokalu.

tel. (81) 886 37 92
kom. 691 024 470

PSL stracił władzę w Starostwie Powiatowym w Puławach

PiS porządzi powiatem, w mieście musi szukać koalicjanta

Pow. puławski: Kandydaci Prawa i Sprawiedliwości zdobyli najwięcej mandatów w radzie powiatu. Będą również rządzić gminą Wąwolnica i Baranowem. W samych Puławach po wyborach w radzie miejskiej stracili niemal połowę miejsc.

Sukcesy PiS, porażka PSL

Wybory samorządowe za nami. W większości gmin na terenie powiatu puławskiego już pierwsze głosowanie (21 października) przyniosło rozstrzygnięcie oraz wiele zmian, które okazały się sporym zaskoczeniem. Wyniki głosowania były niemiłą niespodzianką dla dotychczasowego wójta gminy Baranów. Robert Gagoś, stosunkiem głosów 913 do 1180, przegrał z kandydatem Prawa i Sprawiedliwości Mirosławem Grzelakiem. Ale to nie jedyny sukces nowego wójta Baranowa. Grzelak wprowadził do rady 10 swoich radnych, a Gagoś jedynie 5.

W Wąwolnicy o reelekcję starał się urzędujący od 4 lat Marcin Łąguna. Ponieważ przedstawiciel PiS nie miał żadnego konkurenta, mieszkańcy zdecydowali, czy chcą, aby dalej rządził gminą. Z ponad 84 % poparciem Łąguna został wybrany na kolejną, tym razem 5-letnią kadencję. Prawo i Sprawiedliwość zdobyło również większość w radzie gminy - 13 mandatów. Podczas gdy PSL wprowadził tylko 2 radnych.

Revolucja nastąpiła również w starostwie powiatowym, rządzonym dotychczas przez PSL. Wyborcy tym razem postawili na PiS, którego przedstawiciele wprowadzili do rady powiatu aż 12 radnych. Wobec tego partia nie potrzebuje koalicjanta i może w powiecie rządzić samodzielnie. Polskie Stronnictwo Ludowe reprezentować będą jedynie trzej radni - Stanisław Wójcicki (dotychczasowy wójt gminy Kurów, nie ubiegał się o reelekcję), Marian Żaba i Witold Popiołek, który pożegna się z funkcją starosty. Jego miejsce zajmie dotychczasowa przewodnicząca rady powiatu, Danuta Smaga (więcej na str. 3 naszego tygodnika).

O sukcesie Polskie Stronnictwo Ludowe może mówić w przypadku gminy Markuszów. W tamtejszej radzie to właśnie przedstawiciele PSL zdobyli większość, bo aż 7 mandatów, ale aby rządzić muszą szukać koalicjanta.

Nowy wójt popierany przez PSL będzie rządził także w Kurowie. Arkadiusz Małecki zdobywając ponad 55% poparcie już w pierwszej turze rozgromił przeciwników - Grzegorza Gajdę (PiS) oraz startującego z własnego komitetu Karola Pasternaka. Dodatkowo Małecki wprowadził do rady 11 swoich radnych. Skład rady uzupełnią 4 przedstawiciele Prawa i Sprawiedliwości.

Siła Prawa i Sprawiedliwości osłabła z kolei w Radzie Miasta

Legenda:

- Reelekcja
- Kandydat PiS
- Kandydat sympatyzujący z PiS
- Kandydat PSL
- Kandydat sympatyzujący z PSL
- Kandydat własny komitet

WYBORY SAMORZĄDOWE 2014



WYBORY SAMORZĄDOWE 2018



Puławy, gdzie jego przedstawiciele piastowali do tej pory 15 mandatów i stanowili większość w gremium. Po ostatnich wyborach szeregi PiS w radzie się przerzedziły. Do nowego składu weszło niemal o połowę mniej kandydatów partii rządzącej (8). Sześciu radnych wprowadził komitet Janusza Grobla, a 5 komitet Pawła Maja.

Najwięksi przegrani: Grobel, Ćwiek i Pisula

Przysłowiowe „trzęsienie ziemi” wyniki wyborów przyniosły w Puławach, Nałęczowie i Kazimierzu Dolnym, gdzie aby wyłonić gospodarza potrzebna była druga tura głosowania.

W stolicy powiatu zmierzli się w niej rządzący od 24 lat Janusz Grobel i radny miejski kończącej się kadencji Paweł Maj. Po 21 października z wyścigu o fotel prezydenta miasta odpadli Bożena Krygier (PiS) i Mariusz Cytryński (Koalicja Samorządowa). W pierwszej turze głosowania 38% głosów zdobył Grobel, a ponad 32% puławian postawiło na Maję. Jednak decydująca rozgrywka pokazała, że mieszkańcy chcą jednak zmiany na najważniejszym stołku w urzędzie. 4 listopada Maję poparło 10 509 osób, a Grobla 8 271 wyborców.

O wyborczej porażce może mówić również rządzący od kilku lat Nałęczowem Andrzej Ćwiek. W wyborczym wyścigu o fotel

burmistrza uzdrowskiego miasteczka wystartowało aż 6 kandydatów. Po pierwszym głosowaniu okazało się, że potrzebna będzie dogrywka. Jednak liczba głosów, jaką dostał Ćwiek - 612 - nie wystarczyła, aby dostać się do drugiej tury. W tej starli się Wiesław Pardyka (wiceprzewodniczący rady miejskiej kończącej się kadencji) oraz Wiesław Jarosiński, obecny dyrektor Miejskiego Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej. Wyniki ponownego głosowania w Nałęczowie pokazały, że tak na prawdę liczy się każdy głos. 3 głosami przewagi, uzyskując poparcie 1 891 wyborców zwyciężył Pardyka i to on przejmie stery w nałęczowskim magistracie.

Ze swojego gabinetu po 4 latach rządzenia musi się wyprowadzić również Andrzej Pisula. Burmistrz Kazimierza przegrał w drugiej turze ze swoim zastępcą Arturem Pomianowskim 200 głosami. Kampania w nadwiślańskim miasteczku z pewnością jeszcze przez jakiś czas będzie tematem do dyskusji, szczególnie że między pierwszą a drugą turą kontrkandydaci nie szczędzili sobie uszczypliwości i wzajemnych oskarżeń.

Dogrywka była potrzebna także w gminie Markuszów. Tu do drugiej tury przeszli dwaj kandydaci, startujący z własnych komitetów - Leszek Łuczywek i Sławomir Łowczak, dyrektor Gminnego Domu

NAJWIĘKSZY PRZEGRANY



Janusz Grobel,
aktualny prezydent Puław
Przegrał w drugiej turze z radnym, po 24 latach musi wyprowadzić się ze swojego gabinetu w puławskim ratuszu

Kultury w Markuszowie. Podczas, gdy w pierwszym głosowaniu różnica między nimi była niewielka - 27 głosów, to już 4 listopada wzrosła do 327. Wybory na wójta wygrał Łuczywek, zdobywając 823 głosy. Łowczaka poparło 496 wyborców.

Tu zostaje po staremu

Starający się o reelekcję dotychczasowy wójt gminy Konskowoli, Żyrzyna i gminy Puławy, choć mieli kontrkandydatów na urząd, zostają na swoich stanowiskach. Stanisław

NAJWIĘKSZA NIESPODZIANKA



Andrzej Ćwiek,
aktualny burmistrz Nałęczowa
Rządzący od kilku miasteczkami wójt przegrał wybory, odpadając już po pierwszej turze głosowania

Gołębiowski zdobywając 2 152 głosy pokonał startującego z listy KWW „Zielone Powiśle”, popieranego przez PiS Janusza Próchniaka. Na niebawem byłego już gminnego radnego zagłosowało 1 809 osób. Podobnie jak w Końskowoli, tak i w gminie Puławy urzędującemu wójtowi miała nadzieję pokrzyżować plany radna. Jednak ciesząc się poparciem rządzącej partii Krzysztof Brzeziński pokonał Beatę Bochrę już w pierwszej turze stosunkiem głosów 3 139 do 1 986. Brzeziński ma również większość w radzie gminy. Jego kontrkandydatka poza

NAJWIĘKSZY ZWYCIĘZCA



Paweł Maj,
prezydent - elekt Puław
Wygrał z rządzącym Puławami od 24 lat Januszem Groblem, jako kandydat na miejskiego radnego zdobył również największą liczbę głosów. O tym, jak silnego miał przeciwnika może świadczyć fakt, że cztery lata temu Grobel wygrał wybory, zdobywając już w pierwszej turze ponad 60% poparcie

sobą wprowadziła jedynie 2 swoich przedstawicieli.

Przez kolejne 5 lat urzędem w Żyrzynie pokieruje także Andrzej Bujek, który po raz drugi zmierzył się z kandydatką Prawa i Sprawiedliwości Renatą Kawką-Kapustą (ubiegała się o stanowisko wójta gminy Żyrzyn w 2014 roku). Bujek ma w nowej radzie gminy 13 swoich przedstawicieli, Kawka-Kapusta żadnego.

Marta Pietroni

LIGA I

WYNIKI 18. KOLEJKI
Puszcza - Raków 1:3
Wigry - Jastrzębie 1:3
Sandecja - Chojnicz. 2:0
Tychy - Odra 4:2
ŁKS - Chrobry 2:0
Podbesk. - Katowice 0:2
Bytovia - Termalica 2:2
Warta - Stomil 0:1
Stal - Garbarnia 6:1

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Raków Częstochowa	18	39	28:9
2	ŁKS Łódź	18	34	28:14
3	Sandecja	18	31	20:12
4	Stal Mielec	18	28	25:13
5	GKS Jastrzębie	18	28	22:19
6	Puszcza Niepołomice	18	27	22:24
7	Podbeskidzie	18	26	26:21
8	Bytovia Bytów	18	25	29:22
9	Chojniczanka	18	25	25:24
10	Odra Opole	18	23	28:29
11	Chrobry Głogów	18	23	14:17
12	GKS Tychy	18	20	22:23
13	Termalica	18	20	27:32
14	Warta Poznań	18	20	16:23
15	Wigry Suwałki	18	19	19:30
16	Stomil Olsztyn	18	16	15:23
17	GKS Katowice	18	16	15:23
18	Garbarnia Kraków	18	12	13:36

NASTĘPNA KOLEJKA (17.11):
Garbarnia - Warta, Stomil - Bytovia, Chrobry - GKS Tychy, Chojniczanka - Wigry, GKS Jastrzębie - Raków. Mecze przełożone na 28 listopada ze względu na powołania do reprezentacji narodowych: Sandecja - Odra, Stal - Puszcza, Termalica - Podbeskidzie, GKS Katowice - ŁKS Łódź.

LIGA II

WYNIKI 18. KOLEJKI
Górnik - Gryf 2:1
Stal - ROW 1:1
Znicz - Resovia 0:2
Olimpia G. - Błękitni 3:1
Bełchatów - Pogoń 1:1
Ruch - Siarka 2:0
Skra - Radomiak 0:0
*Rozwój - Elana
*Olimpia E. - Widzew
(*mecze nie odbyły się ze względu na brak możliwości zabezpieczenia meczu przez policję)

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Widzew Łódź	17	37	33:14
2	Radomiak Radom	18	34	40:11
3	Elana Toruń	17	32	27:15
4	Olimpia Grudziądz	18	31	34:23
5	GKS Bełchatów	18	30	21:10
6	Górnik Łęczna	18	29	31:31
7	Stal Stalowa Wola	18	27	30:25
8	Resovia Rzeszów	18	26	27:29
9	Znicz Pruszków	18	24	26:29
10	Ruch Chorzów	18	24	26:23
11	Skra Częstochowa	18	21	14:25
12	Błękitni Stargard	18	20	18:30
13	Gryf Wejherowo	18	19	25:34
14	Siarka Tarnobrzeg	18	18	14:27
15	ROW Rybnik	18	17	15:22
16	Pogoń Siedlce	18	16	23:29
17	Rozwój Katowice	17	16	18:32
18	Olimpia Elbląg	17	15	12:25

NASTĘPNA KOLEJKA (17/18.11): Skra - Górnik, Radomiak - Ruch, Siarka - GKS Bełchatów, Pogoń - Olimpia G., Błękitni - Olimpia E., Widzew - Rozwój, Elana - Znicz, Resovia - Stal, ROW Rybnik - Gryf.

PIŁKA RĘCZNA Ósma wygrana w dziesiątym meczu. We wtorek Piotrkowianin, a w sobotę puchar

Spokojne zwycięstwo

Gracze Bartosza Jureckiego triumfowali zgodnie z planem. Piłkarze ręczni ograli Pogoń Szczecin. W drugiej połowie szkoleniowiec oszczędzał podstawowych zawodników. W sobotę bardzo ważny test. Więcej o dwumeczu III rundy Pucharu EHF na stronie 16 we Wspólnocie Puławskiej oraz Opolskiej.

Pierwsze dwie akcje dały miejscowym 2:0, a w roli głównej wystąpił Piotr Masłowski. Uzyskane w pierwszej minucie prowadzenie nie zostało oddane przez miejscowych do końca gry. Ostatnią realną szansę na remis goście mieli w 6 minucie, gdy przy stanie 3:2 rzut karny przestrelił Jakub Radosz. Puławianie mozolnie budowali przewagę. Trzybramkowe prowadzenie uzyskali w 9 minucie, cztero- i pięciobramkowe w 17, a pięciobramkowe w 19. Do końca pierwszej odsłony Azotowcy zdołali oddać się od rywala na sześć trafień i zapowiadało się, że czeka nas kolejna wysoka wygrana.

Po zmianie stron zobaczyliśmy trochę inny zespół Azotów i dosłownie i w przenośni. Kilku podstawowych zawodników takich jak: Masłowski (5 goli w pierwszej połowie), Marko Panić, czy Nikola Prce usiadło na ławce rezerwowych. Zmienicy utrzymywali bezpieczną przewagę i początkowo nawet ją powiększyli. W 40 minucie



Łukasz Rogulski był najskuteczniejszym zawodnikiem Azotów. Obrótowy rzucił sześć goli

po голу Wojciecha Gumińskiego było 22:14. Kolejne minuty to przestój miejscowych i odrabianie strat przez ambitnych szczecinian. Pięć goli z rzędu pozwoliło gościom zniwelować straty do trzech trafień (48 minuta - 22:19). Szczęśliwie w bramce miejscowych kilka piłek odbił Vadim Bogdanov. Dodatkowo w 47 minucie czerwoną kartkę zobaczył skuteczny do tej pory na kole Arkadiusz Bosy. Dzięki temu gospodarze nie doprowadzili do nerwowej końcówki. W ostatnich trzech minutach potrafili znów odjechać i zakończyć mecz siedmiobramkową różnicą.

Azoty Puławy - Pogoń Szczecin 30:23 (17:11)

Azoty: Koshovy, Bogdanov - Kaleb 1, Panić 2, Podsiadło 3, Łyża, Matulić 3, Skrabania 3, Rogulski 6, Grzelak, Masłowski 5, Titow 3, Prce, Gumiński 2, Seroka 2.

Pogoń: Teterycz, Bartosik - Radosz 1, Krupa 1, Bosy 4, Mróz 1, Jońca 1, Jedziniak, Matuszak 2, Rybski 6, Miłek 3, Zaremba 3, Federćzak 1.

Upomnienia: Grzelak, Rogulski, Panić - Krupa, Radosz, Matuszak.

Kary: 6 min. (Masłowski, Prce, Grzelak) - 10 min. (Bosy, Krupa, Rybski, Miłek, Zaremba).

Czerwona kartka: Bosy 47',

za faul.

Sędziowali: Młyński (Zwoleni), Puskarski (Legionowo).

Widzów: 750.

AZOTY W TV
Podobnie jak w poprzednim sezonie spotkania PGNiG Superligi można oglądać na antenie nSport+. Oto mecze, które będą transmitowane na żywo.

14.11., 20:15 Pogoń - Kalisz
17.11., 15:30 MMTS - Orlen
20.11., 18:15 Azoty - MMTS
23.11., 18:30 Wybrzeże - Arka
25.11., 13:00 Górnik - Gwardia

M.P.

ROZMOWA Z Bartoszem Jureckim, trenerem Azotów Puławy

Teoretycznie jesteśmy faworytem

Myśłami jesteście już przed starciem z wicemistrzem Islandii?

- Niby to bardzo ważny mecz, ale do spotkania z Pogonią Szczecin przygotowaliśmy się jak

do każdego boju. Szanujemy każdego przeciwnika. Po starciu w Kielcach chcieliśmy się odbić, bo ponieśliśmy sromotną porażkę. Ze szczecinianami miałem możliwość rotowania składem, by oszczędzać zdrowie zawodników. Każdy mógł pokazać swoje umiejętności na parkiecie.

Czy sędziowie dobrze interpretowali zasłony?

- Właśnie nie. Ich pracę ocenił delegat. Grałem w piłkę ręczną kilkanaście lat, trochę widziałem i moim zdaniem większość zagrań było prawidłowych. Zostałem przez nich ukarany, ale co zrobić. Arbitrzy odgrywali trzy faule w ataku, a dwóch z pewnością nie było, to nie wytrzymałem. Chyba normalna

sprawa. Czasami człowiek nie wytrzymuje.

Przed sobotą będzie wtorek...

- No i niewygodny rywal. Pojedziemy do Piotrkowa Trybunalskiego mając z tyłu w głowie ubiegłoroczną wygraną dopiero po rzutach karnych. Jeszcze wcześniej wygraliśmy w regulaminowym czasie, jednak niewielką przewagą.

Selfoss...

- Wicemistrzowie Islandii. Gramy z nimi w sobotę. Oglądałem ich mecze. Zawodnicy otrzymali polecenie obejrzenia tych spotkań. Przygotujemy się jak najlepiej do tych starć.

Awans jest obowiązkiem?

- Byliśmy rozstawieni, więc teoretycznie jesteśmy faworytami po losowaniu. Selfoss udowodnił, że potrafi grać w piłkę ręczną. To bardzo młoda drużyna, która prezentuje cierpliwą grę. Bije od nich spokój. Mają wszystko poukładane. Każdy wie, co ma robić na boisku.

Ich skład jest zróżnicowany. Jest bardzo wysoki gracz, szybcy skrzydłowi. Na środku rozegrania występuje 17-latek. O cztery lata starszy jego kolega z drużyny jest bardzo ważnym zawodnikiem reprezentacji Islandii. W niedawno rozegranym meczu przeciwko Turcji zdobył aż dziewięć goli. W eliminacjach pokonali zespół z Rybnicy, który z kolei w swojej rodzimej lidze ograł Gorenje Velenje, a przede wszystkim Celje, który gra w Lidze Mistrzów.

Warto zwrócić uwagę na 15-latkę, który trenuje już z pierwszą drużyną. Za kilka lat może być o nim głośno...

- Dokładnie. Mam nadzieję, że na meczu u nas tłumnie zjawią się chłopcy z drużyn młodzieżowych czy rezerw, by popatrzeć jak ich rówieśnicy radzą sobie w Pucharze EHF.

M.P.

PGNiG SUPERLIGA

WYNIKI 10. KOLEJKI
Azoty - Pogoń 30:23
Zagłębie - MMTS 23:21
Orlen - Piotrkow. 38:24
Kalisz - Vive 27:37
Stal - Arka 40:32
Chrobry - Górnik 22:26
Wybrzeże - Gwardia 25:28

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Vive Kielce	10	30	375:263
2	Górnik Zabrze	10	26	292:253
3	Orlen Wisła Płock	10	24	324:256
4	Azoty Puławy	10	24	311:244
5	Gwardia Opole	10	19	278:293
6	MMTS Kwidzyn	10	17	250:254
7	Wybrzeże Gdańsk	10	15	256:273
8	Zagłębie Lubin	10	14	261:272
9	Chrobry Głogów	10	12	253:257
10	Piotrkowianin	10	9	268:301
11	MKS Kalisz	10	7	264:288
12	Stal Mielec	10	7	269:324
13	Pogoń Szczecin	10	3	241:298
14	Arka Gdynia	10	3	262:328

NASTĘPNE KOLEJKI
(13.11., godz. 18:30): Piotrkowianin - Azoty, MMTS Kwidzyn - Orlen, Pogoń - MKS Kalisz, Vive - Stal, Arka - Chrobry, Górnik - Wybrzeże, Gwardia - Zagłębie.
(20.11., godz. 18:00): Azoty - MMTS Kwidzyn, Zagłębie - Orlen, MKS Kalisz - Piotrkowianin, Stal - Pogoń, Chrobry - Vive, Wybrzeże - Arka, Górnik - Gwardia.

BRAMKA PO BRAMCE

AZOTY : POGOŃ 30 : 23 (17 : 11)		
MIN.	WYNIK	STRZELC
1	1:0	Masłowski
1	2:0	Masłowski
4	2:1	Rybski
4	3:1 K	Seroka
5	3:2 K	Radosz
6	3:2 K	Radosz
7	4:2	Masłowski
9	5:2	Skrabania
10	5:3	Bosy
10	6:3	Masłowski
11	6:4	Rybski
12	7:4	Rogulski
12	7:5	Matuszak
13	8:5	Skrabania
15	9:5	Panić
15	9:6	Bosy
16	9:7	Miłek
17	10:7	Podsiadło
17	11:7	Rogulski
19	12:7	Skrabania
19	12:8	Zaremba
20	13:8	Podsiadło
22	14:8	Masłowski
23	14:9	Bosy
24	15:9	Rogulski
26	15:10	Jońca
28	16:10 K	Seroka
29	16:10 K	Jońca
30	16:11	Matuszak
30	17:11	Rogulski
KONIEC PIERWSZEJ POŁOWY		
33	18:11	Titow
34	18:12 K	Rybski
36	18:13	Krupa
36	19:13	Rogulski
37	19:14	Rybski
37	20:14	Rogulski
39	21:14	Kaleb
40	22:14	Gumiński
40	22:15 K	Rybski
41	22:16	Miłek
44	22:17	Federćzak
47	22:18	Bosy
48	22:19	Miłek
49	23:19	Gumiński
49	23:20	Miłek
50	24:20 K	Matulić
51	24:21	Miłek
52	25:21	Titow
53	26:21	Matulić
53	26:22	Rybski
54	27:22	Podsiadło
55	27:23 K	Mróz
57	28:23	Podsiadło
59	29:23	Matulić
60	30:23	Titow
KONIEC MECZU		

PIŁKA NOŻNA W sobotę ostatni akord jesieni. Powrót Maksymiuka do domu

Uśmiechnęło się szczęście

Trzecia wygrana z rzędu i trzeci triumf 1:0. Puławianie ograli Spartakusa Daleszyce, strzelając gola w samej końcówce. Spotkanie miało wyjątkową oprawę. Zawodnicy wyszli w towarzystwie flagi naszego kraju, a kibice odśpiewali Mazurka Dąbrowskiego.

Blisko

Od początku starcia, jak można było się spodziewać, goście będą przede wszystkim myśleć o zabezpieczeniu tyłów. Przyjezdni oddali pole „Dumie Powiśla”, lecz długo nic z tego nie wynikało. W 9 minucie nasi powinni wygrywać, jednak grający po raz pierwszy od początku Krystian Żelisko gdyby szybciej oddał strzał, zapewne cieszyłby się z premierowego trafienia. Chwilę później po centrze Bartosza Sulikowskiego z rzutu wolnego Jakub Poznański uderzył w poprzeczkę, zaś dobitka Łukasza Kacprzyckiego minęła cel.

Odgryzali się

Przyjezdni mogli pokusić się o niespodziankę w 34 minucie, jednak próba Michała Jeziorskiego zatrzymała się na bocznej siatce, a wcześniej uderzenie Szczepana Krzeszowskiego obronił Paweł Socha.

Sporo prób

Po przerwie puławianie w dalszym ciągu dyktowali warunki, lecz długimi minutami nie udawało się tego sfinalizować. Uderzali: Krystian Puton, Adrian Popiołek, Michał Król. Nic z tego. W 80 minucie w polu karnym padł Szymon Stanisławski, który mecz zaczął z ławki rezerwowych, lecz sędzia nie zdecydował się na „wapno”. Protestujący „Bulwa” otrzymał żółtą kartkę.

Szczęście

Wydawało się, że Wisła podzieli się punktami ze Spartakusem.



Bramkarz zespołu z Daleszyc źle wybił piłkę, która spadła pod nogi Stanisławskiego. 24-letni napastnik Wisły nie namyslał się lobem zapewnił naszym komplet punktów

A jednak! Znakomicie dysponowany Pietras popełnił niewybaczalny błąd. Bramkarz zespołu z Daleszyc źle wybił piłkę, która spadła pod nogi Stanisławskiego. 24-letni napastnik Wisły, nie namyslał się lobem zapewnił naszym komplet punktów. Dla „Stacha” to trzeci gol w rundzie w zmaganiach o punkty.

Sporo zmian

W porównaniu z meczem w Oświęcimiu szkoleniowiec dokonał kilku roszad. Pauzującego za kartki Arkadiusza Maksymiuka zastąpił Michał Kobiałka, a Mateusza Pielacha Ivan Litwiniuk. Za „Staśka” zagrał Jakub Mażysz, zaś Dawida Brzeskiego zmienił Żelisko.

Wisła Puławy - Spartakus Daleszyce 1:0 (0:00)

Bramka: Stanisławski 88’.

Wisła: Socha - Barański (63’ Kacprzycki), Poznański, Litwiniuk, Sulkowski, Kobiałka (66’ Popiołek), Supryn, Zmorzyński, Żelisko (55’ Król), Puton, Mażysz (60’ Stanisławski).

Spartakus: Pietras - M. Zawadzki, Skrzypek, Cedro, Jeiorski, Ł. Zawadzki, Paprocki (72’ Sitarz), Wołowicz, Boksiński (82’ Maciejki), Krzeszowski, Brożyna (75’ Wołowicz).

Żółte kartki: Zmorzyński - Sitarz, Skrzypek.

Sędziował: Szalc (Krościenko

TRENER MA GŁOS

Andrzej Więcek
Spartakus

Bezpieczny futbol

Przyjechaliśmy do Puław po punkt. Przy większym szczęściu liczylismy na komplet. Zagrałismy bezpieczny futbol. Daliśmy pole rywalom. Udaowało się to do 88 minuty. W niegroźnej sytuacji mój bramkarz popełnił fatalny błąd. Jest mi przykro, ale taki jest sport. W tym spotkaniu nie zaskutylismy na porażkę.

Wyżne).

Widzów: 480.

A byłby Górnik...

W miniony czwartek w siedzibie Polskiego Związku Piłki Nożnej odbyło się losowanie 1/8 finału Pucharu Polski.

Gdyby Wisła ograla Rozwój, a miała dużą szansę, 4 lub 6 grudnia do Puław przyjechałby Górnik Zabrze. Gracze Magnuszewskiego mieliby możliwość ponownego starcia z drużyną, z którą walczyli w ostatnim spotkaniu pierwszoligowego sezonu. „Żabole” wtedy wygrali na naszym stadionie i wraz z ogromną rzeszą swoich fanów cieszyli się z powrotu do Ekstraklasy. Wisła wtedy żegnała się z I ligą, a przegoda ze szczeblem niższym trwała również tylko rok...



ROZMOWA Z Jackiem Magnuszewskim, trenerem Wisły

Z Marcinem Wójcikiem w jednej szatni

Czy możemy mówić o szczęściu?

- W dzisiejszym meczu tak. Za nami trudny mecz. Męczyłismy się. Mówilem chłopcom, że jeśli nie strzelimy szybko gola, rywale zwietrzą swoją szansę. Zagęszczali środek boiska, skupiając się przede wszystkim na zabezpieczeniu tyłów. Długimi minutami im się udawało.

Brakowało pomysłu?

- Po części szczęścia. Mieliśmy poprzeczkę. Posiadaliśmy inicjatywę. Należał nam się rzut karny, ale faulowany Krystian Żelisko zerwał się z murawy i próbował coś zrobić. Gdybyśmy zdobyli gola, byłoby o wiele spokojniej. Wcześniej zapracowywalismy sobie na zwycięstwo, dzisiaj mieliśmy troszkę szczęścia.

W trzech spotkaniach zdobyliście komplet punktów. W każdym z tych bojów zdobyliście bramkę w końcowych minutach. To budujące?

- Oczywiście. Wiara i determinacja pozwoliła nam sięgnąć po trzy punkty. Niczego nam nie brakuje. Jesteśmy dobrze przygotowani. Jeden mecz nam nie wyszedł. Z Wisłaniami Jaśkowice.

W sobotę przedłużycie serię wygranych?

- Bardzo tego chcemy i pojedziemy do Piszczaca po komplet. Podlasie grające tam mecze jeszcze nie wygrało nieopodal Białej Podlaskiej. W piłce nożnej nie ma nic



„na pewno”. Zdajemy sobie sprawę, że czeka nas trudna przeprawa. Będziemy musieli wypracować pewną jakość, żeby wywalczyć punkty.

Niewiele kibiców pamięta, że Biała Podlaska była dla Pana przez jakiś czas domem...

- Spędziłem tam pięć lat. Studiowałem na uczelni sportowej. Naukę łączyłem z grą w Podlasiu, a następnie AZS-ie AWF. Mieliśmy fajną drużynę. Gralismy w trzeciej lidze, czyli tak jak teraz w obecnej drugiej. Wywalczyliśmy trzecie miejsce. Poznałem ludzi, z którymi do dzisiaj mam kontakt. W tym mieście zrobiłem specjalizację, dzięki której jestem trenerem.

Zapewne nikt nie wie, że Pana kolegą klubowym był Marcin Wójcik z „Ani Mru Mru”...

- A no właśnie. Był o rok młodszy. Gralismy w rezerwach klubu z Białej Podlaskiej. Do dzisiaj mamy dobry kontakt. Razem jeździliśmy na studia, spędzaliśmy dużo czasu w Białej.

PARY 1/8 FINAŁU PUCHARU POLSKI

Rozwój Katowice - Górnik Zabrze
Wigry Suwałki - Raków Częstochowa
Puszcza Niepołomice - Wisła Płock

Chrobry Głogów - Legia Warszawa
Wisła Sandomierz - Odra Opole
Śląsk Wrocław - Miedź Legnica
Arka Gdynia - Jagiellonia Białystok
Termalica Nieciecza - Lechia Gdańsk

M.P.

III LIGA

WYNIKI 16. KOLEJKI

Wisła S. - Podlasie 0:1

Bramka: Leśniak 36’.

Sokół - Orleń 1:1

Bramki: Padiasek 68’ - Szymala 64’ (k).

Wisła P. - Spartakus 1:0

Bramka: Stanisławski 88’.

Czarni - Soła 2:1

Bramki: Załucki 68’ (k), Zięba 90’ - Szymczak 66’ (k).

Hutnik - Avia 1:0

Bramka: Gawęcki 36’.

Stal K. - Wiślanie 1:1

Bramki: Maj 55’ - Żaba 28’.

KSZO - Podhale 2:3

Bramki: Jedlikowski 6’, Dziadowicz 90’ - Mrówka 30’, Płaskowski 79’, 90’.

Stal Rz. - Chełmianka 2:0

Bramki: Reiman 2’, Mozler 17’.

Motor - Wólczanka 1:1

Bramki: Nowak 44’ - Pietluch 22’.

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Stal Rzeszów	16	33	37:13
2	Podhale Nowy Targ	16	33	30:15
3	Hutnik Kraków	16	32	31:20
4	Motor Lublin	16	29	27:17
5	Wisła Puławy	16	28	17:13
6	Stal Kraśnik	16	25	28:20
7	Orleń Radzyń Podl.	16	24	25:20
8	Chełmianka Chełm	16	21	23:24
9	Avia Świdnik	16	21	18:19
10	KSZO Ostrowiec Św.	16	21	24:20
11	Wólczanka Wólka Pół.	16	21	22:15
12	Wisła Sandomierz	16	18	18:26
13	Wiślanie Jaśkowice	16	17	22:35
14	Sokół Sieniawa	16	17	25:28
15	Czarni Polaniec	16	16	18:28
16	Podlasie Biała Podl.	16	13	16:35
17	Soła Oświęcim	16	12	15:31
18	Spartakus Daleszyce	16	10	11:28

OSTATNIA KOLEJKA (17.11., godz. 13:00): Podlasie - Wisła, Chełmianka - Wisła S., Podhale - Stal Rz., Wólczanka - KSZO, Wiślanie - Motor, Orleń - Stal K., Avia - Sokół, Soła - Hutnik, Spartakus - Czarni.

M.P.

Opowiedz nam o sporcie

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

ROZMOWA Z Arkadiuszem Maksymiukiem, pomocnikiem Wisły Puławy, niegdyś graczem Podlasia

Dzięki Podlasiu mam za co kupić chleb

W najbliższą sobotę Wisła zmierzy się w Piszczacu z Podlasiem. To szczególna chwila w Twojej przygodzie z piłką?

- Oczywiście. Zagram przeciwko klubowi, który pozwolił mi na rozwój w dorosłej piłce. Przez trzy lata występowałem w trzeciej lidze. Z tego co wiem, ze statystyk najlepszego specja od tych rzeczy Cezarego Hince, rozegrałem 72 mecze i zdobyłem 5 goli. Czarek wydał piękną pozycję „Piłkarskie losy Podlasia”. Te czasy wspominam bardzo miło. Poza sparingiem nie miałem możliwości gry przeciwko klubowi ze swojego



Arkadiusz Maksymiuk przed debiutem w barwach Podlasia

miasta. To będzie fajne przeżycie. Przecież poprzez grę w Podlasiu,

teraz mam za co kupić chleb.

Jestem wychowankiem Orlika-2, później występowałem w TOP-ie 54, ale to Dariusz Banaszuk postawił na mnie w seniorach.

Pamiętasz w jakich okolicznościach trafiłeś do Wisły?

- Za czasów Włodimira Geworkiana wykonał telefon Jacek Magnuszewski. Powiedział, że jest zainteresowany moją osobą. Zapewniał mnie, że będę pod jego obserwacją. Kontakt się urwał. Po jakimś czasie zostałem zaproszony na testy do Górnika Łęczna. Nie spodobałem się

trenerowi, ale w drodze powrotnej „przechwylił” mnie obecny trener Wisły. Wystarczyła chwila. Zjawiłem się w Puławach i tak jest już sześć i pół roku.

Kto wygra mecz w Piszczacu?

- Nie ma co się oszukiwać, ale będziemy faworytem. Mamy trzy zwycięstwa z rzędu. Będziemy chcieli je podtrzymać i pozytywnym akcentem zakończyć rundę jesienną.

Czy w Podlasiu są zawodnicy, z którymi utrzymujesz kontakt?

- Jest Paweł Zabielski i Damian Leśniak. Nie dzwonimy do siebie codziennie, ale występowaliśmy z nimi w TOP-ie 54 oraz seniorach. „Zabieli” i Paweł Komar to moi koledzy z szatni Podlasia oraz Wisły.

Stadion w Białej Podlaskiej w tym momencie przypomina miejsce, gdzie wybuchła bomba. Czy na nowym obiekcie kiedyś postawisz stopę jako gracz Podlasia?

- Często się zdarza, że zawodnik wraca na ojcowiznę. Chciałbym, by tak się stało. Byłoby przyjem-

nie jeszcze raz nałożyć biało-zieloną koszulkę. Teraz o tym nie myślę, ale nie wykluczam takiej możliwości. Mogę obiecać, że gdy tylko będę miał czas wpadnę na okazały stadion. Nie mogę doczekać się, kiedy nastąpi ten moment.

Czy w Piszczacu pojawią się Twoi znajomi?

- Oczywiście. Już kilku zapowiedziało swój przyjazd. Nie zabraknie również mojego taty Zbyszka, który szykuje potężną armię kibiców. Wsparcia nie zabraknie.

M.P.

PIŁKA NOŻNA KS Góra Puławska lepsza w derbach. Hetman zremisował z ekipą z Michowa

Kurowianie na tronie. KS nie odpuszcza

Runda jesienna w Klasie A przeszła do historii. Najlepszą pozycję przed rewanżami zajmuje Garbarnia. Wiceliderem jest KS Drzewce, który ograł Wawel Wąwolnica. Żyrzyniak przywiózł punkt z Dysu.

Lider ma szczęście

Drugie spotkanie z rzędu, kiedy Garbarnia zapewniła sobie trzy punkty w doliczonym czasie gry. Podopieczni Roberta Mirosława poradzili sobie z Wilkami Wilków.

Kurowianie tuż po przerwie stracili gola. Defensywę lidera oraz bramkarza przechrzył Łukasz Misztal. Kamil Kusiak i spółka bardzo szybko odpowiedzieli. Igor Promis główkował po rzucie różnym wykonywanym przez „Kusego”. Przed tygodniem bohaterem Garbarni był trener, który pojawił się na boisku w końcówce i zdobył dwa gole. W ostatniej kolejce rundy jesiennej jego rolę przejął Rafał Wałach. „Wałek” huknął z 20 metrów pod poprzeczkę, zapewniając wygraną kurowianom. Ofensywny gracz kurowian zrehabilitował się i odkupił winy, gdyż wcześniej nie wykorzystał rzutu karnego. Faulowany w polu karnym był Promis, zaś Wałach uderzył w lewą stronę bramkarza. Gólkiper z Wilkowskiej wyczuł intencje i odbił strzał.

Goście przyjechali do nas, aby przeskadać. Niby mieli piątą miejsce, ale nie chcieli grać w piłkę. Wykopowali piłkę jak najdalej od swojej bramki. Nastawili się na głęboką defensywę. Ciężko grać takie spotkania. Dobrze się stało, że Igor szybko wyrównał. Tak naprawdę dał sygnał i obudził zespół. Do tej pory nasza postawa była niemrawa. Dobrze, że kończymy rundę. Cieszymy się, że jesteśmy na tronie - mówi Robert Mirosław, trener Garbarni.



Marcin Paprocki zapewnił zwycięstwo KS-owi Drzewce z Wawelem Wąwolnica

Garbarnia Kurów - Wilki Wilków 2:1 (0:0)

Bramki: Promis 55', Wałach 90+3' - Misztal 49'.

Garbarnia: Baran - Sieklicki, Kusiak, S. Zlot, Promis, Głowacki, Gotowała (52' M. Zlot), Wolszczak (52' Stasiak), K. Rukasz (80' Mirosław), Wałach, Bieniek.

Góra strzelała w końcówce

Derby dla podopiecznych Kamila Trochyma. Zespół z Góry Puławskiej ograł Orły i wskoczył na dwunaste miejsce w tabeli.

Gracze obu zespołów nie zdołali wykorzystać rzutów karnych. W 28 minucie Mirosław Kurpiński po faulu Amadeusza Żybura trafił z 11 metrów w poprzeczkę, zaś dziewięć minut później uderzenie Dawida Matyjaszka z „wapna” obronił Sławomir Szewczyk. Faulowany był Damian Mirosławski.

Chwilę po pierwszej niewykorzystanej „jedenastce”, Orły odpowiedziały. Bartłomiej Hemperek główkował po rzucie różnym

Pawła Bulzackiego. Gospodarze trafiali dopiero w końcowych fragmentach. Świetnie dysponowanego Mateusza Karasia pokonał najpierw Paweł Czekaj po kornierze bitym przez Łukasza Bełczyka, a już w doliczonym czasie gry Damian Kułagowski sfinałizował akcję z bocznego sektora boiska.

- Ten mecz powinien zakończyć się po 20 minutach. Mielśmy cztery sytuacje, z których powinniśmy strzelić bramki. Raz goście wybijali piłkę z linii bramkowej. Po przerwie wypracowaliśmy sobie trzy „setki”, lecz górą był bramkarz. Nasze dążenia dały efekt w końcówce. Chciałbym pogratulować drużynie charakteru. Byliśmy w trudnym momencie, przegrywaliśmy, a musieliśmy sobie radzić bez kilku zawodników. Pokazaliśmy, że można wygrać, gdy gra się nie układa - mówi Kamilem Trochym, opiekun KS-u Góra Puławska.

KS Góra Puławska - Orły Kazimierz 2:1 (0:1)

Bramki: Czekaj 75', D. Kuł-

agowski 90+1' - Hemperek 30' **KS Góra Puł.**: Szewczyk - Kurpiński, Cybula, Bełczyk, Szymański, G. Kułagowski (90' Kowalczyk), D. Kułagowski, Wichrowski (50' D. Urbanowicz, 55' K. Urbanowicz), Woźniak, Czekaj, Korczak.

Orły: Karaś - Zyska, Berliński, Miturski, Żybura, P. Bulzacki, Pyra, Matyjaszek, Hemperek, Zawisła (72' M. Błaziak), Mirosławski (70' Hinz)

Czerwona kartka: Berliński 59', za dwie żółte kartki.

„Kaktus” za trzy punkty

KS Drzewce pokonał Wawel. Bohaterem derbów został Marcin Paprocki.

Co ciekawe, „Kaktus” oba gole zdobył głową. W 32 minucie celnie skończył akcję po dośrodkowaniu Rafała Karolika, a w ostatniej akcji postawił kropkę nad „i” po asyście Adriana Gawidziela.

- Zagraliśmy jeden ze słabszych meczów. W pierwszej połowie powinniśmy sobie wypracować przewagę, która zapewniłaby nam

trzy punkty, ale zmarnowaliśmy wyborne sytuacje. Nasza skuteczność wołała o pomstę do nieba. Po przerwie zagraliśmy na poziomie Wawelu, więc to pokazuje, jak wyglądało nasze granie. Przy minimalnym prowadzeniu, goście mieli poprzeczkę po uderzeniu Damiana Dębi, a my po przerwie nie wykorzystaliśmy rzutu karnego. Faulowany był Kamil Kopeć, zaś uderzenie Karolika obronił Michał Pyśniak - mówi Dariusz Gajda, trener KS-u Drzewce.

KS Drzewce - Wawel Wąwolnica 2:0 (1:0)

Bramki: Paprocki 32', 90'.

KS Drzewce: Guzek - Plewiński (46' Kowalczyk), Żak, Kozak (46' Muszyński), K. Kopeć (80' M. Panasiewicz), Karolik (81' Dębiec), Gawidziel, Knap (46' Cienuszek), Paprocki, D. Kopeć, Banach.

Wawel: Pyśniak - Raczynski, M. Gajkoś (70' Banaszek), S. Rukasz, Dęga, D. Rukasz, Kruk, Skulimowski (89' K. Rodzik), M. Krajewski, D. Rodzik, Mrozek (85' Gąsiorowski).

POZOSTAŁE SPOTKANIA 13. KOLEJKI

Hetman Gołęb - GLKS Michów 3:3 (1:1)

Bramki: Chabros 31', Warda 62', Frączek 86' - 22', 51', 80'.

Hetman: Rułka - A. Szczypa, Chabros, Grobel (46' Miazga), Smaga, K. Szczypa (46' Warda), Kłys, Grzyb, Kamola, Starek (66' Cybula, 76' B. Capała), Frączek.

Błękitni Dys - Żyrzyniak Żyrzyn 1:1 (1:1)

Bramki: Pytka 39' - Wiak 22'.

Żyrzyniak: Pecio - Goluch (90' Kapusta), Witosław (70' K. Kamola), Wiejak, Wiak, K. Kozak, Ł. Kozak, Kowalczyk, Jastrzębski, Wawer (70' Jóźwicki), Mikos.

Czerwona kartka: Siczek 85'.

M.P.

KLASA A

WYNIKI 13. KOLEJKI

Hetman - Michów 3:3
KS Góra - Orły 2:1
Drzewce - Wawel 2:0
Garbarnia - Wilki 2:1
Błękitni - Żyrzyniak 1:1
Gabaryty - Amator 1:5
Ciecierzyn - Wodniak 3:0

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Garbarnia Kurów	13	37	46:10
2	KS Drzewce	13	33	52:19
3	Rososz-Leopoldów	13	24	32:20
4	Gabaryty Dęblin	13	22	31:31
5	Żyrzyniak Żyrzyn	13	18	23:16
6	Wilki Wilków	13	18	21:26
7	Hetman Gołęb	13	17	33:33
8	Błękitni Dys	13	16	18:19
9	KS Ciecierzyn	13	16	25:38
10	GLKS Michów	13	15	32:38
11	Wawel Wąwolnica	13	15	32:38
12	KS Góra Puławska	13	11	18:28
13	Wodniak Piotrawin	13	10	11:32
14	Orły Kazimierz	13	8	22:47

Piłkarze Klasy A zakończyli rundę jesienną.

KLASA B

WYNIKI 13. KOLEJKI

Powisłak II - Zawisza 3:2
Leokadiów - Draco 1:3
Serokomla - Legion 1:6
Abramów - Garbarnia II 2:0
Stal II - Poraj 8:0
Jaworz. - Dąbrowiak 2:3

	Nazwa zespołu	M	Pkt	Bramki
1	Draco Kowala	12	26	38:16
2	GKS Abramów	12	25	28:17
3	Cisy Nałęczów	12	25	30:15
4	Powisłak II	12	23	36:19
5	Zawisza Garwól	12	23	36:16
6	Legion Tomaszowice	12	19	41:23
7	SKS Leokadiów	12	19	30:27
8	Stal II Poniatowa	12	18	35:26
9	Serokomla Janowiec	12	17	22:23
10	Garbarnia II Kurów	12	16	17:24
11	Poraj Kraczevice	12	9	11:39
12	Dąbrowiak Dąbrowa	12	3	10:53
13	Jaworzanka Rogów	12	3	10:46

Cisy - pauza

Piłkarze Klasy B zakończyli zmagania w rundzie jesiennej.

Nadzwyczajne walne



15 listopada w sali konferencyjnej Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów-Członków Wisły Puław.

Początek przewidziany został na godz. 16:00 (I termin), zaś w razie braku odpowiedniej ilości osób uprawnionych do głosowania, walne rozpocznie się kwadrans później.

Murawski przegrał

Głośna sprawa, o której dowiedziała się cała Polska ma rozstrzygnięcie. Według sprawiedliwych z Polskiego Związku Piłki Nożnej były już piłkarz Wisły Puławy Sebastian Murawski bezskutecznie wypowiedział kontrakt klubowi o profesjonalne uprawianie piłki nożnej, przyznając rację klubowi.

Taka decyzja została podjęta 11 września w Warszawie przez Zespół Orzekający Izby



Według sprawiedliwych z Polskiego Związku Piłki Nożnej były już piłkarz Wisły Puławy Sebastian Murawski bezskutecznie wypowiedział kontrakt klubowi o profesjonalne uprawianie piłki nożnej

ds. Rozwiązywania Sportów Sportowych. Zespół postanowił również umorzyć postępowanie z wniosku Wisły o rozwiązanie kontraktu. To normalna sytuacja, gdyż Murawski nie był już wtedy graczem „Dumy Powiśla”.

Oddzielnym trybem toczy się spór pomiędzy ówczesnym trenerem Bogdanem Bławackim, a Sebastianem Murawskim w sprawie zgłoszonego przez zawodnika zdarzenia. Rozstrzygnięciem zajmują się organy do tego uprawnione.

M.P.

Opowiedz nam o sporcie



Organizujesz zawody sportowe? Chcesz, by było o nich głośno w prasie? Zadzwoń bądź napisz. Z pewnością artykuł ukaże się we „Wspólnocie”. Zapraszamy do współpracy.

MATEUSZ POŁYNKA
polynka@24wspolnota.pl
507 074 748, 516 019 184

PIŁKA RĘCZNA W sobotę o godz. 18 początek walki o awans do fazy grupowej Pucharu EHF

Azoty są faworytem

**Przed zespołem Jureckie-
go poważny sprawdzian.
Przed puławianami
dwumecz z wicemistrzami
Islandii - Selfoss Handbolti.
Pierwsze starcie odbędzie
się w naszej hali.**

Zawodnikiem Selfoss Handbolti jest Paweł Kiepułski. Bramkarz w przeszłości występował w: Stali Mielec, Miedzi Legnica, MMT-S-ie Kwidzyn, Meblach Wójcik Elbląg. Co ciekawe 31-latek jest jedynym obcokrajowcem w drużynie. Kibice w naszym kraju po-

winni kojarzyć również asystenta trenera. Jest nim Thorir Olafsson. Skrzydłowy w latach 2011-2014 występował w Vive Targi Kielce.

Drugi raz z rzędu?

Dla Azotów Puławy to czwarta próba podboju EHF Cup. Przed trzema laty drużyna pod wodzą Ryszarda Skutnika okazała się gorsza od szwajcarskiego Pfadi Winterthur (porażki 25:29 w Szwajcarii oraz 23:30 u siebie). Po pierwszym akcie dwumeczu z Benficą Lizbona (triumf 34:29 w Puławach) wydawało się, że

ekipa Marcina Kurowskiego sforсуje bramy raju. Porażka 18:24 na Półwyspie Iberyjskim była dla fanów trójkolorowych ogromnym rozczarowaniem.

Przełamanie przyszło sezon temu. Zespół Daniela Waszkiewicza ograł Norwegów - TTH Holstebro. W Puławach górą byli nasi 30:27, zaś w rewanżu przegrali 29:32, jednak ze względu na większą ilość bramek zdobytych na obcym terenie mogli cieszyć się z historycznego awansu do fazy grupowej. W niej Adam Skrabania i spółka zaczęli znakomicie, wygrywając 31:29 z Wacker

Thun. W kolejnym ulegli kolejno: 26:32, 30:37 Fraikin BM Grannollers, 25:27, 22:28 Chambéry Savoie. Na zakończenie ograli 37:30 w Austrii Wacker Thun.

Z Islandczykami

Wicemistrzowie Islandii rozpoczęli zmagania od pierwszej rundy. Okazali się lepsi od drużyny Klaipėda Dragūnas. W pierwszym starciu wygrali 34:28, by w rewanżu triumfować 27:26. Na kolejnym szczeblu sprawili niespodziankę, gdyż wyeliminowali drużynę ze Słowenii - Riko Rib-

nica. Islandczycy musieli odrobić stratę trzech goli (30:27) z pierwszego meczu i zrobili to. Przed własną publicznością zwyciężyli 32:26.

PARY III RUNDY

Azoty Puławy - Selfoss

HK Malmö - Dobrogea Sud Constanta

SC Magdeburg - FC Porto

THW Kiel - Drammen HK

Aalborg Handbold - Fuchse Berlin

Olimpiacos - RK Nexø

Rabotnik Bitola - BSV Bern

TSV Hannover-Burgdorf -

Benfica Lizbona

Achilles Bocholt - Liberbank Cuenca

Grundfos Tatabánya - OCI-LIONS

HCB Karvina - Balatonfüredi KSE

Vojvodina Novi Sad - GOG

Maccabi Srugot Rishon LeZion - Saint-Raphael

Logrono La Rioja - Kadetten Schaffhausen

PAUC - TTH Holstebro

Fraikin BM. Grannollers - RK

Gorenje Velenje

M.P.

ROZMOWA Z Pawłem Kiepułskim, bramkarzem Selfoss Handbolti

Selfoss poradziłby sobie w PGNiG Superlidze

Jakie odczucia towarzyszyły Ci w momencie, gdy dowiedziałeś się, że rywalem Twojego zespołu będą puławskie Azoty?

- Szczerze powiem, że kilka dni przed losowaniem rozmawiałem z moim serdecznym przyjacielem Mateuszem Seroką. Zamarzyliśmy sobie, że fajnie byłoby się spotkać w ostatniej rundzie eliminacji. Nie ukrywam, że liczyłem na spotkanie z Azotami. Tak też się stało. Bardzo się cieszę. Ponownie będę mógł zagrać przeciwko brązowym medalistom ubiegłego sezonu, a do tego spotkam się z rodziną i przyjaciółmi. Pochodzę z Kwidzyna i najbliżsi przyjadą do Puław. Nie mamy okazji zbyt często widzieć się w rodzinnych stronach, więc trzeba wykorzystać każdą okazję.

Nie chciałeś polecieć do kraju, gdzie jeszcze nie byłeś?

- Nie podchodziłem tak do tematu. Byliśmy już na Litwie, Słowenii. Wolę przylecieć do Puław i zobaczyć znajome twarze niż tułać się gdzieś daleko po Europie. Dla mnie jak i kolegów najważniejsza jest hala i przygotowania do meczu, a nie zwiedzanie i kupowanie pamiątek.

Jak to się stało, że trafiłeś na Islandię?

- Znakomitą pracę wykonał mój manager - Paweł Albin, który powiedział mi o nietypowym jak na nasz kraj kierunku. Przemyślałem to, przedyskutowałem z żoną i podjęliśmy decyzję o przeprowadce. Jestem w Selfossie od sierpnia.

Poziom ligi islandzkiej jest wyższy od naszej?

- Moim zdaniem poziom jest porównywalny. Mamy cztery, a może pięć zespołów, które będą walczyć o mistrzostwo. Pozostałe ekipy niczym nie odbiegają. Do każdego spotkania trzeba podejść skoncentrowanym, by sięgnąć po komplet



punktów. Piłka ręczna na Islandii jest troszkę inna niż u nas. Tutaj duży nacisk kładzie się na technikę. Wiadomo, że w Polsce jest Vive Kielce i Orlen Wisła Płock. Pozostałe drużyny walczyłyby w naszej lidze i miałyby ciężko. Sądzę, że jako Selfoss dalibyśmy sobie radę w PGNiG Superlidze.

Azoty będą faworytem?

- My możemy, a puławianie muszą. Dla nas jest to świetna przygoda. Mamy bardzo młody zespół. Jest 17-latek, kilku 20-latków. Sam występ w tak prestiżowych rozgrywkach jest dla nich i dla mnie dużym przeżyciem. Każdy mecz jest szansą. W roli faworytów wystąpią Azoty.

My będziemy czerpać doświadczenie pełnymi garściami.

Jak wygląda życie z dala od domu?

- Na Islandii jest dużo spokojniej. Nie ma takiej gonitwy jak w Polsce. Nie odczuwa się stresu. Przez to ludzie są inni. Paradoksalnie na Islandii jest bardzo dużo Polaków. Bodajże jesteśmy tam drugą nacją. Przez to nie odczuwa się takiej samotności. Na każdym kroku można usłyszeć krajana.

Jedzenie?

- Mają swoje, typowo regionalne, ale każdy je to, co mu smakuje. Poprzez to, że jest wielu Polaków, w sklepach można kupić identycz-

ne produkty, jak w Kwidzynie czy Puławach.

A Wasza hala?

- Miejscowość ma nieco ponad sześć tysięcy mieszkańców. Nasza hala mieści tysiąc osób. Nie jest duża, ale niemal zawsze jest komplet. Piłka ręczna jest najpopularniejszym sportem w tym kraju. Mamy wiernych fanów. Byli z nami na Litwie i w Słowenii. Wybierają się również do Puław. Nie będziemy sami.

Czy będziesz pomagał trenerowi w rozpracowaniu Azotów?

- Mamy świetnego i bardzo doświadczonego szkoleniowca. Ma

do dyspozycji video, ale z pewnością będę służył radą. Wielokrotnie grałem przeciwko Azotom. Może nie w tym składzie, ale większość chłopaków znam z przeszłości. Mam nadzieję, że podpowiem skutecznie (śmiech - przyp. red.).

W jakim języku rozmawiasz z kolegami?

- Po angielsku. Nie ukrywam, że szukam kursu, by nauczyć się podstaw. Język jest trudny. Thorir Olafsson, który grał w Vive Kielce, nasz ojczysty jest trudniejszy. Będąc w naszym kraju załapał o co chodzi i powiedział, że z islandzkiem nie będę miał większych problemów.

A jaka pogoda spotka naszych zawodników za niespełna dwa tygodnie?

- Akurat dzisiaj (wywiad przeprowadziłem w sobotę - przyp. red.) jest przyjemnie. Świeci słońce, aczkolwiek temperatur plusowych nie widziałem dawno. Najczęściej jest zero lub na minusie. Pogoda na Islandii jest inna. Nie odczuwa się zimna pod warunkiem, że nie wieje. Ten kraj jest otoczony dookoła wodą. Jak już zrywa się wiatr jest naprawdę zimno. Obecnie bardzo późno robi się jasno, a wcześniej zapadają ciemności. Latem nie doświadczyłem nocy. Trochę to dziwne, ale do wszystkiego można się przyzwyczaić.

STRONĘ REDAGUJE:

Kamil Wąsik
tel. 792 045 126
wasik@24wspolnota.plGmina
JanowiecGmina
Kazimierz Dolny

Andrzej Pisula już nie będzie rządził nadwiślankim miasteczkiem

Jakie pomysły na Kazimierz ma nowy burmistrz?

Z Arturem Pomianowskim, który wkrótce zostanie zaprzysiężony na stanowisko Burmistrza Kazimierza Dolnego kolejnej kadencji, rozmawiamy o tym, jak widzi przyszłość miasta i gminy. Poruszamy tematy m.in. reaktywacji liceum, uporządkowania centrum, powołania straży miejskiej.

W W wyborach wygrał pan z ustępującym burmistrzem stosunkiem głosów 1433 do 1233, więc teraz będzie pan musiał przekonać do siebie tych mieszkańców, którzy nie zagłosowali na pana. Do tego nowa rada ma naprawdę zróżnicowany skład. Myśli pan, że dla dobra gminy uda się pogodzić te różne „stronictwa”?

Wierzę, że uda się osiągnąć kompromis i wspólnie, w szczególności w kluczowych sprawach, działać dla dobra naszej gminy. Nasz komitet miał hasło „Poznać po efektach” i jestem przekonany, że po pewnym czasie większość mieszkańców przekona się do mnie i do tego, co będziemy robić wspólnie z radnymi.

W Jakie najważniejsze inwestycje czekają teraz gminę? Czym chce się pan zająć w pierwszej kolejności?

W tej chwili budżet jest konstruowany przez urzędującego burmistrza i to w zgodzie z tym budżetem będę na razie pracował, przygotowując działania w kolejnych latach. Chciałbym zacząć od zadbania o porządek i ład w centrum miasta - to nie jest kwestia, w której jakoś mocno ograniczałby mnie obecny budżet. Powinniśmy nadać odpowiedni wygląd skwerom. Ustawić ławeczki i kwiaty. Zwłaszcza po kończącym się remoncie ul. Nadwiślańskiej, powinniśmy uporządkować skwer przy poczcie i dostosować kwestie handlu ulicznego. Chcę żeby ul. Nadwiślańska była taką reprezentacyjną arterią miasta, łączącą rynek z Wisłą, a nie miejscem, gdzie



Artur Pomianowski, zwycięzca wyborów w Kazimierzu, przyszły burmistrz. Nasz komitet miał hasło „Poznać po efektach” i jestem przekonany, że po pewnym czasie większość mieszkańców przekona się do mnie i do tego, co będziemy robić wspólnie z radnymi.

stoją budki handlarzy. Jeśli chodzi o inwestycje, które chciałbym zrealizować w tej kadencji to jest kilka priorytetów, którymi stopniowo się zajmę - jak np. ul. Puławska w Kazimierzu czy budowa drogi Parchatka-Zbódowice. W tej chwili na ukończeniu jest opracowywanie dokumentacji i chciałbym podjąć działania mające na celu zrealizowanie tej inwestycji. Chcę też zacieśnić współpracę ze starostwem i poprawić stan dróg w miejscowościach Rzeczyca-Kolonia, Rzeczyca i Witoszyn, których stan wymaga polepszenia.

W Jednym z problemów trapiących Kazimierz było zatłoczenie miasta i problemy z parkowaniem w centrum. Burmistrz wprowadzał kolejne zmiany organizacji ruchu. Czy widzi pan pomysły na poprawę w tej kwestii?

Ten temat był wielokrotnie omawiany w przeszłości. Powstały identyfikatory, które mają ułatwić dostęp do parkingów w centrum Kazimierza dla mieszkańców, co jest kierunkiem wartym rozwijania po analizie. Chcielibyśmy ograniczyć dostęp do miasta dla pojazdów, którymi przyjeżdżają turyści. Nie chodzi o to, że nie chcemy turystów w centrum, ale warto zminimalizować ruch kołowy, z czym wiąże się pewne problemy. Po pierwsze, mamy przelotową drogę powiatową przez Kazimierz Dolny ulicami

Tyszkiewicz, Witkiewicza, Nadrzeczna, Czemiawy i jej przebieg nie zamkniemy. Po drugie, w mieście zlokalizowanych jest wiele pensjonatów i domów z pokojami gościnnymi, do których musimy zapewnić dojazd. Dlatego nie jesteśmy w stanie całkowicie zamknąć centrum, ale ruch powinniśmy ograniczyć do minimum. Odrębną kwestią jest egzekwowanie obowiązujących zasad organizacji ruchu.

W Z tym wiąże się kolejne pytanie - o powołanie straży miejskiej. W mijającej kadencji odbywały się spotkania poświęcone temu tematowi. Czy jest pan zwolennikiem czy przeciwnikiem powołania takiej jednostki?

Chciałbym dalej rozmawiać na ten temat. Powołanie straży miejskiej to jedno z dwóch możliwych rozwiązań. Na pewno ktoś musi egzekwować łamanie przepisów i pilnować porządku w mieście. Jeśli nie zrobi tego policja, musi zająć się tym straż miejska. Ale musimy wziąć pod uwagę koszty jej funkcjonowania, nasze potrzeby oraz wymiar zatrudnienia strażników. Taka jednostka będzie, co naturalne generować koszty dla gminy, jednak potrzeba czasu by oszacować, jakie byłyby to pieniądze. Jeśli będziemy szli w kierunku straży, chciałbym żeby pracowali w niej nasi mieszkańcy i żeby sama formacja nie ograniczała się do wy-

dawania kar, do pełnienia funkcji żandarma. Chcę, by odgrywała też rolę prewencyjną. Drugim rozwiązaniem, które biorę pod uwagę, jest zwiększenie etatów kazimierskiego posterunku policji, w zamian za dofinansowanie Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Takie rozwiązanie mogłoby być tańsze niż powołanie własnej jednostki, jednak ma też zasadniczy minus. Policja to jednostka niezależna od urzędu i nie moglibyśmy nią dysponować w oczekiwanym przez nas zakresie. Policjanci nie zawsze byłiby na miejscu, bo komenda może oddelegować ich do innych zadań, np. ochrony stadionu podczas imprez sportowych. Kazimierz znów byłby na dalszym planie. Dlatego musimy rozważyć, co będzie dla nas lepsze.

W Chciałbym zapytać pana o kulturalną ofertę Kazimierza. Od dawna mówi się, że miasto powinno postawić na wartościowe propozycje, a w trosce o swój wizerunek nie promować tego, co komercyjne i masowe. Czy widzi pan jakąś szansę na poprawienie tej oferty kulturalnej?

Chcę powołać radę kultury, która będzie się zajmować ustalaniem kalendarza wydarzeń kulturalnych w Kazimierzu, ocenianiem, które imprezy wpisują się w charakter miasta i jaka powinna być ich lokalizacja. Chcę, by w radzie kultury zasiadali przedstawiciele różnych środowisk i instytucji, którzy mogliby dzielić się swoją wiedzą dla dobra naszego lokalnego życia kulturalnego i wizerunku naszego miasta. Myślę, że to będzie dobre rozwiązanie. Nie ma tu mowy oczywiście o ograniczeniu imprez w Kazimierzu. Cieszę się z różnorodności wydarzeń, ale uważam, że powinniśmy mieć dobrą ofertę kulturalną i postawić raczej na jakość. Musimy też pamiętać, że nie wszystkie imprezy muszą odbywać się na rynku. Sztandarowym przykładem jest tu Święto Jesieni, które gromadzi coraz więcej zwiedzających i wystawców. Zlokalizowane jest poza centrum miasta i logistycznie to bardziej

sensowne rozwiązanie. Dzięki bliskości parkingów nie ma problemów z pozostawieniem auta, a pieszym łatwo jest dojść z rynku.

W W poprzedniej kadencji miasto nawiązało współpracę z T-mobile w zakresie wprowadzania nowoczesnych rozwiązań Smart City. Na ile ta współpraca jest cenna dla miasta i czy jest pan za ostatecznym wprowadzeniem takich rozwiązań, jak m.in. inteligentne oświetlenie LED, Wi-Fi, monitoring?

Przyjeżdżali do nas przedstawiciele T-mobile na liczne rozmowy. Zasady współpracy, projekt umowy i jej zakres był kwestią licznych dyskusji. Analizujemy z prawnikami niektóre punkty. Na czas wyborów negocjacje zostały zawieszono i dlatego teraz musimy powrócić do rozmów z operatorem. To poważna deklaracja z naszej strony i nie chcemy angażować się za wszelką cenę. Smart City oferuje wiele dobrych pomysłów, jak lampy LED, które przyczynią się do oszczędności gminy czy Wi-Fi w centrum miasta, ale inne musimy mądrze przemyśleć, jak np. stacje wypożyczania rowerów, na które decyduje się coraz więcej miast. W naszym przypadku wsparłoby to nasze dążenia do wyprowadzenia samochodów z centrum. Z drugiej strony musimy myśleć o mieszkańcach, którzy już postawili na wypożyczalnie rowerów, dlatego musimy jeszcze wszystko rozważyć.

W Poprzednia kadencja kazimierskiego samorządu upłynęła głównie na dokończeniu budowy szkoły. Jak mówił burmistrz Pisula, wkładał w to całe swoje siły. Teraz wciąż otwarte pozostaje pytanie, jak zagospodarować tak duży budynek. Czy ma pan jakieś pomysły?

Trudno teraz precyzyjnie mówić, jakie są koszty funkcjonowania szkoły i zagospodarowania sal. 2019 rok będzie pierwszym rokiem pełnym funkcjonowania budynku i po nim będziemy mogli rozważyć, jak wykorzystać potencjał tej wielkiej inwestycji, a nie podejmować pochopne decyzje.

Były zgłaszane, również w trakcie kampanii różne pomysły, także na komercyjne wykorzystanie szkoły, ale będzie to przedmiot dalszych ustaleń.

W W kampanii z pana strony padł pomysł reaktywacji tutejszego liceum. To byłoby liceum ogólnokształcące czy może nastawione na konkretny profil nauczania? Może mogłoby powstać np. liceum malarskie? W Kazimierzu mamy tradycję kolonii artystycznej, wiele galerii malarstwa, a także Muzeum Nadwiślańskie.

Sam jestem absolwentem kazimierskiego liceum i rzeczywiście chciałbym, by zostało ono reaktywowane. Myślę, że powinno być dostosowane do dzisiejszych realiów. Samo przywrócenie liceum niewiele nam da, bo mamy niż demograficzny, a wielu uczniów wybiera puławskie licea ogólnokształcące, które mają ugruntowaną pozycję. Chcemy przekonać do nauki w Kazimierzu uczniów spoza gminy. Atrakcyjnym pomysłem wydaje się odpowiednio profilowane liceum. Jak? To kwestia do ustalenia. Myślałem o ukierunkowaniu na grafikę komputerową, bo to dziedzina ceniona na rynku pracy. Szkoła artystyczna, tak jak pan powiedział, też jest warta rozważenia. To wszystko wymaga rozmów z kadrą i przemyślenia naszych możliwości.

W Po latach pracy w urzędzie miasta zna pan od środka to miejsce i jego bolączki. Czy planuje pan restrukturyzację? Może jakieś zmiany kadrowe?

Bardziej to będą zmiany organizacyjne niż kadrowe. Jeśli ktoś spodziewa się zwolnień grupowych, to absolutnie czegoś takiego nie będzie. Mam pewne pomysły, natomiast teraz jest jeszcze za wcześnie, by o tym mówić. Tak urząd, jak i nasza społeczność potrzebuje spokoju o czasie emocji i stopniowych i potrzebnych zmian.

Kamil Wąsik

Szkolenia komputerowe w Janowcu

Gminny Ośrodek Kultury w Janowcu zaprasza wszystkich mieszkańców powyżej 25 roku życia na bezpłatne szkolenie komputerowe. Przewidziano miejsca dla 120 osób. Zapisy właśnie trwają.

GOK oferuje zajęcia dla wszystkich zainteresowanych mieszkańcom gminy, którzy ukończyli 25 lat, w tym dla osób niepełnosprawnych. Udział w szkoleniu mogą wziąć zarówno osoby nie posiadające kompetencji komputerowych, jak też te,

które chcą te umiejętności rozwijać. Oferowane zajęcia są bezpłatne. Gmina realizuje je w ramach projektu „W sieci bez barier”, na który pozyskano unijne dofinansowanie. Wspólnie z urzędem gminy pozyskaliśmy środki na przeszkolenie 120 osób z na-

szego terenu. To koszt około 60 tys. zł. Teraz jesteśmy na etapie kompletowania listy chętnych i wkrótce ruszą grupy zajęciowe. Bardzo serdecznie zapraszamy wszystkich mieszkańców powyżej 25 roku życia - mówi Łukasz Skowrya, dyrektor GOK w Janowcu.

Osoby uczestniczące w kursie poznają zagadnienia komputerowe podzielone na różne bloki np. rolnik w sieci, rodzic w internecie, tworzę stronę/bloga internetowego. Po takich zajęciach przeszkolone osoby powinny umieć korzystać z dobrodziejstw komputera i internetu oraz znać

zagadnienia dotyczące bezpiecznego korzystania z sieci. Obecne zajęcia komputerowe nie będą pierwszymi tego typu w gminie. Dwa lata temu dzięki odpowiedniemu dofinansowaniu przeprowadzono podobne szkolenie.

Kamil Wąsik

Kompetentni urzędnicy nie mu

Już tylko kilka dni dzieli Pawła Maja od zaprzysiężenia na stanowisku Prezydenta Miasta Puław. Nim to nastąpi prezydent-elekt zgodził się na rozmowę ze „Współnotą”.

W Po ogłoszeniu, że wygrał pan wybory jeden internauta skomentował: „To teraz urząd czeka trzęsienie ziemi”. Czy rzeczywiście może pan być takim czynnikiem wyzwalającym trzęsienie?

Jestem zdziwiony takim komentarzem. Chyba, że trzęsieniem ziemi nazwiemy to, że urząd będzie bardziej otwarty dla mieszkańców. Będą oni mogli w dogodny sposób korzystać z wiedzy i doświadczenia urzędników. Będę jak najszybciej chciał wprowadzić jeden dzień, w którym urząd będzie dłużej otwarty, tak by mieszkańcy mogli w dogodnej porze po pracy załatwić wszystkie sprawy. To urząd jest dla mieszkańców, a nie odwrotnie.

W Czy możliwa jest jakaś restrukturyzacja urzędu?

Zmiany struktury na pewno będzie trzeba rozważyć. Być może warto byłoby połączyć niektóre wydziały. Są wydziały mające kierownika i dwóch pracowników. Może wtedy warto połączyć go z innym. Nie planuję jednak żadnych wielkich zwolnień. Wiem, że taka czarna wizja była rozpowszechniana w urzędzie od dawna, jeszcze przed wyborami. Podobnie jakieś doniesienia o tym, że będę likwidował szkoły, robił przesunięcia kadrowe i zwalniał pracowników, nawet szeregowych np. sprzątaczkę. Takie plotki były elementem gry wyborczej i to jest dla mnie po prostu obrzydliwe i absolutnie mi się z prawdą. Każda kompetentna osoba, dobrze wykonująca swoją pracę, a wiem, że jest gros takich urzędników, nie musi się niczego obawiać. Na pewno będę musiał zapoznać się z kadrą i specyfiką pracy różnych wydziałów.

W Te plotki chyba jednak nie zaszkodziły, bo ostatecznie wygrał pan w wyborach z urzędującym prezydentem, mimo jego rzekomo żelaznego elektoratu – właśnie urzędników i pracowników jednostek samorządu. Może część z nich przekonało to, co mówił pan o rozwarstwieniu zarobków w urzędzie?

Od dawna w publicznych wystąpieniach wskazywałem na różnice w zarobkach szeregowych pracowników administracji i kierowników. Wnio-skowałem o kwotowe, a nie procentowe przyznawanie podwyżek. Trzeba wyjaśnić, że



Pawłowi Majowi w drugiej turze wyborów zaufało 10 509 mieszkańców Puław. Po zaprzysiężeniu na stanowisko Prezydenta Miasta czeka go ciężka praca, by nie zawieść tego zaufania. Jego poczynania jako radni będą obserwować wieloletni zarządcy miasta - Janusz Grobel i Ewa Wójcik

w tej chwili możemy podwyższać zarobki o kilka procent, zgodnie ze wskaźnikiem inflacji. Przez to, że podwyżki przyznawane są procentowo, ci lepiej zarabiający dostają jeszcze więcej, a podwyżki u słabo i średnio zarabiających są niższe. Zawsze wskazywałem i prosiłem, żeby większą pulę pieniędzy przeznaczać na podwyżki dla tych gorzej zarabiających. a nie dla kierowników i dyrektorów. Urząd miasta to nie jest korporacja i nie powinny tam panować tego typu warunki. Pracownicy powinni być doceniani w sprawiedliwy sposób.

W Słynne błotniste alejki na Skwerze Niepodległości to jeden z tych problemów, które jako radny chętnie wytykał pan prezydentowi. Czy teraz, gdy role się odwróciły, piastując urząd będzie mógł pan coś z tym zrobić?

Tutaj muszę podkreślić, że w tej chwili czeka mnie przyjęcie budżetu przygotowywanego już od kilku miesięcy przez poprzednika i będę przez następny rok musiał się z nim

opreć, dlatego niestety moje pole manewru będzie ograniczone. Myślę, że w następnych latach budżetowych będę mógł realnie zająć się tym, o co walczyłem i na co dotychczas zwracałem uwagę. Ogólnie, dysponując merytorycznymi pracownikami urzędu i nową radą miasta, mam nadzieję, że bardziej przychylną niż dotychczas, oraz środkami budżetowymi, na pewno będzie można zrobić więcej. W przypadku alejek mamy dwie możliwości działania. Możemy albo wyznaczyć krótkie, najbardziej niewralgiczne odcinki, gdzie obserwuję największe nawilgocenie i wymienić na nich nawierzchnię naturalną na materiał jakiejś jakości. Można wtedy ocenić praktycznie, czy taka nawierzchnia naturalna spełnia nasze oczekiwania. Drugi wariant to utwardzenie nawierzchnią twardą głównych alejek. Oba warianty będą oczywiście wiązać się z kosztami, a także potrzebna będzie zmiana planu zagospodarowania przestrzennego (w przypadku utwardzenia), o co już wnioskowałem.

W Niektórzy sugerują, że falę popularności i poparcia przyniosła panu tak zwana „kwestia romska”, czyli poruszanie problemu nieskuteknej, nieintegrującej i nienależnej, pana zdaniem, pomocy społecznej, kierowanej wobec mniejszości romskiej w Puławach. Czy to właśnie ta sprawa zadecydowała o pańskiej wygranej w wyborach?

Kwestia romska pokazuje, jak wielkie zaniedbania władz są w tej sprawie i jak ogromne poczucie krzywdy. Budziła duże emocje wśród mieszkańców miasta. Była także jedną z najbardziej medialnych. Ale nie należy zapominać, że to tylko mały element mojej działalności jako radnego. Działalem na komisjach i sesjach, zgłaszałem setki interpelacji. Od początku mojej działalności jako radny udostępniłem mieszkańcom mój prywatny numer telefonu i byłem aktywny w mediach społecznościowych. Miałem wiele zgłoszeń i na nie reagowałem, poruszałem w samorządzie różne miejskie problemy. I myślę, że to właśnie całą tę aktywność, a nie samo porusze-

nie kwestii romskiej, docenili wyborcy. Nawet u państwa we „Wspólnocie” większość tematów związanych z moją osobą, o których państwo pisaliście, to nie były „tematy romskie”. Więc uważam, że twierdzenie iż „Maj wygrał dzięki kwestii romskiej” to uogólnienie. Niewątpliwie, teraz jako prezydent, będę mógł więcej zrobić w tym zakresie. Swoją pomoc ustawodawczą zaoferowałem mi już jeden z posłów ziemi puławskiej. Dalej uważam, że nie powinny powstawać szkodliwe programy integracji, służące remontom mieszkań czy płaceniu dzieciom romskim za chodzenie do szkoły, które przecież stanowi konstytucyjny obowiązek. Jedyny słuszny program powinien służyć aktywizacji zawodowej.

W W wielu interpe-lacjach pytał pan o kwestie związane z wizualną stroną miasta, z utrzymaniem zieleni, wycinką drzew itp. Na ile kwestie związane z zielenią będą ważne dla nowego prezydenta?

Jestem architektem krajobrazu,

więc zieleni miejska i wygląd Puław jest mi szczególnie bliska. Na pewno będę starał się wprowadzić więcej nasadzeń, zwłaszcza krzewów okrywowych zatrzymujących pyły i szkodliwe substancje, a także nadających pewien charakter miastu. We wszelkich inwestycjach zieleni będzie uwzględniona, gdyż rozwój potrzebnej mieszkańcom infrastruktury, niestety musi odbywać się często na terenach zieleni. Będę dążył do pogodzenia rozwoju infrastruktury z poszanowaniem zieleni. Dlatego przykładowo, jeśli zajdzie konieczność budowy parkingów wśród drzew, należy je wykonać z nawierzchni półprzepuszczalnych, które z jednej strony utwardzają teren a z drugiej będą najmniej inwazyjne w otaczający drzewostan.

W Czy jako nowy prezydent Puław będzie chciał pan współdziałać z sąsiednimi gminami? Podczas debat przed wyborami zadeklarował pan chęć współpracy z gminą Puław, tak by przyciągnąć na nasze tereny więcej inwestycji. Podtrzymuje pan ten pomysł?

Na pewno współpraca z innymi gminami jest warta rozważenia, bo to rozwija gospodarczo cały nasz subregion. Pustynia Kallenbacha, o której mówiłem w kampanii, to teren od dawna przeznaczony pod inwestycje w planie zagospodarowania przestrzennego ościennej gminy wiejskiej Puław. W tej chwili jest to ok. 100 ha terenów przeznaczonych pod inwestycje. Na części miała powstać puławska elektrownia. Uważam, że współpraca byłaby wskazana i chociaż miasto nie może zajmować się poszukiwaniem inwestorów na tereny nie będące w jego posiadaniu, to powinniśmy być zainteresowani tym potencjałem, który znajduje się zaraz za granicami administracyjnymi Puław. To na tym terenie możemy upatrywać także nowych miejsc pracy. Nam brakuje dużych terenów inwestycyjnych. Pod hale, magazyny czy terminale przeładunkowe próbowano wycinać lasy ochronne wokół Puław i Zakładów Azotowych. Uważam, że nie powinno to mieć miejsca. My jako miasto mamy niewiele terenów - głównie na Wólce Profeckiej i pola w stronę Rud. Moglibyśmy przeznaczyć je pod działalność gospodarczą, ale pewnym problemem jest tu rozdrobnienie prywatnych działek.

W Podczas kampanii Janusz Grobel mówił o pomysły wprowadzenia platformy, na której mieszkańcy mogliby wyrażać opinie o projektach uchwał zanim te trafią pod głosowanie rady. Jak pan chciałby rozwinąć konsultacje z mieszkańcami?

szą się obawiać

Dla mnie największą wartością mają spotkania i dyskusje twarzą w twarz i najbardziej wartościowa jest aktywność mieszkańców na obradach. Zachęcam do udziału w komisjach rady miejskiej, bo to najlepsze pole do dyskusji o uchwałach. Namawiałem do tego uczestnictwa jako radny i będę namawiać jako prezydent. Komisje są ważne, bo sama sesja jest właściwie finałem ścieżki uchwalodawczej i służy głównie przegłosowywaniu uchwał. Dlatego uważam, że mieszkańcy powinni mieć wcześniej możliwość zapoznania się w internecie z porządkiem obrad danej komisji, tak by mogli wziąć udział w obradach. Było w tej kadencji kilka niedopuszczalnych uchwał-wrżutek, które były wprowadzone bezpośrednio przed, lub nawet w trakcie trwania sesji. Chodziło wtedy np. o zmiany okręgów wyborczych czy zmianę stawek opłat za śmieci. Uważam, że takie procedowanie nie powinno mieć miejsca, a wszyscy zainteresowani powinni mieć możliwość zapoznania się i zabrania głosu na ten temat. Chciałbym też spotykać się z mieszkańcami, a także lokalnymi przedsiębiorcami.

W Podczas kampanii, a także już po ogłoszeniu wyników wyborów, doszukiwano się pana dowódców z narodowcami. Niektóre media, pisząc że w Puławach z wieloletnim prezydentem wygrał narodowiec. Jest pan w końcu tym narodowcem czy nie?

Nie należę do żadnej organizacji politycznej i ideologicznej. Na pewno uważam się za patriotę. Cieszę się poparciem wielu środowisk, nawet wzajemnie się wykluczających, co pokazuje że mogę być prezydentem wszystkich puławian. Wiem, że wspierają mnie zarówno środowiska narodowe, centrowe i lewicujące. Jest to wielka wartość i wyróżnienie. Jeśli chodzi o Narodowe Puławy, ich działaczy poznałem przy okazji protestu przeciw zjazdowi muzułmanów w Puławach w 2013 roku. Wiem, że mnie wspierają, za co bardzo jestem im wdzięczny.

W W kampanii mówił pan o tym, że zorganizuje konkurs na stanowisko wiceprezydenta. Kiedy rozpocznie pan taką procedurę i jaki powinien być pana zastępca?

Konkurs na stanowisko wiceprezydenta był jednym z założeń programowych prezentowanych i omawianych z mieszkańcami. Już na pierwszym spotkaniu miałem takie głosy, że nie powinno być konkursu, bo w ten sposób zamykam sobie drogę do powołania prawdziwego fachowca, a równocześnie zaufanej osoby. Sami mieszk

kańcy wskazywali, że nie ma żadnego takiego przypadku w Polsce, by zastępca prezydenta był wybrany w konkursie. Potwierdzili to mieszkańcy na forach internetowych i dlatego wycofałem ten punkt z programu jeszcze przed pierwszą turą wyborów. Publicznie o tym informowałem. Szukam w tej chwili osoby merytorycznie przygotowanej do tej funkcji i o odpowiednich predyspozycjach moralnych. To nie będzie łatwe, bo takie osoby często mają bogate życie zawodowe i nie są zainteresowane pełnieniem funkcji publicznych.

W Co z ewentualnymi koalicjami? Czy zdecyduje się pan na układ z Prawem i Sprawiedliwością, które wciąż stanowi większość w radzie miasta?

Wszyscy radni powinni mieć świadomość, że zostaliśmy wybrani przez mieszkańców i musimy działać dla dobra miasta. Dlatego uważam, że uzyskam wsparcie większości radnych, bo przecież zależy nam na wspólnym dobru. Skończyły się już czasy realizowania w samorządach partyjnych interesów. My mieszkańcy mamy wpływ nad to, co dzieje się w lokalnych władzach - teraz sesje i komisje będą nagrywane, więc transparentność będzie jeszcze pełniejsza. Dlatego mam nadzieję, że zamiast dzielić się na koalicje, opozycje, zwolenników czy przeciwników prezydenta, będziemy po prostu wspólnie merytorycznie pochylać się nad konkretnymi, potrzebnymi miastu i mieszkańcom zadaniami.

W Z wykształcenia jest pan architektem krajobrazu. Skąd wybór takiego ciekawego zawodu?

Skończyłem architekturę krajobrazu w Warszawie na SGGW. Wybierając takie studia mogłem połączyć moje zainteresowania przyrodą i planowaniem przestrzennym z plastyką i malarstwem, bo jestem też absolwentem Liceum Plastycznego w Lublinie. To pozwoliło mi połączyć te zainteresowania, a później rozwijać się zawodowo. Po studiach odbyłem staż w Parku Czartoryskich (Fundacja Wspierania Historycznego Ogrodu Puławskiego). Pracowałem także w zarządzie Lubelskich Parków Krajobrazowych, oddział w Kazimierzu Dolnym, gdzie chronię polską przyrodę i krajobraz, a także współpracowałem z wieloma samorządami. Później wyjechałem do Warszawy, gdzie wraz z różnymi biurami projektowymi, tworzyłem duże projekty użyteczności publicznej np. parki, stadiony, tereny wokół placówek oświatowych. To były duże zespoły projektowe i duże zadania na terenie całego kraju, często zlecane przez samorządy. W tej chwili od ponad roku prowadzę dobrze prosperującą

firmę. W związku z objęciem funkcji prezydenta, będę musiał zawiesić tę działalność.

W We własnej firmie zajmował się pan masażem, co nawet wytknął panu rywal w naszej debacie wyborczej. Co skłoniło pana do takiego zajęcia, niezwiązanego z pana wykształceniem?

Ta praca przede wszystkim pozwoliła mi zostać w Puławach, zając się sprawami miasta i mieć większy kontakt z rodziną. Wcześniej miałem mnóstwo wyjazdów m.in. przy inwentaryzacji zieleni i w związku z projektami na terenie całej Polski. Lubię kontakt z ludźmi, rozwijam empatię i poznaję ich potrzeby, a kwestie około medyczne również zawsze mnie interesowały. Dlatego otworzyłem tę firmę i muszę przyznać, że praca ta sprawia mi także dużą satysfakcję.

W A z jakich własnych projektów jest pan najbardziej zadowolony? Osoby, które są wobec pana sceptycznie mówią, że jakoś nigdzie nie widać projektów Pawła Maja.

Tak jak mówiłem, wykonywałem projekty w całym kraju. Najbardziej jestem zadowolony z udziału w rewitalizacji zabytkowego parku w Poddebicach pod Łodzią, projektu zieleni przy obiekcie sportowym przy ul. Starego Doktora w Warszawie, czy kilku projektów dotyczących zagospodarowania przestrzennego w części zieleni przy placach zabaw i przy przedszkolach np. w Płocku.

W Pana syn Ignasz ma tę świadomość, że jego tata został prezydentem? Ucieszył się?

Cieszy się. Ma osiem lat. Chodzi do jednej z puławskich szkół. Cieszy się i jest dumny jak i pozostała część mojej rodziny.

W Poza pracą zawodową, poza prowadzeniem firmy, poza działalnością radnego - jakie ma pan pasje?

Przez wiele lat jeździłem po Polsce i fotografowałem ginącą architekturę drewnianą. Uwieczniłem tysiące unikatowych budynków oraz przyrodnych kapliczek i krzyży. Wielu tych obiektów już nie ma, dlatego tym większą wartość mają dla mnie te fotografie i moje wspomnienia. Lubię wypoczynek na świeżym powietrzu. W jednej z pobliskich wsi mam działkę warzywo-sadowniczą. Do tej pory poświęcałem jej dużo czasu. Nie wiem, jak będzie teraz (śmiech). Kocham też wędrówki piesze i jazdę rowerem. Bardzo dobrze znam podpuławskie lasy, wąwozy i chętnie obserwuję lokalną przyrodę. Interesuję się też staropolskimi, obecnie zachowawczymi i ginącymi rasami zwierząt gospodarskich.

Kamil Wąsik

Po spróchniałych elementach nie ma już śladu Mostem w Mareczkach można jechać bez obaw

Drewniana przeprawa przez rzekę Bystrą przeszła gruntowną modernizację i już nie stanowi zagrożenia dla użytkowników. Ale to nie jedyna zmiana w tym miejscu. Na przylegającej do mostu drodze pojawił się nowy asfalt.



Z daleka widać, że przeprawa nad Bystrą przeszła remont. Gminę kosztowało to ok. 30 tys. zł

Naprawę przeprawy wykonali żołnierze I Dęblińskiego Batalionu Drogowo Mostowego. Prace rozpoczęły się pod koniec września. Trzeba było wymienić drewniane belki podtrzymujące konstrukcję nawierzchni. Te były tak spróchniałe, że most w każdej chwili mógł runąć. Dlatego gminne władze natychmiast zamknęły obiekt, zamówiły potrzebne materiały, a dzięki wsparciu władz wojewódzkich wynegocjowały wsparcie żołnierzy z Dębina. Ci za przeprowadzone roboty nie wzięli ani grosza. Urząd pokrył jedynie kosz-

ty dostarczanych na miejsce śniadań i ciepłych napoi oraz obiadów dla mundurowych. W sumie inwestycja kosztowała około 30 tys. zł (największym wydatkiem był zakup drewna) i zakończyła się w pierwszej połowie października. Potem do akcji wkroczyli pracownicy lubelskiej firmy Igord, którzy zabrali się za remont tamtejszej drogi. Na odcinku ok. 200 metrów pojawił się nowy asfalt, a pobocza

zostały utwardzone kruszywem. Przedsiębiorstwo uwinęło się z pracami przed 1 listopada. Za wykonaną modernizację drogi zainkasowało 108 tys. zł. Z inwestycji najbardziej cieszą się mieszkańcy miejscowości Zgórzyńskie i Mareczki. Bo nie muszą już korzystać z objazdu, ani obawiać się o swoje bezpieczeństwo przejeżdżając mostem.

Marta Pietroni

Ty też możesz być dawcą szpiku



Zespół Szkół nr 1 im. Stefanii Sempołowskiej po raz czwarty organizuje Dzień Dawcy Szpiku, po raz trzeci w ramach „Komórkomanii” Lubelskiego Kuratorium Oświaty i Fundacji DKMS. Akcję w szkole koordynuje pedagog Marzena Kitka

W ubiegłym tygodniu w ZS nr 1 im. S. Sempołowskiej po raz kolejny odbył się Dzień Dawcy Szpiku, czyli akcja edukacyjna zachęcająca do rejestracji w bazie dawców szpiku. W szkole zapisały się do niej 54 osoby.

Szkoła wyprzedziła kuratorium

Dzień Dawcy Szpiku odbywał się w ubiegłą środę. Uczennice - wolontariuszki informowały kolegów, na czym polega rejestracja w bazie dawców szpiku i dlaczego to takie ważne. Zarejestrować mogły się osoby pełnoletnie.

W szkole akcja odbywała się po raz czwarty, od trzech lat w ramach „Komórkomanii” organizowanej przez kuratorium i fundację DKMS.

- Można powiedzieć, że o jeden rok wyprzedziliśmy kuratorium, ale jesteśmy zadowoleni, że teraz przebiega to pod jego szyldem, bo na pewno dzięki temu więcej rodziców jest o tym poinformowanych. Co ważne, kuratorium

wręcza szkołom, które przystąpiły do akcji certyfikat „Szkoly z Życiem”. To jest taki dodatkowy powód, dzięki któremu czujemy się lepiej - że robimy coś, edukujemy i idziemy w dobrym kierunku - mówi pedagog Marzena Kitka, koordynująca akcję edukacyjną.

Mały gest, szansa na uratowanie życia

Rejestracja w bazie dawców trwa około 10 minut. Po wypełnieniu formularza, patyczkiem trzeba pobrać sobie próbkę śliny. Później informacje dawcy wysyłane są do bazy, którą porównuje się z próbkami osób chorych na raka krwi. Jeśli nasza próbka będzie zgodna z próbką chorego, będzie możliwy przeszczep szpiku. W 80% przypadków odbywa się to przez pobranie komórek macierzystych z krwi obwodowej, drugą rzadziej stosowaną metodą jest pobranie szpiku z talerza kości biodrowej w znieczuleniu ogólnym. Przeszczep szpiku to dla wielu jedyna szansa na przeżycie, jednak znalezienie genetycznego bliźniaka jest bardzo



JULIA SZARUGA, uczennica Sama rejestracja była szybka i łatwa. A naprawdę warto, bo ktoś może potrzebować naszej pomocy



WOJTEK BARTOŚ, uczeń Parę osób ode mnie ze szkoły szło się zarejestrować i stwierdziłem, że to naprawdę fajny sposób, żeby komuś pomóc, jeśli rzeczywiście będzie taka możliwość

trudne - właśnie dlatego w bazie powinno nas być jak najwięcej. W ramach szkolnej akcji do bazy zapisało się 54 osoby.

- Panie z DKMS-u powiedziały, że to świetny wynik, bo w szkołach zwykle rejestruje się około 30 osób. Jesteśmy bardzo zadowoleni z naszej akcji - mówi Kitka.

Kamil Wąsik

Gmina
NałęczówGmina
Wąwolnica

Rozmowa z Wiesławem Pardyką, burmistrzem - elektem Nałęczowa

Chcę być burmistrzem wszystkich mieszkańców

W W ostatnich wyborach większość głosujących mieszkańców zdecydowała, że chce żeby to pan był burmistrzem Nałęczowa. Walka wyborcza z pana kontrkandydatem do ostatniej chwili była bardzo wyrównana, a o pana wygranej zadecydowały trzy głosy. Czy spodziewał się pan takiego wyniku? Jak pan podsumuje minioną kampanię wyborczą?

Rzeczywiście, rezultat tych wyborów wskazuje wyraźnie, że hasło „każdy głos ma znaczenie i się liczy” nie jest tylko sloganem wyborczym, ale faktycznie zostało udowodnione empirycznie. Wynik I tury, w której wygrałem różnicą ok. 120 głosów potraktowałem jako remis, aby zmobilizować siebie oraz mój komitet do efektywnej pracy przed II turą. Spodziewałem się wyrównanego wyniku oraz emocji, chociaż chyba nikt nie sądził, że będą to różnice kilku pojedynczych głosów. To była twarda kampania, zwłaszcza przed II turą. Moje założenia opierały się przede wszystkim na pozytywnej kampanii i merytorycznym przekazie oraz bezpośrednim, osobistym kontakcie z mieszkańcami podczas spotkań. Jeśli chodzi o strategię przyjętą przez moich kontrkandydatów to nie będę ich oceniał – pozostawiam to wyborcom. Każdemu z nich oczywiście gratuluję osiągniętego wyniku i poparcia, ale podkreślam, że chcę być burmistrzem wszystkich mieszkańców tworząc przyjazny i skuteczny urząd.



Wiesław Pardyka wygrał z Wiesławem Jarosińskim 3 głosami

W Niedługo rozpocznie pan swoją pierwszą kadencję, czego mieszkańcy mogą się spodziewać? Jakiego działania będą dla pana priorytetem?

Miałem swoje spostrzeżenia będąc radnym, ale na pewno przyjrę się pracy i organizacji urzędu z nowej perspektywy. Chciałbym doprowadzić do jak najszybszego dokończenia inwestycji związanej z rewitalizacją placu po dawnym PKS w centrum miasta, ponieważ obecnie jest to nasza niezbyt chlubna wizytówka. Tematów jest wiele – pilotowanie złożonego wniosku o rozbudowę kanalizacji w jednym z sołectw i analiza możliwości składania kolejnych. W moim programie postulowałem utworzenie budżetu obywatelskiego dla Nałęczowa – z racji obecnych prac nad budżetem będę starał

się przekonać radę, aby w najbliższych uchwałach środki na jego realizację w przyszłym roku zostały zabezpieczone. Jest duże zapotrzebowanie i wola, aby kolejne obszary naszej gminy zostały objęte miejscowymi planami zagospodarowania przestrzennego więc jest to zadanie również traktuję jako priorytetowe. Zadań ważnych i oczekiwanych przez mieszkańców jest wiele, dlatego liczę na wsparcie i dobrą współpracę z całą radą. Sprawą wrażliwą jest budowa obwodnicy. Będziemy zachęcać zarząd dróg wojewódzkich do jeszcze większej determinacji, aby wszelkie formalności zostały zakończone i ruszyły prace wykonawcze.

W Wiele inwestycji także w gminie Nałęczów powstaje dzięki

dotacjom zewnętrznym. W swoim programie wyborczym zaznaczał pan, że gmina powinna jeszcze więcej z tego rodzaju dofinansowania korzystać. O jakie więc środki i na jakie cele gmina Nałęczów w nowej kadencji podejmie starania?

Większość osób słowo dotacja kojarzy głównie ze środkami UE. Tutaj musimy powalczyć chociażby w zakresie kolejnych naborów, jeśli się pojawią, na gospodarkę wodno-ściekową czy możliwość rewitalizacji Parku Zdrojowego. Pamiętajmy jednak, że są również dotacje krajowe/rządowe. Są to wsparcia małe i duże. Do tych pierwszych należy chociażby program OSA (otwarte strefy aktywności), dzięki któremu gminy mogły realizować na swoich terenach małą infrastrukturę rekreacyjną. Obecnie według przekazów rządowych mają pojawić się także środki na infrastrukturę samorządową związaną z poprawą bezpieczeństwa (chodniki, oświetlenie) – w tym zakresie są obszary w naszej gminie, nad którymi musimy popracować.

W Jednym z punktów pana programu było prowadzenie urzędu bar-dziej przyjaznego i otwartego dla mieszkańców. Jakiego zmiany w tym zakresie pan planuje, co zmieni się w urzędzie?

Chcielibyśmy zwiększyć wsparcie dla mieszkańców chociażby w pomocy przygotowywania wniosków o dotacje w postaci dyżurów informacyjnych na temat dostępnych naborów i zasad aplikowania. Pojawia-

ły się też głosy o potrzebie zmiany godzin pracy w wybrany dzień – jeśli będzie to uzasadnione, takiej zmiany dokonamy. Z drugiej strony gmina przyjazna mieszkańcom, to też rozwiązania, które proponujemy, czyli np. staranie się o dotowany żłobek czy formuła pracy Nałęczowskiego Ośrodka Kultury pod kątem większego wyboru zajęć dla dzieci i młodzieży.

W Budżet obywatelski to jedno z kluczowych haseł pana kampanii. Jak pan zamierza ten pomysł wcielić w życie i co dzięki temu zyskają mieszkańcy?

Budżet obywatelski to w pewnym zakresie także odpowiedź na poprzednie pytanie – gmina przyjazna mieszkańcom, dająca możliwość także bezpośredniego wpływu na podejmowane decyzje, a nie tylko poprzez radnych. Chciałbym zaangażować w ten projekt mieszkańców Nałęczowa, zwłaszcza młodych, bo daje on możliwość nie tylko przedstawienia i realizowania bardzo świeżych pomysłów i otwartej dyskusji, ale też zwiększa wiedzę i świadomość odnośnie tego, jak funkcjonuje budżet gminy i jakie są jego możliwości. Niech wygrywają najlepsze pomysły zyskujące największe poparcie. Najbliższe komisje i sesje po zaprzysiężeniu radnych będą decydować o kształcie przyszłorocznego budżetu. Jeśli dzięki poparciu rady zabezpieczymy na to środki, zostaną podjęte prace nad procedurą i terminami realizacji tego postulatu w nadchodzącym roku.

W Wygrał Pan wybory, ale nie wprowadził Pan do rady wystarczającej ilości radnych, by móc samodzielnie rządzić. Aby spełnić wszystkie swoje deklaracje potrzebuje Pan większości. Czy przewiduje Pan koalicję z przedstawicielami innego ugrupowania?

Obejmuję stanowisko burmistrza z czystą kartą – tzn. w czasie kampanii nie obiecałem ani jednego stanowiska lub innych nieoficjalnych i pozaprogramowych korzyści w zamian za poparcie czy głosy. Nie zawiązywałem też żadnej formalnej czy cichej koalicji, mimo że pozornie z taktycznego punktu widzenia byłoby to wskazane i mogło dawać większe szanse na wygraną. Nie jestem politykiem, chcę po prostu skutecznie działać budując poparcie dla najlepszych rozwiązań. Mam nadzieję, że mieszkańcy i reprezentujący ich radni docenią to podejście. Uważam, że na takim lokalnym szczeblu, jak nasz z całą radą można pracować merytorycznie. Mijająca kadencja obecnej rady to potwierdza. Zresztą część punktów programowych było zbieżnych, więc widzę płaszczyzny porozumienia i będziemy ich szukać. Nie wiem czy w wersji sformalizowanej, to zależy też od pozostałych radnych, ale ja jestem otwarty na współpracę ze wszystkimi. Zresztą nie wyobrażam sobie, aby tworzyć się opozycję, która tylko dla zasady będzie głosować przeciwko rozwiązaniom służącym mieszkańcom.

Monika Głos-Oszatowska

Czekali na niego od dawna. Sprzęt już u wąwolnickich strażaków

Defibrylator, nosze, torby ratownicze oraz inne potrzebne sprzęty trafiły do strażaków z gminy Wąwolnica. Druhowie już mogą ruszać do akcji z nowym wyposażeniem.

Oficjalne przekazanie sprzętu dla ochotników z terenu gminy Wąwolnica odbyło się pod koniec października. W sali konferencyjnej wąwolnickiego urzędu w mundurach galowych stawili się przedstawiciele czterech jednostek, które działają w ramach

tw. Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego. Do zastępu z Wąwolnicy trafił defibrylator i dwie latarki akumulatorowe. Strażacy z Rąbłowa i Łopatek dostali po torbie ratowniczej, noszach typu deska i szynach typu Kramera. Z kolei do drużyny z Celejowa powędrowała długo oczekiwana pilarka do drewna. Skąd gmina wzięła pieniądze na sprzęt? Jeszcze latem strażacy z pomocą urzędników, mając poparcie Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Puławach, Grzegorza Podhajnego, złożyli wniosek o doposażenie

jednostek. O pieniądze na ten cel mogli ubiegać się ochotnicy z całej Polski, w ramach tzw. Funduszu Sprawiedliwości (środki pochodzące z nawiązek, wpłacanych przez sprawców przestępstw). Pod koniec sierpnia okazało się, że wniosek został rozpatrzony pozytywnie. Z tego źródła gminie Wąwolnica udało się pozyskać 22,5 tys. zł. 1% dołożyły także gminne władze. Na sprzęt trzeba było jednak poczekać, ale co najważniejsze już trafił w odpowiednie ręce. Dzięki niemu druhowie jeszcze efektywniej będą mogli nieść pomoc.

Marta Pietroni



Sprzęt trafił do urzędu gminy już jakiś czas temu, ale dopiero teraz oficjalnie został przekazany na ręce strażaków

Złóż wniosek i usuń azbest

Jeszcze do końca listopada mieszkańcy gminy Wąwolnica mogą zgłaszać w urzędzie gminy, że chcą ze swoich posesji usunąć azbest, czyli np. dach z popularnego niegdyś eternitu. W wyznaczonym potem terminie przyjedzie specjalistyczna firma i za darmo zabierze niebezpieczny materiał. Właściciel nieruchomości musi jedynie pokryć koszt nowego dachu. Ale, aby skorzystać z takiej opcji, trzeba już teraz poinformować urzędników.

Wszystkie informacje o projekcie można uzyskać w Urzędzie Gminy Wąwolnica (pok. 13).

Marta Pietroni



Rozmowa ze Stanisławem Gołębiowskim, wójtem gminy Końskowola

Najważniejsza jest gmina

Piastuje swoje stanowisko od 1992 roku, za chwilę rozpocznie 8 kadencję. Przyznaje, że tegoroczne wybory nie należały do najłatwiejszych. Choć wygrał, liczył na większą przewagę. Przez kolejne 5 lat deklaruje współpracę ze wszystkimi, którym leży na sercu dobro gminy. Przed Stanisławem Gołębiowskim również wiele wyzwań. Wśród nich jest budowa kolejnych dróg, ale również współpraca z przedsiębiorcami, którzy coraz tłumniej przybywają do gminy.



Stanisław Gołębiowski lada dzień rozpocznie 8 kadencję

W W poprzednich wyborach zwyciężył pan z ogromną przewagą. Te również były zwycięskie, ale różnica nie była już tak duża. Takiego wyniku wyborów się pan spodziewał?

Przyznaję, że nie spodziewałem

się takiego rozkładu głosów i liczyłem na lepszy wynik. Mieszkańcy częściowo uwierzyli jednak w hasło „czas na zmianę” i w to, że jestem wójtem zbyt długo.

W Jak pan ocenia tegoroczną kampanię? Różniła się od poprzednich?

Zostałem zmuszony przez przeciwników do bardzo niesympatycznych działań. Nigdy dotąd takiej kampanii jeszcze

nie miałem. Oczywiście zdarzały się wcześniej wizyty w sądzie, ale tym razem mieliśmy do czynienia z zupełnie inną skalą tego typu działań.

W W mijającej kadencji z pana komitetu weszło 9 radnych, teraz 6. „Zielone Powiśle” ma swoich 7 przedstawicieli, pozostali dwaj radni są z PSL. Żeby mieć większość, zawrze pan koalicję z PSL?

W tej chwili jeszcze tego nie wiem, ale mam nadzieję na dobrą współpracę ze wszystkimi radnymi. Taką propozycję przedstawię. Jeśli leży im na sercu dobro gminy, to powinni ją przyjąć. Dla dalszego rozwoju i prowadzenia samorządu jestem w stanie zapomnieć o tym, co działo się w kampanii i rozpocząć współpracę ze wszystkimi od nowa.

W W jakim kierunku będzie zmierzać gmina przez najbliższe 5 lat? Jaki ma pan na nią pomysł?

Plan mam i to dosyć szcze-

gółowy. W czasie kampanii obiecaliśmy z kandydatami na radnych inwestycje na każdej wsi. Będziemy dążyć do ich wykonania, o ile oczywiście zyskają akceptację. Jeśli nie, będziemy plany modyfikować. Natomiast jeśli chodzi o duże inwestycje, to w tej chwili jesteśmy w zasadzie w końcówce obecnego budżetu unijnego. Trudno więc liczyć na jakieś znaczące środki. Natomiast są obiecanie rządowe pieniądze na budowę dróg i w tej materii na pewno będziemy bardzo aktywni. Co prawda, udało się nam już wiele wybudować, ale nadal potrzeby są duże.

W W pana przypadku trudno mówić o pierwszych decyzjach nowego wójta. Może w takim razie proszę powiedzieć, nad czym w tej chwili pracuje Stanisław Gołębiowski?

Cały czas przygotowujemy projekt budżetu na przyszły rok. Bez względu na to, czy to rok wyborczy, dokumenty musimy złożyć do 15 listopada, do Regionalnej Izby Obrachunkowej.

Musieliśmy pewne założenia przyjąć, wśród nich jest utrzymanie dotychczasowych stawek podatku i taką propozycję złożył nowemu radzie. Wśród wydatków na pewno znajdują się te inwestycje, które są już zaawansowane, i w przypadku których zostały pozytywnie rozpatrzone nasze wnioski o dofinansowanie. Na dodatkowe rzeczy zostanie już niewiele.

W Co w takim razie z dużymi, planowanymi od lat inwestycjami, zalewem czy parkiem sensorycznym?

Dopóki nie pojawią się jakieś konkretne pieniądze zewnętrzne, które będziemy mogli pozyskać na ich realizację, to pozostaną w zawieszaniu. W tej chwili pilniejsze jest uzbrojenie terenów przemysłowych wokół węzła na drodze ekspresowej. Zgłasza się do nas coraz więcej firm zainteresowanych inwestowaniem w tym miejscu i chcemy ten trend wykorzystać.

Agnieszka Kalinowska

Będą drogi w dwóch miejscowościach

Rusza wielka budowa

Wykonawcy znowu chcieli więcej niż miała gmina, ale tym razem przetarg udało się rozstrzygnąć. To oznacza, że w maju przyszłego roku mieszkańcy Rud i Skowieszyna pojedą po wyrównanych drogach.

Od początku obie inwestycje budziły wiele kontrowersji. Wszystko rozpoczęło się już w minionym roku. Na sesję budżetową stawili się mieszkańcy i Rud i Skowieszyna. Przekonywali, że ich droga jest ważniejsza. Ostatecznie radni zdecydowali dać pieniądze na tą drugą. Choć już wówczas wójt Stanisław Gołębiowski dawał nadzieję mieszkańcom Rud, że i dla nich środki w budżecie się znajdą. Tak się też stało.

Pierwszy przetarg na wykonanie podbudowy dla ul. Puławskiej w Skowieszynie i drogi w Rudach odbył się kilka miesięcy temu. Chodzi o pokątną inwestycję. W przypadku ul. Puławskiej chodzi o podbudowę na 1,5 - kilometrowym odcinku drogi. W dodatku ulica ma połączyć Skowieszyn z Puławami i otworzyć nowe tereny pod budownictwo jednorodzinne.

W przypadku Rud chodzi o podbudowę na 800 - metrowym odcinku. Do pierwszego postępo-

wania nikt się nie zgłosił. W drugim propozycja padła, ale była o 600 tysięcy złotych wyższa niż kosztorys. Władze gminy podjęły rozmowy z zainteresowanym wykonawcą.

- Zaprosiłem przedstawicieli firmy do negocjacji. Zaproponowali nam zmianę technologii wykonania inwestycji - informował Stanisław Gołębiowski, wójt Końskowoli.

Na takie rozwiązanie musiał się jednak zgodzić projektant. Ostatecznie do rozstrzygnięcia nie doszło i urzędnicy z Końskowoli ogłosili przetarg po raz trzeci. Inwestycja została podzielona na dwie części. Na sfinansowanie całości gmina zabezpieczyła ok. 1,4 mln zł. W wyznaczonym terminie zgłosił się tylko jeden oferent. Zaproponował wykonanie podbudowy i w Skowieszynie i w Rudach. Problem jednak w tym, że jego oferta również przekraczała zapisaną w budżecie kwotę, choć różnica nie była już tak duża. Żeby można było rozstrzygnąć przetarg trzeba było dołożyć do zarezerwowanej kwoty ok. 100 tys. zł.

Po blisko dwóch tygodniach, decyzja zapadła. 31 października przetarg został rozstrzygnięty. Wykonawca ma czas na wykonanie podbudowy obu dróg do końca maja przyszłego roku.

kal

Hymn zabrzmiał w Końskowoli

Zaśpiewali na 600 głosów



To była niezwykła chwila dla wieloosobowego chóru, który poprowadził wspólne śpiewanie hymnu

W piątek, równo o 11.11 uczniowie, nauczyciele i mieszkańcy gminy Końskowola wspólnie zaśpiewali Mazurka Dąbrowskiego. Gospodarze uroczystości zaprosili również na część artystyczną i prawdziwą ucztę.

Na dwa dni przed Świętem Niepodległości w wielu szkołach i przedszkolach w całej Polsce

rozbrzmiewał hymn państwowy. Celem wydarzenia było uczczenie 100. rocznicy odzyskania niepodległości, ale również pobicie rekordu w liczbie osób śpiewających jednocześnie Mazurka Dąbrowskiego.

Do ogólnopolskiej akcji, której patronuje Ministerstwo Edukacji Narodowej przystąpiła również Szkoła Podstawowa w Końskowoli i to od razu z dużym rozmachem.

- Na piątkowe śpiewanie

hymnu zaprosiliśmy wszystkich naszych uczniów od „zerówki” do trzeciej klasy gimnazjum, nauczycieli, gminne władze, przedstawicieli instytucji, podopiecznych Środowiskowego Domu Samopomocy, a także rodziców i mieszkańców gminy. W sumie Mazurka Dąbrowskiego wykonało około 600 osób - mówi Robert Polska, zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej w Końskowoli.

Na tym nie zakończyły się szkolne uroczystości. Uczniowie

przygotowali również inscenizację ucztę z „Pana Tadeusza”. Przy suto zastawionym stole, zasiadli aktorzy w strojach z epoki. Swoje miejsce zajęli m.in. Tadeusz, Zosia i Telimena. Nie zabrakło również Jankiela, który zaprosił wszystkich zgromadzonych na niezwykły koncert. Uczniowie zaprosili wszystkich gości również na poczęstunek, rozdając jabłka i najróżniejsze ciasta.

(kal)

Gmina
BaranówGmina
ŻyrzynGmina
Puławy

Jestem gotowy na nowe wyzwania

Zarządza gminą Puławy od 2010 roku i za chwilę rozpocznie trzecią kadencję. Finanse trzyma mocno w ryzach i mimo gigantycznych wydatków inwestycyjnych jego gmina jest ciągle na plusie.

W W ostatnich wyborach większość głosujących mieszkańców zdecydowała, że chce by nadal pan był wójtem gminy Puławy. Czy spodziewał się pan takiego wyniku i że wybory uda się rozstrzygnąć w I turze?

Wystartowałem w wyborach w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. W mijającej kadencji, wspólnie z radą gminy i zespołem pracowników, wykonałszy ogrom pracy, realizując znakomitą większość z moich założeń programowych sprzed czterech lat. Oczywiście, niczego nie można być pewnym w stu procentach, ale byłem dobrej myśli. Prowadziłem merytoryczną kampanię, przedstawiając



Krzysztof Brzeziński
Prowadziłem merytoryczną kampanię, przedstawiając mieszkańcom konkretne i realne do spełnienia propozycje

mieszkańcom konkretne i realne do spełnienia propozycje. Cieszę się, bo wynik wyborczy świadczy, że większość z nich pozytywnie ocenia naszą pracę i podziela wspólną wizję rozwoju gminy Puławy na kolejne lata.

W Koniec kadencji to czas podsumowań. Co uważa pan za swój największy sukces 4 - letnich rządów, a co za największą porażkę?

Dzięki moim zabiegom i dobrym kontaktom, przekazaliśmy „stary most” pod zarządek województwa, dzięki czemu zaoszczędziliśmy kilkadziesiąt milionów na kosztach remontu i utrzymania. Dzięki przychylności oraz wyrozumiałości niektórych radnych, udało się dokonać wielu pozytywnych zmian i inwestycji: dwie szkoły z halami sportowymi za łącznie ok. 17 mln, dwa nowoczesne ujęcia wody za ponad 2,5 mln zł. Ponadto za ponad 11 mln zł zbudowaliśmy około 26 km dróg gminnych, chodniki, współfinansowaliśmy sygnaliza-

cję świetlną w Górze Puławskiej oraz rozbudowę dróg powiatowych. W 2010 r. przejąłem budżet z nadwyżką. Pomimo tak gigantycznych wydatków inwestycyjnych, jakie podjęliśmy, kończymy kolejną kadencję na plusie. Pozwoliło to na podejmowanie dalszych wydatków ze spokojem o kondycję finansową gminy. Jednym z trudniejszych wyzwań była trwająca zmiana Miejsowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego. Procedura zmian staje się coraz bardziej skomplikowana, a wniosków o zmianę przeznaczenia gruntów, szczególnie „odrolnienia” i „odlesienia”, wciąż przybywa. Wymagają one dziesiątek uzgodnień różnych instytucji. Na szczęście jesteśmy w ich końcowym etapie. Obecnie trwa wyłożenie pierwszego etapu zaprojektowanych zmian, by po konsultacjach, nowo wybrana rada gminy mogła uchwalić nowy plan, jako jedną z pierwszych podjętych uchwał i w ten sposób zakończyć proces zmian.

W Niedługo rozpocznie pan kolejną tym razem 5 - letnią kadencję. Czego mieszkańcy mogą się spodziewać? Jakie działania będą dla Pana priorytetem?

Przed nami budowa kolejnych dróg, chodników, oświetlenia i rozbudowa kanalizacji, budowa stadionu sportowego w Gołębiu, kompleksowe termomodernizacje szkół i obiektów gminnych. Na wiele z nich mamy już projekty i pozwolenia na budowę. Doskonale wiemy, co i kiedy jesteśmy w stanie realizować i na co możemy pozyskać środki zewnętrzne. Nie obiecuję więc niczego bez pokrycia. Wyzwaniem na przyszłość jest wsparcie dla mieszkańców w wymianie pieców węglowych oraz wprowadzenie dofinansowań do budowy przydomowych oczyszczalni ścieków w miejscach, w których z różnych względów nie jest planowana budowa sieci kanalizacyjnej. Słyszymy doniesienia prasowe o programach ogólnopolskich, które miałyby wspomagać te działania. Jeżeli faktycznie takie środki z budżetu państwa będą do pozyskania, będziemy po nie sięgać, jeżeli jednak ich nie będzie, to we współpracy z radą gminy, uruchomimy dofinansowania ze środków własnych, do czego jesteśmy gotowi. Tema-

tami priorytetowymi będą też z pewnością remonty dróg wraz z chodnikami ulic: Janowieckiej w Górze Puławskiej i Kozienickiej z przedłużeniem przez Jaroszyn, Bronowice i Kowale, a także gazyfikacja lewobrzeżnej części gminy.

W Wiele inwestycji także w gminie Puławy powstaje dzięki dotacjom zewnętrznym. Na co gmina w nowej kadencji będzie chciała pozyskać dofinansowanie. Czy planowane są jakieś większe inwestycje?

Oczekujemy na dofinansowanie w wysokości około 1,5 mln, na budowę stadionu w Gołębiu, opracowujemy audyty energetyczne, by w grudniu 2018 roku starać się o dofinansowanie remontów, między innymi szkół. Złożyliśmy wniosek na dofinansowanie budowy ul. Żuławy w Gołębiu, zadeklarowałem też, współfinansowaną z powiatem, budowę nowej nawierzchni drogi, tzw. Wspólnej, z Klikawy przez Tomaszów. Ponadto, analizujemy wszelkie informacje o planowanych konkursach na dofinansowania oraz posiadane dokumentację, by jeszcze w tym roku wnioskować o kolejne środki.

Monika Głos-Oszatowska

Rafdan wyremontuje gminną drogę

Samorządowcy z Baranowa wybrali firmę, która zajmie się modernizacją drogi gminnej w miejscowości Nowomichowska. Na początek do remontu idzie 500 metrowy odcinek.

Remont 520 metrów drogi dojazdowej do gruntów rolnych w miejscowości Nowomichowska będzie kosztował gminę niespełna 56 tysięcy złotych. Po rozstrzygnięciu przetargu prace modernizacyjne przeprowadzi firma z Kurowa. To ona zaproponowała samorządowcom najlepsze warunki finansowe i 5 lat gwarancji na wykonane prace. Do przetargu stanęła jeszcze jedna firma z Lubartowa. Jednak te same roboty zostały wycenione przez nią na sumę prawie 81 tysięcy złotych i oferta ta została odrzucona.

Na przeprowadzenie całego przedsięwzięcia budowy dróg dojazdowych do gruntów rolnych lokalnym władzom udało się uzyskać dofinansowanie. Na początku października gmina Baranów zawarła z województwem lubelskim umowę na udzielenie dotacji celowej. Ze środków wojewódzkich do Baranowa trafiło 50 tysięcy złotych. Stanowi to jednak zaledwie 27,65% całkowitej wartości zadania, które szacowane jest na kwotę prawie 181 tysięcy złotych.

Monika Głos-Oszatowska

Żyrzyńska ziemia była świadkiem walk o niepodległość

Mieszkańcy gminy Żyrzyn wspólnie uczcili 100 - lecie odzyskania niepodległości przez Polskę. Miłym akcentem była przygotowana przez młodzież szkolną część artystyczna, która przypominała heroizm naszych przodków.

100. urodziny niepodległej Polski zgromadziły na uroczystościach znaczne grono mieszkańców gminy, którzy wspólnie odśpiewali hymn Polski. Ich przodkowie doskonale wiedzieli, czym jest walka o wolność ojczyzny. Nawiązał do tego w swoim przemówieniu wójt Andrzej Bujek, który przypomniał, że to właśnie na tych ziemiach 155 lat temu odbyła się słynna Bitwa pod Żyrzynem, a w latach późniejszych na polach Woli Osińskiej czy Zagród toczyły się kolejne niepodległościowe walki, o których przypominają dzisiaj liczne mogiły



Uroczystości upamiętniające 100 - lecie odzyskania przez Polskę niepodległości mieszkańcy gminy Żyrzyn rozpoczęli od wspólnie odśpiewanego hymnu

na lokalnym cmentarzu. Lata okupacji też zebrały krwawe żniwo wśród mieszkańców gminy. Pacyfikacja wsi Bałtów i jej ofiary do dziś upamiętniane są przez lokalną społeczność.

O bohaterskich postawach swoich przodków i Polaków walczących o wolność kraju w przygotowanej części artystycznej opowiedzieli także uczniowie Szkoły Podstawowej

w Żyrzynie. Ich występy wśród wielu gości wzbudziły wzruszenie i nagrodzone zostały gromkimi brawami.

Monika Głos-Oszatowska



Część artystyczna przygotowana przez szkolną młodzież została nagrodzona gromkimi brawami



Rozmowa z Arkadiuszem Małeckim, nowo wybranym wójtem gminy Kurów

Stawiam na dialog i dobre pomysły

Ma 32 lata, doświadczenie samorządowe i głowę pełną pomysłów. Chociaż miał dwóch kontrkandydatów zwyciężył ich w pierwszej turze. Teraz powoli zabiera się do rządzenia gminą, która przez 28 lat miała tylko jednego wójta. Wie, że zadanie nie jest łatwe, ale jak mówi, sam wybrał taką drogę.

W Trzech nowych kandydatów walczy o stanowisko. Zwycięza najmłodszy i to od razu w pierwszej turze. Liczył pan na taki wynik wyborów?

Od początku kampanii zakładałem, że głosy wyborców rozłożą się i będzie druga tura wyborów. W głębi serca, jak każdy kto startuje w wyborach, konkursach, zawodach chciałem wygrać, lecz wiadomo było, że zwyciężyć się może tylko jeden kandydat. Czy myślałem, że wygram? Nie myślałem tak. Były to dla mnie już kolejne wybory i wiem, że scenariusze w nich piszą mieszkańcy. W poniedziałkowy poranek po dniu wyborów, szykując się normalnie do pracy zostaliśmy z moją najbliższą rodziną, która od początku mojej kariery zawodowej wspierała mnie, mile zaskoczeni, że wybory na wójta gminy Kurów rozegrały się w pierwszej turze i zostałem obdarzony mandatem i kredytem zaufania. Wzruszenie i duma rodziny były dla mnie bezcenne.

W Jak pan ocenia tegoroczną kampanię w gminie Kurów? Kandydaci byli fair wobec siebie i wyborców?

Kampania była spokojna i nie



Arkadiusz Małecki

była festiwalem obietnic. Wszystkim kandydatom z pewnością przyświecał jeden cel, aby zrobić coś dobrego. I w tym miejscu podtrzymuję deklarację chęci współpracy ze wszystkim, którzy chcą zrobić coś dobrego. Staliśmy się tak skonstruować nasz program wyboczy, żeby znalazły się w nim tylko takie zadania, które są możliwe do obietnicy i zrealizowania.

W Za chwilę obejmie pan stanowisko. Funkcjonowanie urzędu zna pan od środka. Jakie będą pierwsze decyzje nowego wójta gminy Kurów?

Będą dotyczyły zmian kadrowych. Na pewno będzie nowy

zastępca wójta i reorganizacja urzędu oraz jednostek organizacyjnych.

W Czy to znaczy, że będzie pan zwalniał obecnych pracowników?

Moim celem nie jest pozbawianie pracy. Natomiast chcę się dokładnie przyjrzeć działalności urzędu gminy i podległych mu jednostek. Jeśli po analizie uznam, że zmiany są konieczne, to je przeprowadzę. Nie jestem osobą, która chce kogoś zwalniać. Daję możliwości pracy wszystkim, ale chcę, żeby lojalnie realizowali ze mną, wspólnie wypracowaną wizję rozwoju gminy. Stanowczo sprzeciwiam się patologicznym zachowa-

niom, nieetycznym w stosunku do obywatela i interesu gminy Kurów. Przede wszystkim chcę, aby każdy, kto pracuje w „budżetówce” był świadomy, że służy obywatelowi i traktował go z należytym mu szacunkiem, a od obywatela gminy Kurów oczekuję, że będzie wypełniał obowiązki i korzystał z praw, które są mu nadane.

W Jaka w takim razie jest pana wizja rozwoju gminy?

Chcę postawić na stabilność i równowagę, realizować w miarę możliwości, wszystkie zadania własne gminy oraz zadania jej zlecone. Wiadomo również, że musimy oprzeć się na środkach zewnętrznych, bo są dla nas szansą na inwestycje i rozwój. Główne zadania, nakreśliłem w programie wyborczym i zamierzam szukać sposobów na zrealizowanie tego, co obiecałem. Na pewno będziemy zabiegać o środki na budowę drogi Kurów - Karmanowice. Chcę się również zająć boiskami przy Szkole Podstawowej w Kurowie. W Klementowicach będę się starał postawić budynek, w którym swoje siedziby znajdą remiza Ochotniczej Straży Pożarnej i świetlica wiejska. Świetlicę chcemy również wybudować w Dębnie. Zadań jest wiele, bo niezwykle istotne jest też powstanie kolejnych chodników i dróg oraz ich remonty, między innymi w Brzozowej Gaci, Płonkach, Olesinie, Wólce Nowodworskiej, Łąkoci, Marianie, Posiołku, oświeślenia w Kurowie – ul. Wojska Polskiego, Wygodzie, Zastawiu, Płonkach, Szumowie, doposażenie i remonty świetlic w Kłodzie, Bronisławie, Buchalowicach, doposażenie placu zabaw w Barłogach, czy jego budowa w Choszczowie, remonty i doposażenie stołówek w szkołach i przedszkolach w Kurowie

i Klementowicach. Będziemy się starać o rządowe i unijne dofinansowania tych inwestycji.

W Planów jest wiele. Nie przeszkodzi w ich realizacji zadłużenie samorządu?

Oczywiście, startując w wyborach wiedziałem, że gmina ma zaciągnięte kredyty. Trudno jednak realizować duże inwestycje tylko ze środków własnych. Na pewno będziemy dług systematycznie spłacać. Być może uda się nam znaleźć również pewne oszczędności. Urząd Gminy Kurów w ostatnich latach bardzo się zmienił. Wiele moich starszych koleżanek i kolegów odeszło na emeryturę. Nauczyłem się od nich wiele, za co jestem bardzo wdzięczny. Dziś w urzędzie pracuje grupa nowych, młodych pracowników wspierana wiedzą i doświadczeniem naszych emerytów. Razem z wójtem na straży realizacji budżetu stoi skarbnik Krzysztof Sobina, który wielokrotnie już pokazał, że w meandrach ustawy o finansach publicznych radzi sobie, jak ryba w wodzie. Będę dążył, aby potencjał moich pracowników wykorzystać dla dobra naszej społeczności.

W Jest pan w bardzo dobrej sytuacji. Kandydaci z pana komitetu stanowią większość w radzie. Teoretycznie nie musi się pan przejmować zdaniem pozostałych radnych...

-Tylko że, jak już wcześniej wspominałem, chcę współpracować ze wszystkimi. Jestem zwolennikiem dialogu, chętnie przyjmę również krytyczne uwagi, jeśli tylko ich celem będzie rozwój gminy. Stawiam na dobre pomysły, nie ważne, czy wyjdą od radnych z mojego komitetu czy z innych i na pewno będę dążył do ich realizacji.

Agnieszka Kalinowska

Listopad w kręgu niepodległości

Wielkie świętowanie

Kurów: W sobotę mieszkańcy spotkali się na koncercie, w niedzielę na mszy świętej i oficjalnych uroczystościach. Ale to nie koniec świętowania 100 - lecia odzyskania niepodległości.

Uroczysty koncert z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, został zaplanowany na sobotę. Również o 17.00 mieszkańcy spotkali się w sali widowiskowej Gminnego Ośrodka Kultury w Kurowie. Zagrała dla nich Orkiestra Szkoły Muzycznej I st. w Kraśniku, pod dyrekcją Anny Lipińskiej. Tradycyjnie, komentarz historyczny wygłosił wójt Stanisław Wójcicki, natomiast aktor Jerzy Rogalski recytował wiersze C.K. Norwida. Sobotnie uroczystości zakończyło wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej w Kurowie, Chóru Tercja, Chóru Gminy Kurów i publiczności. Kierownictwo artystyczne nad wydarzeniem sprawował Bogdan Lipiński.

W niedzielę mieszkańcy wzięli udział w złożeniu kwiatów pod figurą przy ul. Lubelskiej i w uroczystej mszy świętej za ojczyznę. Na tym jednak nie koniec wydarzeń związanych z 100. rocznicą odzyskania niepodległości. Już w najbliższą środę (14 listopada) odbędą się prezentacje uczestników XII poetyckiego apelu pamięci ... o Niepodległą. Zaplanowano je od 9.00 w Gminnym Ośrodku Kultury. Z kolei 21 listopada mieszkańcy będą mogli wziąć udział w XV Przeglądzie Piosenki Patriotycznej i Niepodległościowej „Ojczyście Śpiewanie”. Wydarzenie rozpocznie się również o godz. 9.00 w siedzibie GOK.

(Kal)

Kolektory w zasięgu ręki. Czas dla niezdecydowanych

Kto nie zdążył w pierwszym podejściu do kolektorów słonecznych, nadal może zaopatrzyć się w odnawialną energię. Gmina przedłużyła przyjmowanie wniosków. Ci, którzy teraz się zdecydują, będą korzystać z solarów najpóźniej od maja przyszłego roku.

O tym, że w gminie Kurów

zagości ekologiczna energia było wiadomo od początku 2017 roku. Wówczas projekt złożony przez gminnych urzędników uzyskał unijne wsparcie. Zgodnie z nim na terenie Kurowa i sąsiednich miejscowości miało zostać zamontowanych 475 sztuk kolektorów słonecznych.

Zanim został ogłoszony przetarg, samorządy czekało sporo problemów, zwłaszcza dotyczących podatku VAT. Ostatecz-

nie okazało się, że zapłata go uczestnicy projektu, więc automatycznie wzrósł ich wkład własny. Mimo początkowych problemów w Kurowie udało się rozstrzygnąć przetarg na wykonanie instalacji solarnych. W wakacje mieszkańcy spotykali się z przedstawicielami wykonawców. Do końca sierpnia na części posesji zostały zamontowane solary. Od początku było jednak wiadomo, że są jeszcze wolne miejsca. Pierwszy

dotodki nabór odbył się jeszcze w wakacje.

- Na podpisanie umowy należy zabrać ze sobą dowód osobisty oraz w przypadku braku możliwości podpisania umowy przez właściciela lub współwłaściciela nieruchomości – pełnomocnictwo szczególne - informował wówczas Stanisław Wójcicki, wójt gminy Kurów.

Okazuje się, że Ci którzy i wówczas się nie zdecydowali, nadal mają jeszcze szansę. Ci,

którzy przystąpią teraz do projektu mogą liczyć na montaż solarów do maja przyszłego roku.

- Wysokość wpłat mieszkańców uzależniona jest od rodzaju i wielkości zestawu. Zostanie on dobrany na podstawie złożonej deklaracji uczestnictwa w projekcie - tłumaczy przedstawiciel gminy.

Chętni mają do wyboru cztery wielkości zestawów. Najmniejszy jest proponowany dla domów, które zamieszkują

maksymalnie trzy osoby. W tym przypadku wkład własny będzie wynosił 2,1 tys. zł. Większy zestaw dla rodziny 4 lub 5 osobowej oznacza wkład własny na poziomie 2,3 tys. zł. Dla posesji zamieszkiwanych przez rodziny składające się z 6 lub 7 osób, wkład własny do zestawu będzie wynosił blisko 2,5 tys. zł. Najwięcej zapłata właściciele posesji zamieszkiwanych przez 8 lub więcej osób, bo 2,6 tys.

Agnieszka Kalinowska

Najwięksi przegrani wyborów samorządowych

Zakończone wybory samorządowe przyniosły duże zmiany w powiecie puławskim. Wielu znanym samorządowcom, którzy gościli na naszych łamach tym razem nie udało się wywalczyć upragnionego mandatu.

Przykładem tego jest porażka wyborcza Janusza Grobla, którego w drugiej turze pokonał Paweł Maj. Już za pierwszym podejściem wyborców do urn czerwoną kartkę otrzymał burmistrz Nałęczowa Andrzej Ćwiek czy wójt Baranowa Robert Gagoś. W składzie zarządu województwa lubelskiego nie zobaczymy także Pawła Nakoniecznego. Duże zmiany zaszły także w Radzie Powiatu Puławskiego. W nowej kadencji zabraknie min. wiceprzewodniczącego Romana Krawczaka, Ewy Dobraczyńskiej, Marii Kłopotowskiej, Przemysła

Pytlaka, czy Albina Zasady. Gruntowne przemiany kadrowe przejdzie także Rada Gminy Baranów, gdzie zabraknie w jej składzie min. dotychczasowego przewodniczącego Franciszka Nowaka. Z kolei w Radzie Miasta Puławy nie zasiądzie już Michał Śmich. Porażkę w tegorocznych wyborach samorządowych zaliczył również poseł Kulesza, który ubiegał się o stanowisko prezydenta Lublina.

Monika Głos - Oszatowska



Janusz Grobel
prezydent Puław 8271 głosów



Andrzej Ćwiek
burmistrz Nałęczowa 810 głosów



Robert Gagoś
wójt Baranowa 913 głosów



Michał Śmich
radny Rady Miasta Puławy 200 głosów



Roman Krawczak
wiceprzewodniczący Rady Powiatu Puławskiego 370 głosów



Jakub Kulesza
Poseł Na Sejm RP, kandydat na prezydenta Lublina 4 290 głosów



Albin Zasada
radny Rady Powiatu Puławskiego 468 głosów



Ewa Dobraczyńska
radna Rady Powiatu Puławskiego 346 głosów



Franciszek Nowak
przewodniczący Rady Gminy Baranów 82 głosy



Karol Pasternak
kandydat na wójta Kurowa 484 głosy



Elżbieta Seredyn
kandydatka do Rady Powiatu Puławskiego 638 głosów



Paweł Nakonieczny
członek Zarządu Województwa Lubelskiego 6 783 głosy



Maria Kłopotowska
radna Rady Powiatu Puławskiego 486 głosów



Przemysław Pytlak
radny Rady Powiatu Puławskiego 658 głosów



Renata Kapusta - Kawka
kandydatka na wójta Żyrzyna 915 głosów



Beata Bochra
kandydatka na wójta gminy Puławy 1 986 głosów



Sławomir Łowczak
kandydat na wójta Markuszowa 496 głosów



Grzegorz Gajda
kandydat na wójta gminy Kurów 1 044 głosy



Janusz Próchniak
radny Rady Gminy Końskowola, kandydat na wójta Końskowoli 1 890 głosów



Andrzej Pisula
burmistrz Kazimierza Dolnego 1233 głosy

5. URODZINY WSPÓLNOTY PUŁAWSKIEJ

Wspólnota Puławska świętuje piąte urodziny. Z tej okazji zapraszamy do zabawy. Czekamy na ciekawe, zrobione w nietypowych miejscach Wasze zdjęcia z Tygodnikiem Wspólnota. Na zakończenie konkursu wśród nadesłanych zdjęć wybierzemy trzy najbardziej oryginalne i je nagrodzimy, wszystkie zaś opublikujemy.

**Liczy się
oryginalny pomysł
i wykonanie**

Wyślij nam swoje zdjęcie z Tygodnikiem Wspólnota na adres:

biuro@24wspolnota.pl

do końca listopada.

Podaj swoje imię i nazwisko oraz miejscowość, opisz zdjęcie.

UWAGA! W konkursie biorą udział tylko zgłoszenia z dopiskiem:

„Zapoznałem się z treścią regulaminu”.

Regulamin konkursu dostępny na 24wspolnota.pl

Sponsorem nagród w konkursie jest **PRYMUS AGD**



Puławy, ul. Centralna 11,
tel: 81 886 62 33

Czytasz nas od początku? Pochwal się!

Masz jedno z najstarszych wydań Wspólnoty? Przynieś je do redakcji! Ze wszystkich zgłoszeń z najstarszymi numerami naszego tygodnika wybierzemy trzy, które nagrodzimy upominkami.

